

Centrum Edukacji Liderów



Materialy szkoleniowe - CEL 4.2

Redakcja:

Dr Wojciech Kowalewski

Daniel Trusiewicz

Kościół Chrześcijan Baptystów

2015

Spis treści:	strona
Daniel Trusiewicz – <i>Program doskonalenia przywództwa KChB</i>	2
Daniel Trusiewicz – <i>Nehemiasz, Reformator</i>	3
Leszek Szuba – <i>Rozmowa ewangelizacyjna</i>	11
Irek Skoczeń – <i>Zarządzanie czasem</i>	21
Mateusz Wichary – <i>List do Tytusa</i>	33
Janusz Kucharczyk – <i>Problematyka etyki protestanckiej</i>	38
Wojciech Kowalewski – <i>Carpe Deo Diem</i>	60
Richard Blake – <i>Motywacja do służby</i>	62
Henryk Skrzypkowski – <i>Okazje do ewangelizacji</i>	64
Regulamin CEL	66
Plan zajęć	67
Notatki	68

CEL IV - DOSKONALENIE PRZYWÓDZTWA W KChB

Centrum Edukacji Liderów (CEL) zajmuje się doskonaleniem przywództwa w Kościele. CEL jest odpowiedzią na potrzeby Kościoła i społeczeństwa w Polsce, które stale potrzebują duchowych przywódców.

CEL dąży do lepszego przygotowania nowego pokolenia liderów KChB, którzy obecnie już są zaangażowani w służbie Kościoła i chcieliby rozwijać swoje praktyczne umiejętności oraz poszerzać wiedzę. CEL jest adresowany do młodych liderów KChB w wieku 25-40 lat.

Zadaniem bardziej doświadczonych przywódców, którzy zaangażowali się w CEL, jest pomoc w przekazaniu swego doświadczenia innym w takich dziedzinach jak: kwestie rozwoju Kościoła i zapobieganie braku rozwoju, wyposażanie i trenowanie przywódców, praktyczne zastosowanie doktryny chrześcijańskiej, zarządzanie ludźmi, duszpasterstwo, rozwiązywanie konkretnych problemów w Kościele, rola kultury w przekazywaniu ewangelii itp. Pragniemy przez to pomagać pastorom i zborom w bardziej skutecznej służbie.

CEL działa na zasadzie tzw. mentoringu - coachingu indywidualnego (jeden opiekun na jednego - kilku podopiecznych), którzy spotykają się ze sobą regularnie, zaś dwa razy do roku uczestnicy CEL zjeżdżają się na kilkudniowe zgrupowania w celu wspólnej nauki, ćwiczeń i rozwijania relacji. Akcent jest postawiony na osobistą wymianę doświadczeń i trenowanie młodszego pokolenia w przywództwie Kościoła. Do tej pory odbyły się trzy kursy CEL: pierwszy w latach 2008-2009, drugi w latach 2010-11, w roku 2012 obie grupy działały wspólnie, a trzecia edycja miała miejsce w latach 2013-14. Obecny, czwarty już kurs odbywa się w latach: 2015-16.

Niniejszy skrypt stanowi zbiór materiałów szkoleniowych, które mogą znaleźć swoje zastosowanie w szkoleniach grupowych oraz indywidualnych spotkaniach opiekunów z ich podopiecznymi.

Życzę owocnej lektury i wprowadzenia w praktykę tego, co okaże się najbardziej potrzebne i skuteczne.

2 Tym. 2,2

W imieniu Zarządu CEL,

Daniel Trusiewicz, pastor

Koordynator CEL

www.cel-kchb.org

Listopad 2015

Nehemiasz – Reformator (Neh. 1-5)

Daniel Trusiewicz

I. Modlitwa i działanie - Neh. 1-2

Wstęp

Księga Nehemiasza ukazuje nam część Bożego planu dla swego ludu. Historia ta pokazuje jak Bóg używa człowieka do realizacji swojego planu. Jest tu zarówno przykład powołania i zaangażowania się człowieka w realizację Bożych planów w dziejach narodu.

Naród wybrany znajduje się w niewoli babilońskiej, która trwała ok. 70 lat. W roku 587 przed Chr. Babilończycy zdobyli Jerozolimę, spalili miasto i zniszczyli świątynię, a mieszkańców Judei uprowadzili do niewoli. Później Persowie podporządkowali sobie Babilon i w 538 roku król Cyrus zezwala, aby pierwsze grupy Żydów powróciły do Jeruzalem. W pierwszym rzędzie zabierają się oni do odbudowy własnych domów, a potem świątyni i ołtarza.

Kolejnym etapem musiało być przystosowanie miasta do obrony. Miasto starożytne nie mogło normalnie funkcjonować bez muru, który zapewniał bezpieczeństwo przed wrogami i dzikimi zwierzętami. Dzięki murom miasto mogło też bogacić się, gdyż w jego bramach pobierano cło od kupców i przybyszów, co przysparzało miastu dochodów.

Kierowanie odbudową murów Jerozolimy było zadaniem, które Bóg położył na sercu Nehemiaszowi. W tym czasie pełnił on ważną służbę na dworze króla perskiego Artakserksesa. Rzecz dzieje się w V w. przed Chr. To zadanie, jakkolwiek istotne i wymagające, stało się swego rodzaju preludium do osiągnięcia większego i ważniejszego celu w życiu narodu - odnowy duchowej. Zaczyna się niepozornie, bo ... od wstawienniczej modlitwy Nehemiasza za ludem.

Modlitwa Nehemiasza

Nehemiasz był potomkiem uprowadzonych do niewoli ponad sto lat wcześniej Żydów. Osiągnął on niebywały zaszczyt pełniąc wymagającą zaufania króla funkcję na jego dworze, podobnie jak Józef w Egipcie osiemset lat przedtem. Stanowisko podczaszego było odpowiedzialne i w swojej godności było równe randze książęcej. Podczaszy odpowiadał za bezpieczeństwo króla, czyli mówiąc współczesnym językiem, był szefem ochrony królewskiej.

Księga rozpoczyna się od relacji o spotkaniu Nehemiasza z Chananim, który mógł być jego krewnym lub nawet bratem i przybył ze swoimi przyjaciółmi z podróży do Jerozolimy. Przywożą oni smutne i przygnębiające wieści o zniszczonych murach, spalonych bramach, wielkiej biedzie i pohańbieniu mieszkańców Jerozolimy. Wieści te uderzają jakby taranem w Nehemiasza, który przez wiele dni smuci się, płacze, modli się do Boga i pości o zmianę tej tragicznej dla narodu wybranego sytuacji.

Nehemiasza poznajemy przede wszystkim jako męża modlitwy. Jego modlitwa staje się też motywacją do działania. Modlitwa Nehemiasza jest prosta, ale płynie z głębi serca. Nie jest to wyuczona formułka lub lista potrzeb przedłożonych Bogu. Warto zwrócić uwagę na formę tej modlitwy.

Możemy w niej wyróżnić trzy części:

1. Najpierw Nehemiasz powołuje się na przymierze, jakie Bóg zawarł z jego przodkami i błaga o łaskę wysłuchania jego prośby. Nie zakłada wcale, że Bóg musi go wysłuchać według jego wyobrażenia. Nie domaga się ani nie żąda, nie tupie nogami, ale pokornie prosi. On wylewa swoje serce przed Bogiem. Jest jak żebrak błagający o łaskę. Wie, przed kim stoi - oto jego Stwórcą. Bóg jest suwerenny w swoich decyzjach i nie potrzebuje radzić się swego stworzenia, ale łaskawie zwraca uwagę na pokorne prośby wierzących - Izaj. 57,15.
2. Wyznaje grzechy i utożsamia się z upadkami swoich rodaków. Kontrast do modlitwy faryzeusza - Łuk. 18,9-14. Postawa pokory i uniżenia przed Bogiem. Świadomość, że grzech, nieposłuszeństwo odgradza człowieka od Boga i zatrzymuje strumień Jego błogosławieństw - Izaj. 59,2, Deut. 28,15-25. Wyznanie grzechu prowadzi do oczyszczenia i pojednania - 1 Jan 1,9.
3. Wyraża nadzieję na zmianę losu narodu, gdy ten okaże skruchę i nawróci się do Boga. Taka była obietnica Boga zawarta w Przymierzu z Mojżeszem - Duet. 30,2-5. Przymierze to było powtórzone przy poświęceniu świątyni, jaką wybudował król Salomon - 2 Kron. 7,11-15. Nehemiasz powołuje się na to samo przymierze.

Działanie

W czasie modlitwy Nehemiasz otrzymuje od Boga powołanie do odbudowy zniszczonego ponad 100 lat wcześniej muru wokół Jerozolimy. Udaje się do króla i prosi o pozwolenie na wyjazd do miasta swoich przodków. W rozmowie z królem pokonuje barierę strachu przed pozostawieniem swojej „strefy bezpieczeństwa” w twierdzy Suza i przygotowuje się do długiej podróży. Jerozolima jest oddalona od stolicy Persji o ponad 1000 km w linii prostej.

Po wielu tygodniach męczącej podróży przez całą szerokość Półwyspu Arabskiego Nehemiasz potrzebował odpoczynku. Odległość tę przebył na wielbłądzie, a po trudach podróży poświęca trzy dni na odpoczynek (2,11). Zmęczony człowiek niewiele może zdziałać.

Pokonując na swoim wielbłądzie pustynną monotonię miał on dużo czasu na przemyślenia. Na pewno próbował sobie wyobrazić, co czeka go na miejscu. W jego sercu było pragnienie wykonania woli Boga, a w umyśle kierował się określonym celem. Tym celem była oczywiście odbudowa muru wokół Jerozolimy.

Po przyjeździe do miasta Nehemiasz dokonuje oględzin. Czyni to pod osłoną nocy i w całkowitej tajemnicy. Jego ostrożność podyktowana jest dobrem sprawy. Zadanie stojące przed nim było niezwykle wymagające. Przez ponad 100 lat mur był zburzony, a ludzie przyzwyczaili się do widoku ruin. Byli bardzo zajęci swoimi sprawami. Każdy troszczył się o swoje domostwo i niewielu myślało o odbudowie muru. Ale Nehemiasz wie, że trzeba zaangażować się. On jest tym pierwszym, który przełamuje bariery zniechęcenia i frustracji. On jako pierwszy burzy ponad stuletnią niechlubną tradycję Jerozolimy!

Odbudowa muru była ryzykownym przedsięwzięciem. Naraziła na krytykę i opozycję. Złośliwy, wredny i zięjący nienawiścią Sanballat robi wszystko, aby utrudnić życie Nehemiaszowi. Był on potomkiem babilońskich przesiedleńców, którzy zamieszkali w Jerozolimie po uprowadzeniu Żydów do niewoli. Wyznawał religię pogańską i nie znał Boga. Najpierw żądny władzy namiestnik zmartwił się, gdy doszły go słuchy o przybyciu

Nehemiasza (2,10). Następnie zawiązuje koalicję przeciwko Nehemiaszowi i zaczyna jawnie drzwi i wyśmiewać męża Bożego.

Co robi w tej sytuacji Nehemiasz? „*Bóg niebios nam poszczęści!*” - ogłasza mąż Boży w sytuacji konfliktowej. Przyjmuje postawę wiary. Jednocześnie odcina się i zdecydowanie odżegnuje od nieprzyjaciół. Wie, że tam gdzie jest pewna możliwość, będą też sprzeciwy...

Nehemiasz mówi do swoich wrogów: „*Nie macie udziału, ani prawa, a także pamięć po was zaginie w tym mieście*”. Apostoł Paweł również nieraz musiał pokonać opozycję. Nie brakowało krytykantów w Koryncie, czego dowodem są jego listy. W pewnym miejscu pisze: „*otworzyły się przede mną drzwi do owocnej działalności mojej, ale przeciwników jest wielu*” (1 Kor. 16,9). My też musimy być świadomi, że duchowa opozycja jest zawsze tam, gdzie jest jakieś działanie Boga i inspirowana jest ona przez wroga ludzkiej duszy.

Nehemiasz nie koncentruje się zbyt mocno na opozycji, ale raczej na pozyskaniu zwolenników. On wiedział, że niewiele zdziałał sam. Do budowy muru potrzebował wielu sprzymierzeńców i pomocników. Potrzebny był duży zespół ludzi, którzy mogliby wykonać pracę. Przedtem należało ocenić sytuację i zaplanować pracę.

Mając w umyśle plan działania i przygotowaną strategię, Nehemiasz zwołuje ogólne zgromadzenie. We właściwym czasie, to co było jego pilnie strzeżoną tajemnicą jest ujawnione wszystkim. Stojąc przed mieszkańcami Jerozolimy Nehemiasz wygłasza płomienną mowę zachęcającą wszystkich do zaangażowania się. Jest szczerzy przed ludźmi i nie ma nic do ukrycia. Przedstawia powagę sytuacji. „*Oglądacie niedolę, w jakiej się znajdujemy, że Jerozalem jest spustoszone a jego bramy spalone ogniem*” (2,17). Nie zatrzymuje się jednak w tym miejscu. Ukazuje drogę wyjścia i zachęca do działania. „*Odbudujemy mur Jerozolimy, abyśmy już nie byli pohańbieni*”. Następnie opowiada o dobroci Boga wobec niego. To bardzo zachęciło ludzi do zaangażowania się w trudne i uciążliwe dzieło budowy.

Nehemiasz zaczyna od modlitwy do Boga, następnie na własne oczy ogląda wielkie potrzeby Jerozolimy i dokonuje właściwej oceny sytuacji. Następnie planuje i przemyśliwuje szczegóły. W dalszej kolejności pociąga za sobą ludzi i zdecydowanie odcina się od opozycji.

Zastosowanie

Czy jesteś „Nehemiaszem” dla ludzi, którzy są wokół ciebie? Każdy z nas może być takim przywódcą. Jeśli będziemy brać z niego przykład. Czego możemy nauczyć się od Nehemiasza?

1. Zaangażowania w modlitwę do łez. Nieraz płacz mężczyzny jest wstydliwą rzeczą. Ale Jezus też płakał. Pytanie: Czy moja modlitwa płynie z głębi duszy? Czy jestem nią poruszony do łez?
2. Postawa pokory i uniżenia. Czy jestem świadomy, przed KIM stoję i do KOGO mówię? Zdarza się nieraz, że głośne modlitwy kierujemy bardziej do ludzi niż do Boga.
3. Wyznanie grzechów, oczyszczenie, utożsamienie z innymi. Jakie grzechy naszego narodu powinniśmy wyznawać? Przede wszystkim niewiara, egoizm, pycha, bałwochwalstwo, nieczysta mowa, arogancja, nałogi, nieuczciwość, rozwiązłość moralna i wiele innych. To, co wymieniłem, jest tylko początkiem dłuższej listy.
4. Nadzieja na zmianę w oparciu o obietnice Boga i Jego Przymierze. Potrzeba odnowy duchowej. Na czym opieramy swoją nadzieję? Co jest podstawą naszej nadziei na lepszą przyszłość?

5. Jest podobieństwo między Jerozolimą bez muru a każdym z nas. Mur w duchowym sensie to czujność. Każdy z nas powinien czuwać w modlitwie. Modlitwa wyzwala działanie Boga i prowadzi do przebudzenia. Wielka obietnica jest w Jer. 33:3 „*wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, o których nie wiesz*”.
6. Na przykładzie Nehemiasza widzimy, że on nie poprzestaje jedynie na modlitwie. Wstaje z kolan i zaczyna działać. Pozostawia swoją „strefę bezpieczeństwa” i podejmuje ryzyko zaangażowania w sprawę, która jest dla niego wyzwaniem. Widzimy w nim postawę wiary i posłuszeństwa woli Boga.
7. Nehemiasz dzielnie sprzeciwia się opozycji. Nie walczy z ludźmi, ale odcina się od nieprzyjaciół. Jest wytrwały w dążeniu do celu, który został mu wyznaczony przez Boga. Potrafi pozyskać zwolenników i na tym koncentruje swoje wysiłki. Działa spokojnie i rozważnie. Realizuje plan, który został określony po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu.

II. Nehemiasz przy pracy - Neh. 3

Wstęp

W pierwszym rozdziale Nehemiasz modli się przejęty stanem Jerozolimy. Powołuje się w tej modlitwie na przymierze, które Bóg zawarł ze swoim ludem oraz wyznaje grzechy. W drugim rozdziale otrzymuje powołanie od Boga, które wymaga od niego pozostawienia bezpiecznego i wygodnego miejsca w pałacu królewskim. Nehemiasz udaje się do Jerozolimy aby budować mur tego miasta. Nie jest to jednak mur nieufności, niechęci, uprzedzenia czy podziału ale mur bezpieczeństwa i dobrobytu. W tym celu opracowuje plan działania, wzywa lud do pracy i przeciwstawia się opozycji. Trzeci rozdział jest dość nudny, następuje tu wyliczanka nazwisk i miejsc związanych z wykonywanym zadaniem. Zwykle mamy tendencję do omijania podobnych miejsc w Biblii. Ale jest to przecież swego rodzaju kronika. Oto prawdziwe nazwiska i autentyczne fakty! Nawet najbardziej nudna kronika staje się pasjonująca, gdy dotyczy kogoś osobiście!

Przy pracy

Studiując ten rozdział można poczynić kilka obserwacji.

Po pierwsze, Nehemiasz odniósł prawdziwy sukces. Udało mu się zaangażować ludzi do dzieła odbudowy muru wokół Jerozolimy. Prawie każdy werset tego rozdziału zaczyna się od słów „obok nich” lub „za nimi”. O czym świadczą te określenia? Mówią o wspólnocie jaka wytworzyła się podczas pracy. Ludzie mogą poznać się w czasie pracy o wiele lepiej niż przy kawie. Jeśli grupa ludzi dąży do tego samego celu, z czasem wytwarza się harmonia. Jest możliwa jedność pomimo różnorodności. Wiele ludzi tworzy jeden zespół, organizm. Każdy zna swoje miejsce. Praca wtedy posuwa się do przodu. Ludzie w nią zaangażowani doświadczają szczególnego rodzaju wspólnoty pomimo licznych różnic. Najlepiej można poznać innych przy wspólnej pracy.

Po drugie, ta ogromna praca została rozdzielona pomiędzy wszystkich. Każda para rąk została zaangażowana. W rozdz. 3 wymienionych jest 39 grup robotników. Jeśli pierwszym sukcesem Nehemiasza było zaangażowanie ludzi do pracy, to niewątpliwie wcale nie mniejszym wyzwaniem było rozdzielenie pracy pomiędzy ludzi. Można się jedynie domyślać jakie problemy musiał rozwiązywać Nehemiasz. Zapewne praca przy Bramie Śmietnisk nie była tak atrakcyjna jak budowa muru przy ogrodzie królewskim, choćby ze względu na zapachy (3,14-15). Czy można porównać fetor śmietnika do zapachu kwiatów (?). A jednak

trzeba było znaleźć chętnych do różnych zadań, także tych mniej atrakcyjnych... Podobnie też jest w życiu, domu lub kościele.

Po trzecie, ludzie angażowali się chętnie i bez przymusu. Robotnicy pracujący przy budowie byli bardzo różni. Byli to kapłani, lewici, służba świątynna, złotnicy, kupcy, urzędnicy, itp. Większość pracowała całymi rodzinami naprawiając mur wokół swoich domów. Ludzie wiedzieli co mają robić. Czytając ten rozdział odnosimy wrażenie, że praca postępowała harmonijnie i entuzjastycznie. Warto zwrócić uwagę, że wszyscy pracowali społecznie, bez żadnego przymusu ani wynagrodzenia. Nehemiasz musiał doznawać szczególnej satysfakcji i radości widząc jak „ochoczo lud pracował” (4,6). Oto udało się zaangażować ich do pracy dla wspólnego dobra. Potrzebujemy w naszych czasach Nehemiaszy! Ludzi, którzy innych poprowadzą do działania. Mur, który budował Nehemiasz to symbol wspólnej sprawy, to bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkich.

Po czwarte, wszyscy ciężko pracowali wyężdżając siły i przelewając pot. Nehemiasz sam włączył się do pracy fizycznej, chociaż nie musiał tego robić. On utożsamiał się z narodem i dzielił trudy ze wszystkimi. Oto przykład prawdziwego przywódcy. On jest z ludźmi, rozumie ich i identyfikuje się z nimi, jest jednym z nich. Oto przykład do naśladowania dla każdego przywódcy!

Biblijny etos pracy:

Gen. 1 przedstawia Boga, który pracuje stwarzając wszechświat i powołując wszystko do istnienia.

Gen. 2,15 to pierwszy tekst w Biblii, który mówi o pracy człowieka. Człowiek pracował jeszcze przed upadkiem. W raju nie było próżniactwa.

Gen. 3,17-19 wyjaśnia, że skutkiem upadku nie jest konieczność pracy, ale raczej dodatkowe utrudnienia w jej wykonywaniu (ciernie, osty, pot), których wcześniej nie było.

Przyp. 6,6 zawiera pochwałę pracowitości oraz naganę lenistwa.

Ps. 128,2 stwierdza: szczęśliwy kto pracuje i ogląda owoce swojej pracy.

Ps. 127,2; Agg. 1,6 ostrzega przed pracoholizmem, czyli stawianiem pracy na pierwszym miejscu, traktowaniem jej jako najwyższą wartość. Praca w Biblii nie jest celem samym w sobie. Człowiek ma pracować aby żyć, a nie żyje po to, żeby pracować. Praca też ma swoje granice: cel i odpoczynek.

1 Tes. 4,11; 2 Tes. 3,10 ostrzega przed próżniactwem i lenistwem. „Kto nie chce pracować, niech nie je”.

Ef. 6,5-9 określa zasady jakie powinny panować między pracodawcami a pracownikami. Pracownicy mają swoje prawa, których mogą się domagać.

Zastosowanie

Są trzy współczesne nam problemy związane z etosem pracy: bezrobocie, pracoholizm i wykorzystanie w pracy. Bezrobocie prowadzi do próżniactwa. Pracoholizm skutkuje zniszczeniem więzi między ludźmi i uderza w samego człowieka. Eksploatacja prowadzi do zranień osobistych, poniżenia i niszczenia człowieka. Pracodawcy, którzy nie dbają o swoich pracowników strzelają sobie w nogę.

Trzeba pamiętać o bezrobotnych, o zagrożonych kultem pracy oraz o wykorzystywanych w pracy. Warto modlić się, aby wierzący potrafili żyć w równowadze.

Po drugie, należy modlić się o postawę Nehemiasza w każdym chrześcijaninie. Taka postawa prowadzi do rozwoju społeczności. Jeśli jej zabraknie, zbór będzie słabnąć. Jest to postawa modlitwy i posłuszeństwa Bogu, ale posłuszeństwa które wypływa z chętnego serca, które nie jest wymuszone czy też wykalkulowane.

III. Nehemiasz i opozycja - Neh. 4

Wstęp

Nehemiasza odniósł wielki sukces, gdyż udało mu się zorganizować odbudowę zniszczonego muru Jerozolimy. Ludzie angażowali się chętnie i pracowali ciężko. Widzieli przed sobą cel - marzyli aby czasy biedy i hańby wymazać z pamięci.

Praca została podzielona, a między ludźmi wytworzyła się wspólnota, jaka jest możliwa tylko między współpracownikami, którzy dążą do jednego celu. To był wielki sukces. Sukcesy mają to do siebie, że zaraz po nich przychodzą próby. Podobnie było i w tym przypadku.

Opozycja

Kiedy mur zaczął rosnąć, okazało się, że jest wielu przeciwników odbudowy. Największym oponentem stał się Sanballat, namiestnik Samarii, który był wyznawcą pogańskiej religii. Nie mógł znieść rozwoju wypadków i zorganizował koalicję wrogów odbudowy muru Jerozolimy. Sam został jej przywódcą.

Sanballat od początku nie mógł pogodzić się z przybyciem Nehemiasza do Jerozolimy. Musiał go wpuścić, gdyż Nehemiasz przedstawił listy od króla i był w asyście eskorty wojskowej. Jest różnica między posłuszeństwem rozkazowi a pogodzeniem się z nim. Tym razem posunął się o krok dalej. Zaczął jawnie drwić, wyrażać swoje oburzenie i gniew wobec Nehemiasza. Oskarża też Nehemiasza o bunt przeciwko królowi. W dalszej kolejności zorganizował koalicję przeciwko odbudowie. Była to akcja mająca na celu zatrzymanie podjętych przez Nehemiasza wysiłków.

Co robi w tej sytuacji Nehemiasz? Widzimy wyraźnie pięć kroków.

1. Modli się do Boga i wzywa Jego imienia. Przecież to Bóg powołał go do dzieła odbudowy muru. Dlatego też Nehemiasz przychodzi do Boga w swojej modlitwie w chwili próby.
2. Kontynuuje pracę odbudowy. Pokonuje ogromne przeszkody ale nie mają one wpływu na postęp prac. Praca odbudowy nie zostaje przerwana, jak mówi znane przysłowie: „psy szczekają, a karawana idzie dalej...”.
3. Wystawia strażę aby mieć się na baczności i dostrzegać działania nieprzyjaciół. Wszyscy mieli być w pogotowiu, aby nie dać się zaskoczyć nieprzyjacielowi.
4. Przygotowuje ludzi do konfrontacji i obrony. Bierze pod uwagę wariant pesymistyczny. Zakłada, że trzeba będzie walczyć z wrogami słusznej sprawy, której przewodzi.
5. Widząc, że ludzie boją się, zachęca ich i podnosi na duchu. Dostrzega ludzi i rozpoznaje ich stan duchowy. Wie jak działać w sytuacji kryzysu. Nie popada w panikę, ale prowadzi ludzi do zwycięstwa.

Zastosowanie

Jaka lekcja duchowa płynie z tego fragmentu Słowa Bożego?

1. Chcemy tego, czy nie, jesteśmy zaangażowani w walkę duchową. Nie wystarczy usprawiedliwienie, że przecież służymsz słusznej sprawie. Jestem pewny, że im bardziej szlachetny jest nasz cel, tym bardziej diabeł będzie nas atakować. Musimy więc zidentyfikować i rozpoznać naszego wroga - Ef. 6,12. Zdecydowanie

przeciwwstawić się wrogowi ludzkiej duszy. Nie traktować ludzi za naszych wrogów, nawet gdy zaczynają walczyć z nami i widzimy jak dają się używać szatanowi.

2. Bierzmy przykład z Nehemiasza i bądźmy czujni w modlitwie. Tak niepozorne działanie jakim jest modlitwa ma jednak ogromny wpływ na sytuację na polu walki. Ef. 6,18.
3. Powinniśmy przywdziać całą zbroję Bożą, aby ostać się przed zasadzkami diabelskimi.
4. Należy wierzyć, że Bóg ma nas w swojej opiece i jeśli jesteśmy pewni, że On nas powołał, to również poprowadzi do zwycięstwa.

IV. Nehemiasz jako reformator - Neh. 5

Wstęp

Nehemiasza, który jest mężem Bożym przebywa w twierdzy perskiej Suza. Rzecz dzieje się tuż po niewoli babilońskiej, ok. 500 lat p.Ch. Nehemiasz, który dowiaduje się o trudnym położeniu swoich rodaków w oddalonej o setki kilometrów rodzinnej Jerozolimie, zostawia swoje bezpieczeństwo, wygody i królewskie towarzystwo aby iść tam, gdzie jest potrzebny.

Po przybyciu do Jerozolimy ogląda zburzony mur miasta i angażuje się do odbudowy. Miasto bez muru w tamtych czasach nie mogło istnieć ani tym bardziej prosperować. Nehemiasz od razu zwołuje wszystkich mieszkańców miasta i organizuje ich do pracy przy odbudowie muru. Ludzie ochoczo angażują się do dzieła odbudowy. Nehemiasz odnosi wielki sukces! Udaje mu się porwać do dzieła odbudowy ludzi, którzy przedtem uważali, że nic nie da się zrobić. Przyzwyczaili się do widoku ruin i niedoli od pokoleń. I OTO NEHEMIASZ JEST CZŁOWIEKIEM ZWIASTUJĄCYM ZMIANY!

Niedługo po widowiskowym sukcesie przychodzi próba. Nehemiasz zmuszony jest przeciwstawić się zorganizowanej opozycji. Jak to robi? Najpierw modli się i od Boga czerpie mądrość i siły. Nie daje się zastraszyć pogrożkom swoich wrogów, ale wzmacnia czujność i kontynuuje rozpoczęte prace, a także podnosi swoich ludzi na duchu. Mur miejski jest odbudowywany pomimo opozycji z zewnątrz. To nie jest jednak koniec kłopotów Nehemiasza.

Reformy

Nehemiasz przynosi pozytywne zmiany tam, gdzie się pojawia. NEHEMIASZ FAKTYCZNIE WPROWADZA ZMIANY!

Nehemiasz przebywa z ludźmi, którzy pod jego przywództwem budują mur Jerozolimy. Dowiaduje się o wielkim ucisku ubogiego narodu. Sanballat, namiestnik Jerozolimy wyciska z ludzi co się tylko da, jak wodę z kamienia. Niektórzy są zmuszeni dać pod zastaw swoje pola i domy, a nawet zaprzędają się w niewolę, aby utrzymać się przy życiu. Na wieść o tym Nehemiasz wybuchuje gniewem (5,6). Szybko jednak opanowuje się i postanawia działać. ON WIDZI KONIECZNOŚĆ ZMIAN!

Postanawia działać w dwóch etapach. Najpierw zwraca się do ludzi władzy. Przekazuje im swoje spostrzeżenia. Mówi co myśli. Jest szczery, chociaż świadomie wie, że robi sobie wrogów. Następnie zwołuje zgromadzenie i powtarza to samo wobec wszystkich. Jest konkretny i konsekwentny. Zawstydzają rządzących Jerozolimą tym co mówi i wzywa ich do zwrotu lichwiarsko zdobytych zysków. Pismo Święte piętnuje bogacenie się kosztem ubogich

- Ex. 22,25-27. Dlatego Nehemiasz zobowiązuje ich przed Bogiem do zmiany – 5,12-13. NEHEMIASZ WPROWADZA ZMIANY TAM, GDZIE JEST!

Zastosowanie

Jak mu się to udaje? Nehemiasz spełnia dwa konieczne warunki: zna Boga i dostrzega ludzi z ich potrzebami. Bóg jest niezmienny, ale wnosi zmiany w życie ludzi, którzy Go szukają i wzywają. Charakterem Boga jest twórczość. Nie ma twórczości bez zmian. Ludzie z reguły nie lubią zmian, ale bez zmian nie ma rozwoju. Ważne żeby zmiany odpowiadały na potrzeby. Zmiany zawsze zaczynają się w sercach ludzi. Nie można ich wprowadzać bez głębokiego pragnienia w sercu. Z czasem te głęboko ukryte zamiary stają się widoczne na zewnątrz.

Każdy z nas jest odpowiedzialny za zmiany w swoim życiu. Nie możemy zmienić innych. Można jedna pragnąć zmian dla innych. Można także modlić się o innych. Jednak każdy jest odpowiedzialny za siebie przed Bogiem. Czy widzisz potrzebę zmian w sobie? Bóg może powołać takiego Nehemiasza i przeprowadzić potrzebne zmiany. Nie dokonają się one w ogóle, jeśli nie zaczną się głęboko w sercu. NEHEMIASZ PRZYNOŚI ZMIANY W IMIENIU BOGA!

Jak rozpocząć i kontynuować rozmowę ewangelizacyjną.

Leszek Szuba

Ilu osobom zwiastowałem ewangelię w ciągu ostatniego miesiąca?

1 Ts 2,1-13 Sami też pamiętacie, bracia, że — jak się potem okazało — nie przybyliśmy do was nadaremnie. Pomimo cierpień i zniewag, których — jak wiecie — doznaliśmy w Filipi, zebraliśmy się na odwagę w naszym Bogu i głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę w ciężkim boju. Dlatego, że gdy kierujemy do ludzi wezwanie, nie ma w nim nic błędnego ani nieczystego. Nie kryje się też w nim żaden podstęp. Lecz zgodnie z tym, jak nas Bóg wypróbowała i jako wypróbowanym powierzył dobrą nowinę, tak też ją głosimy. Nie czynimy tego, aby podobać się ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca. Nigdy nie uciekaliśmy się do pochlebstwa — o czym wiecie — ani nie powodowała nami skryta chciwość, ani — czego Bóg jest świadkiem — nie szukaliśmy uznania u ludzi, czy to u was, czy gdzie indziej. I choć, jako apostołowie Chrystusa, mogliśmy oczekiwać respektu, byliśmy wśród was bezpośredni, jak karmiąca matka, zatroskana o swe dzieci. I przywiązaliśmy się do was tak bardzo, że gotowi byliśmy nie tylko prze-kazać wam Bożą dobrą nowinę, ale także poświęcić własne dusze — do tego stopnia was pokochaliśmy. Pamiętacie przecież, bracia, nasz trud i nasz mozół. Po to, żeby nikogo z was nie obciążać, głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę, a jednocześnie pracowaliśmy dniem i nocą. Wy sami — oraz Bóg — jesteście świadkami jak święcie, sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy wśród was wierzących. Wiecie także, jak każdego spośród was, niczym ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy, jak mu po przyjacielsku radziliśmy i jak go nakłanialiśmy, aby prowadził życie godne Boga, który was powołuje do swojego Królestwa i chwały. Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie za to, że przyjęliście od nas Słowo poselstwa Bożego nie jako słowo ludzkie, ale — zgodnie z tym, jak jest prawdą — jako Słowo Boga, które też w was, wierzących, skutecznie działa.

Zanim zajmiemy się tym, jak rozpocząć i kontynuować rozmowę ewangelizacyjną, zadajmy sobie na kilka istotnych pytań. Między innymi:

- Czy warto uczyć się ewangelizowania?
- Czym jest ewangelizacja?
- Kto ma się nią zajmować i kiedy?
- Dlaczego głosić Ewangelię?
- Jaki jest jej cel?

Od odpowiedzi będzie zależał początek ewangelizacji oraz to, jak będzie wyglądała jej kontynuacja.

Czy trzeba uczyć się ewangelizowania?

Piotr i Andrzej oraz Jakub i Jan byli prostymi ludźmi, rybakami, których Jezus powołał aby byli z Nim. **Mt 4,18-22; Dz 4,13.** Jezus obiecał im, że On uczyni ich „rybakami ludzi”. Chodząc za Jezusem mieli uczyć się od Niego, a następnie praktykować to, czego się nauczyli docierając do ludzi i głosząc im ewangelię. Uczniowie Jezusa mieli się stać „rybakami ludzi”, przebywając z Jezusem przez okres 3 lat. Nie stali się nimi nagle. Skoro więc oni musieli się

uczyć tego, jak „łowić ludzi”, my powinniśmy iść w ich ślady i uczyć się zdobywania ludzi dla Bożego Królestwa.

Czy uczenie się ewangelizacji – „łowienia ludzi” – jest moralne? Niektórzy mają z tym problem. Czy łowienie ryb jest moralnym zajęciem z punktu widzenia ryb? Wydaje się, że nie. Wielu chrześcijan twierdzi, że krępuje ich i wydaje się sztuczne uczenie się zdobywania ludzi dla Chrystusa. Ale pomyśl... Czy jest moralne wyławianie ryb z mętnej wody po to, aby je przenieść do czystej i w ten sposób je uratować? Oczywiście! I to chcemy robić.

W historii misji okres po II wojnie światowej odznaczał się tym, że ewangelizacja mocno koncentrowała się na samym przekazywaniu ewangelii. Powodem była groźba wojny nuklearnej i strach przed końcem świata. Spieszono się, aby podzielić się Chrystusem z jak największą liczbą ludzi. Powstawały towarzystwa traktatowe i misje organizujące krucjaty ewangelizacyjne. Bazowano w tej wizji na Mt 24,14... *i będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec.*

Jednak kiedy analizowano owoce takiego sposobu pracy, okazywało się, że po kilku latach owoce pracy misyjnej zanikały. Zwrócono wówczas uwagę na głębie polecenia Jezusa zapisane w Mt 28,16-20.

Jedenastu uczniów udało się natomiast do Galilei, na górę, którą wskazał im Jezus. Gdy Go zobaczyli, złożyli Mu pokłon, choć niektórzy wąpili. A Jezus podszedł i zwrócił się do nich w tych słowach: Otrzymałem wszelką władzę w niebie i na ziemi. Idźcie więc i pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów. Chrzcijcie ich w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i uctwie przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż po kres tego wieku.

Ten fragment daje nam odpowiedź na kolejne pytania.

Czym jest ewangelizacja?

Ewangelizacja to czynienie uczniów oraz nauczanie przestrzegania całej nauki Jezusa: *...pozyskujcie uczniów... uctwie przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem.*

Kto ma się nią zajmować i kiedy?

Wszyscy uczniowie Jezusa na przestrzeni wszystkich wieków. *A Jezus podszedł i zwrócił się do nich... A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż po kres tego wieku.*

Gdzie ma być głoszona i komu?

Wszędzie, wszystkim ludziom, poczynając o d tych najbliższych, po krańce świata: *...pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów. (Dz 1,8): Będziecie mi świadkami w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samarii i aż po krańce ziemi.*

Dlaczego głosić Dobrą Nowinę?

Słowo Boże wskazuje nam wiele powodów do zwiastowania:

- Bo taka jest wola Boga! Bóg po prostu tego oczekuje od nas
Mt 28,18-20 – Wielki Nakaz Misyjny Jezusa!
- Ponieważ w ten sposób ratujemy ludzi od zguby, od potępienia w piekle.
Dz 2,36-41; Łk 15:1-10, 31-32
- Poprzez ewangelizację odpowiadamy na potrzebę, pragnienie poznania prawdziwego Boga i Prawdy, wszczepione ludziom przez Ducha Świętego.
Dz 8,30-39

- Ponieważ w ten sposób życie ludzi zmienia się już tutaj.
Ratujemy ludzi od błędnej drogi (grzech niszczy ludzi, rodziny, władze).
Łk 19,5-9 (Zacheusz), Dz 19,17-20 (nawrócenie zajmujących się czarnoksięstwem).
- Ponieważ poprzez Ewangelię zmienia się życie lokalnych społeczności i całych narodów.
Dz 19,23-27 (rzemieślnicy wytwarzający figury tracili swój fach).
- Ponieważ przez głoszenie Ewangelii budujemy Kościół Jezusa Chrystusa.
Dz 2,42 (pozyskano około 3000 ludzi).
- Przez Ewangelizację Kościół nie traci kontaktu z zepsutym światem.
Mt 9,9-13 (Jezus przyjaciel grzeszników) Dz 13,44-47 (światło/ciemność).
- Ewangelizacja pokazuje słabe i mocne strony życia duchowego.
Mt 17,14-21, Dz 4,1-31
- Głoszenie Ewangelii powoduje wzrost duchowy poszczególnych ludzi i całego lokalnego kościoła poprzez doświadczenia nabywane „na zewnątrz”.
1Tes 2,13-20; 3,1-13; Ef 6,10-15
- Ewangelizacja chroni Kościół przed egoizmem i tendencją do bycia „towarzystwem wzajemnej adoracji”.
Rz 6,16-22; 1P 4,1-5 (z życia wzięte: przykład kwiatów w szklarni)

Jaki jest cel ewangelizacji?

1P 2,9: *Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty Tego, który was powołał z ciemności do swego zdumiewającego światła;*

Ef 5,8: *Niegdyś bowiem byliście ciemnością, a teraz światłością w Panu....*

Dz 26,17-18: *Ochronię cię przed tym ludem i przed poganami. Bo do nich cię posyłam. Chcę im otworzyć oczy, odwrócić od ciemności do światła i od władzy szatana do Boga, by dostąpili przebaczenia grzechów oraz otrzymali dział wśród uświęconych — dzięki wierze we Mnie.*

Ale zanim zacznie się ewangelizacja...

Zanim nastąpi to, co nazywamy ewangelizacją, powinno coś wydarzyć się w naszych sercach. Spotkanie Jezusa z Samarytanką – to ważna lekcja!

„Tymczasem uczniowie prosili Go: Nauczycielu, zjedz coś. On im jednak odpowiedział: Ja mam do jedzenia pokarm, którego wy nie znacie. Uczniowie pytali więc siebie nawzajem: Czy ktoś Mu przyniósł coś do jedzenia? Wtedy Jezus powiedział: Moim pokarmem jest wypełnienie woli Tego, który Mnie posłał, i dokonanie Jego dzieła. Czy wy sami nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące do żniw? Otóż posłuchajcie: Podnieście swoje oczy i przyjrzyjcie się polom – są już dojrzałe. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, aby siewca cieszył się razem ze żniwiarzem”. J 4,31-36.

Pokarmem Jezusa, tym czymś, co syciło Jego ducha było wypełnienie woli Ojca i dokonanie Jego dzieła. W tym wypadku, rozmowa z Samarytanką oraz to, co się tam miało wydarzyć było dla Jezusa niczym pożywienie. Jeżeli więc nasze życie ma mieć głębszy sens, ma dawać nam radość, pokrzepienie dla duszy, ma przynosić dobre owoce w misji, to musi być życiem podobnym do tego Jezusowego. Musimy mieć podobny obraz rzeczywistości do tego, jaki miał Jezus. Musimy być w tych rzeczach, które podobają się Bogu – są Jego wolą. Jezus powiedział swoim uczniom, aby podnieśli oczy i przyjrzyli się polom, że są gotowe do żniwa. Do tej pory ich oczy były skierowane w dół, „pod swoje stopy”, byli skoncentrowani bardziej na sobie niż na Bogu i otaczających ich ludziach. Jeżeli potraktujemy słowa Jezusa poważnie, będziemy mieli „dobry start” do ewangelizacji. Będziemy zauważali sytuacje oraz wynikające

z nich możliwości w miejscach, w których wcześniej ich nie dostrzegaliśmy. Będziemy też bardziej zdeterminowani, aby te sytuacje wykorzystywać.

Będziemy myśleli podobnie, jak ludzie, którzy są owładnięci jakimś nałogiem. Tacy ludzie nieustannie szukają okazji do zaspokojenia swoich pragnień. Łatwiej dostrzegają okazje i natychmiast je wykorzystują – uczniowie ich nie widzieli, a czasem wręcz traktowali jako przeszkody w misji, jak w J 4,27. *Wtedy przyszedł Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: O co pytasz? Ani: Dlaczego z nią rozmawiasz?*

Jedna metoda?

Jezus sam nie stosował ani też nie uczył swoich uczniów jakiejś jednej metody w przekazywaniu Dobrej Nowiny. Dlaczego? Z prostego powodu: wiedział, że Jego uczniowie oraz słuchacze są bardzo różnymi osobami oraz że będą mieli do czynienia z bardzo różnymi sytuacjami. Jak już powiedzieliśmy wcześniej, nauczanie Jezusa trwało 3 lata i polegało bardziej na trenowaniu swoich uczniów niż na przekazywaniu im teorii. Uczniowie przyglądali się Jezusowi w bardzo różnych sytuacjach i w ten sposób się uczyli. Później to praktykowali i zdobywając nowe doświadczenia uczyli się nadal.

Tym bardziej my powinniśmy być w tym względzie pilnymi uczniami, powinniśmy ciągle praktykować tę służbę. Musimy nabywać umiejętności, wiedzieć czym Ewangelia jest, z jakich prawd się składa oraz jak te prawdy komunikować w różnych sytuacjach.

Nowy Testament daje nam wiele przykładów rozmów w których ewangelia była głoszona, na przykład Jezus i Samarytanka, Jezus i Nikodem, Jezus i cudzołożnica, Filip i Etiopczyk czy Piotr i Żydzi.

Komu możemy głosić Ewangelię?

Pragnieniem Boga jest, aby wszyscy mogli poznać Ewangelię. Pola misyjne nie znajdują się gdzieś daleko, poza granicami kraju, czy kontynentu. Jezus dał jasną wskazówkę, co do obszaru, na którym będziemy mieli pracę do wykonania. **Dz 1,8** *Otrzymacie moc Ducha Świętego, kiedy na was zstąpi, i będziecie Mi świadkami tu, w Jerozolimie, w całej Judei, Samarii — i aż po najdalsze krańce ziemi.*

Według powyższej zasady, w naszej misji powinniśmy koncentrować się najpierw na tych obszarach, czy grupach ludzi, do których możemy dotrzeć najszybciej. Jakie to grupy ?

Kręgi naszego wpływu

- najbliższa rodzina i krewni
- sąsiedzi i przyjaciele
- współpracownicy
- inni ludzie z którymi krzyżują się nasze drogi – „afrykańska mapa”.
- inne kontakty, nowi sympatycy w kościele (nowe osoby)
- nasza miejscowość
- okolica
- inne miejscowości i ich okolice
- inne kraje itd...

Do tych ludzi docieramy na różne sposoby. Jedne sytuacje pojawiają się same. Inne powinniśmy inicjować.

Afrykańska Mapa

To specyficzny rodzaj patrzenia na twój teren misyjny pozwalający dostrzec możliwości tam, gdzie ich często nie widzimy. Nazwa pochodzi od pewnego misjonarza z Afryki, który zakładając kościoły co jakiś czas zmieniał lokalizację i musiał nawiązywać nowe kontakty. Jak to robił? Zanotuj:

To pierwszy krąg ludzi, na który masz ewangelizacyjny wpływ (dobry bądź zły). To ludzie z którymi masz codzienne, naturalne kontakty. W tych sytuacjach mamy więcej czasu i będzie nam łatwiej rozpocząć rozmowę ewangelizacyjną. Nie zwlekajmy jednak za długo z jej rozpoczęciem. Nie musimy się zaprzyjaźniać głęboko, aby móc dzielić się ewangelią. To częsty błąd, który powoduje, że ze strachu przed zepsuciem dobrych relacji tracimy okazje do zwiastowania. Skoncentrujmy się na tych najbardziej naturalnych sytuacjach. Gdzie i kogo spotykamy na co dzień? Osiedlowy sklep, serwis samochodowy, zakład fryzjerski, itd...

Ćwiczenie

Stwórz swoją autentyczną listę osób z którymi bez specjalnego zabiegania o to, spotykasz się choć raz w miesiącu.

-
-
-
-
-

Ćwiczenie

(w grupach 4-5 osób)

Przypatrz się swojej „mapie afrykańskiej”. Jakie kroki możesz/powinieneś podjąć, aby nawiązać relację i/ lub rozpocząć dzielenie się Ewangelią? Nie bierzemy jednak pod uwagę wręczania traktatów, informatorów, zaproszeń itp. ale rozmowę.

-
-
-
-

Nowe kontakty

Kolejnym docierania do ludzi jest szukanie zupełnie nowych kontaktów w celu rozpowszechniania ewangelii, np:

- Spacerowanie ewangelizacyjne i naturalne rozmowy z napotkanymi osobami
- Rozdawanie traktatów
- Ankiety - (kilka przykładów ankiet):

Jak rozpocząć rozmowę ewangelizacyjną?

Dobrym podejściem do rozpoczęcia rozmowy może być przykład spotkania Filipa i Etiopczyka oraz Jezusa i Samarytanki.

Historia Filipa daje nam dobrą lekcję jak przyłączyć się do „wozu Etiopczyka” i nawiązać rozmowę. *Przyłącz się do jego wozu* – powiedział anioł Filipowi. Na swoim wozie Etiopczyk posiadał wszystko, co było potrzebne w trakcie długiej podróży. Wóz, przepełniony różnymi bagażami toczy się na swoich kołach. Na wozie siedzi człowiek, który nie potrafi rozwiązać swojego problemu. Co jeszcze toczy się oprócz wozu? Życie! Wielu ludzi pakuje na swój „wóz” potrzebne i niepotrzebne bagaże. Jadą przed siebie, mają czasem nawet dobre intencje i cele, a jednak osiągając je nie są spełnieni, nie odnajdują tego, czego szukali. Wokół nas są masy ludzi, którzy – jak Etiopczyk – nie potrafią rozwiązać swoich problemów. Czego nas ta historia uczy?

- Bądź czuły na głos Boga
- Bądź posłuszny Bogu, kiedy posyła Ciebie do kogoś
- Przyłącz się do ich wozu (ich życia)
- Zbliź się do wozu (ich życia), a usłyszysz, poznasz ich problem
- Zainicjuj rozmowę, zapytaj jak Filip: *czy potrafisz rozwiązać swój problem?*

Kiedy przyjmiesz taką właśnie postawę, być może nie raz usłyszysz zaproszenie: *wsiadaj na mój wóz*. Choć ta historia ma swój początek 2000 lat temu jest jak najbardziej aktualna. Więcej! To doskonały wzór rozumnej pracy misyjnej na dzisiaj! Nie omijaj potrzebujących pomocy ludzi szerokim łukiem, jak w historii o miłosiernym Samarytaninie. Łk 10,30-35

Rozmowa Jezusa z Samarytanką pokazuje nam, jak można rozpocząć rozmowę przy codziennych okolicznościach życia. Daje też przykład tego, jak przejść z tematów dnia codziennego na tematy duchowe:

- Bądź otwarty na Boże prowadzenie i sytuacje. Jezus nie ominął Samarii
- Nie wykluczaj nikogo z zasięgu Dobrej Nowiny. Planem Jezusa było objąć jej wpływem również Samarytan.
- Inicjuj relacje również z osobami marginalizowanymi. Jezus nie tylko był otwarty na relację z Samarytanką, ale sam zainicjował relację, co nawet ją samą mocno zdziwiło.
- Obserwuj, słuchaj i wyszukuj wątków rozmowy z których będziesz mógł przejść do tematów duchowych. Jezus wykorzystał je, aby zaprezentować prawdę duchową.
- Korzystaj ze swojej wiedzy, zwłaszcza biblijnej, aby ukazać, że Słowo Boże może stanowić odpowiedź na jakiś duchowy problem. Jezus wykorzystał swoją wiedzę o Samarytance, ale nie zawstydział jej.
- W rozmowie bądź również słuchaczem, pozwól się wypowiedzieć oraz zadać pytania. Nie dominuj w konwersacji, nie staraj się powiedzieć wszystkiego za jednym zamachem. Jezus nie tylko mówił do Samarytanki, ale i słuchał jej.
- Powiedz o źródle innego, nowego, pełnego życia, przede wszystkim życia wiecznego. Jezus zaoferował jej wodę życia.

Czy warto uczyć się metod przekazywania Dobrej Nowiny?

Oczywiście! Jest wiele sposobów przekazywania Dobrej Nowiny. Korzystnym byłoby poznanie co najmniej kilku z nich. W torbie dobrego majstra znajdziemy wiele różnych narzędzi odpowiednich do różnych sytuacji. Bądźmy jednak świadomi, że nie zawsze musimy czy możemy przekazać pełną Ewangelię za pomocą danej metody. Warto ją mieć, ale nie czujmy się jej niewolnikami. Każda sytuacja będzie inna, wymagająca elastyczności. Poniżej kilka metod przekazywania Ewangelii.

Cztery prawa duchowego życia

Metoda opracowana przez Billa Brighta, założyciela ruchu Campus Crusade for Christ

Rzymska droga

Sposób oparty o kilka wersetów z Listu do Rzymian, które są osią naszego zwiastowania:

Rz 1,20: *Jego niewidzialna istota, to jest wieczna moc i boskość, od stworzenia świata przemawia w Jego dziełach, wyraźnych przecież i widocznych - tak, że nie mają wymówki.*

Rz 3,23: *Nie ma przy tym wyjątków - wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni Bożej chwały.*

Rz 5,1: *Usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem.*

Rz 6,23: *Gdyż zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.*

Rz 8,1: *Teraz zatem nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie.*

Rz 10,9: *Bo jeśli ustami wyznasz, że Panem jest Jezus, i uwierzysz w swym sercu, że Bóg wzbudził Go z martwych, będziesz zbawiony.*

Rz 12,1-2: *Zachęcam was zatem, bracia, powołując się na miłosierdzie Boga, abyście oddali swe ciała na ofiarę - żywą, świętą i miłą Bogu - na dowód, że Mu służycie z pełnym przekonaniem.*

Z pomocą proponowanych wersetów przedstawiamy prawdy z których składa się Dobra Nowina. Można poszczególne wersety nauczyć się na pamięć lub ułatwiając sobie sprawę zapamiętać pierwszy, zaś adresy kolejnych dopisać w swojej Biblii przy wersetach je poprzedzających. powstaje w ten sposób ścieżka nawigacyjna.

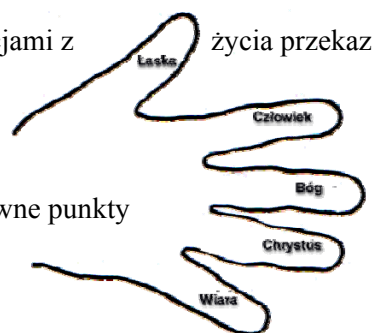
Eksplozja ewangelizacji

Interaktywny, wciągający w rozmowę, wspomagany wieloma ilustracjami z Ewangelii.

Do zapamiętania tej metody nie potrzebujemy specjalnych gadżetów, jedynie własnej dłoni pomagającej zapamiętać nam treść przesłania.

Wielu nauczyło się tego sposobu i owocnie z niego korzysta.

Tutaj, ze względu na ograniczoną objętość skryptu podamy tylko główne punkty rozmowy ewangelizacyjnej, natomiast pełna prezentacja jest przedstawiona w materiałach Eksplozji ewangelizacji.



ŁASKA

Niebo jest darmowym prezentem

- Rzymian 6,23 *...darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie*

Nie można na nie ani zarobić, ani zasłużyć

- Efezjan 2,8-9 *Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.*

- Ilustracja: Dar przyjaciela

Pomost: Można to łatwiej dostrzec, kiedy zrozumiemy, co Biblia mówi o CZŁOWIEKU.

CZŁOWIEK

Jest grzesznikiem

- Dialog: Czym według ciebie jest grzech?

- Rzymian 3,23 *Wszyscy zgrzeszyli...*

- Grzech zdefiniowany: Jakuba 4,17 *Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni – grzeszy*

- Ilustracja: Trzy grzechy dziennie

Nie może sam siebie zbawić

- Boża norma: Mateusz 5,48 *Bądźcie tedy wy doskonali, jak Ojciec wasz doskonały jest*

Ilustracja: Omlet z zepsutych jaj

- Jakuba 2,10 Jk 2:10 *Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie.*
- Czy widzisz teraz, dlaczego niemożliwe jest, aby ktokolwiek dostał się do nieba dzięki swoim dobrym uczynom?

Pomost: Staje się to jeszcze bardziej oczywiste, kiedy popatrzymy na to, co Biblia mówi o Bogu.

BÓG

Jest miłosierny (dlatego nie chce nas ukarać)

- Kocha nas nie z tego powodu, kim my jesteśmy, ale ze względu na to, kim ON jest.
- 2 Piotr. 3:9 *nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania*

Jest sprawiedliwy (dlatego musi ukarać grzech)

- 2 Mojż. 34,7 *Nie pozostawiający w żadnym razie winy bez kary*
- Czy widzisz, że Bóg ma tutaj problem?
- Ilustracja: Garcia
- Pomost: Bóg rozwiązał ten problem w osobie Jezusa Chrystusa.

CHRYSTUS

Kim jest?

- Nieskończonym Bogiem-Człowiekiem
- Ew. Jana 1,1.14 lub Kolosan 1,15

Czego dokonał?

- Umarł na krzyżu, aby zapłacić karę za nasze grzechy, powstał z martwych i odszedł do nieba, aby przygotować dla nas miejsce w niebie, które teraz oferuje jako dar
- Ilustracja: kartoteka grzechów
- Izajasza 53,6 *Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich.*
- Tetelestai (wykonało się, Jana 19,30)
- Pomost: Czy każdy otrzymuje ten dar? Ten dar przyjmuje się przez wiarę.

WIARA

- Ilustracja: Klucz do nieba

Czym wiara nie jest?

- Jedynie wiarą intelektualną
- Jakuba 2,19 *Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą*
- Jedynie wiarą tymczasową
- Ten rodzaj wiary nigdy nie zbawi człowieka

Czym jest?

- Zaufaniem tylko i wyłącznie Jezusowi w kwestii mojego zbawienia
- Przeniesieniem zaufania z tego, co ty robisz dla Boga na to, co Jezus zrobił dla ciebie
- Ew. Jana 3,16
- **Ilustracja:** Krzesło

Priorytety ewangelizacji

Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. 1Kor 3: 6-11 (BT)

Chcąc być skutecznym świadkiem Jezusa Chrystusa musisz odpowiedzieć sobie na pytania:

- w jaki sposób i o czym chcę rozmawiać ze swoim przyjacielem?
- co chcę, aby w jego życiu się wydarzyło i kiedy to powinno się wydarzyć?

W przeciwnym wypadku będziesz popełniał najbardziej powszechne błędy. Błąd w zwiastowaniu, przez który często jesteśmy nieskuteczni polega na niezrozumieniu, że duchowe budowanie człowieka jest trwającym w czasie procesem, składającym się z etapów, których nie należy przestawiać. Dwa główne to:

- zbawienie, które otrzymuje się na początku (Ga 3, 1-2).
- uświęcenie, proces, który będzie trwał do końca życia człowieka (Hb 12,14; Flp 1,3-6).

Błąd bierze się również z niezrozumienia funkcji Bożego Prawa. Zamiast za jego pomocą wykazać problem człowieka, staramy się „zbawić go” poprzez stosowanie Prawa.

Musimy mieć świadomość tego, **co i kiedy chcemy przekazać**, inaczej będziemy popełniali kolejne błędy:

- będziemy porównywali ludzi z nami (Ga 6,4), wymagali od nich tyle, a czasem nawet więcej niż od wierzących, samymi nie będąc do końca podobnymi do Jezusa (Łk 11,46).
- będziemy starać się przekazać całą wiedzę w krótkim czasie (Hb 6,1). Tłumaczymy ludziom, jak mają się pozbyć grzechów, zanim poznają, kim jest Jezus i zanim w Niego uwierzą Łk 15,2.

W czasach Jezusa wiele osób żyło moralnie, a jednak nigdy nie poszło za Nim (faryzeusze, bogaty młodzieniec). Było też wielu niemoralnych. Niektórzy z nich za Jezusem poszli (Mateusz, Zacheusz, łotr na krzyżu, cudzołożnica). Prowadząc niewłaściwe nauczanie możemy produkować współczesnych faryzeuszy!

Ważną rzeczą podczas rozmowy jest zdawać sobie sprawę z celu rozmowy. Generalnie, celem powinno być wzbudzenie wiary, zaufania do Boga i Jezusa Chrystusa. To początek, pierwszy stopień duchowego budowania człowieka (patrz: 2 Pt 1,3-8).

Piotr zachęca już wierzących, aby uzupełniali swoją wiarę, kolejnymi przymiotami dzieci Bożych.

Bóg pokazuje od czego powinniśmy rozpocząć budowanie duchowego człowieka, jaki jest porządek pracy mądrego budowniczego oraz co w jakiej kolejności i czym powinniśmy uzupełniać. Przestrzeganie tych zasad jest kluczowe w każdej pracy misyjnej. Szczytowym punktem jest wykształtowanie w człowieku każdej z przedstawionych cech. *Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu (doświadczeniu) Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

1 Tesaloniczan 2,1-13

Sami też pamiętacie, bracia, że – jak się potem okazało – nie przybyliśmy do was nadaremnie. Pomimo cierpień i zniewag, których – jak wiecie – doznaliśmy w Filippi, zebraliśmy się na odwagę w naszym Bogu i głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę w ciężkim boju. Dlatego, że gdy

kierujemy do ludzi wezwanie, nie ma w nim nic błędnego ani nieczystego. Nie kryje się też w nim żaden podstęp. Lecz zgodnie z tym, jak nas Bóg wypróbowała i jako wypróbowanym powierzył dobrą nowinę, tak też ją głosimy. Nie czynimy tego, aby podobać się ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca. Nigdy nie uciekaliśmy się do pochlebstwa – o czym wiecie – ani nie powodowała nami skryta chciwość, ani – czego Bóg jest świadkiem – nie szukaliśmy uznania u ludzi, czy to u was, czy gdzie indziej. I choć, jako apostołowie Chrystusa, mogliśmy oczekiwać respektu, byliśmy wśród was bezpośredni, jak karmiąca matka, zatroskana o swe dzieci. I przywiązaliśmy się do was tak bardzo, że gotowi byliśmy nie tylko przekazać wam Bożą dobrą nowinę, ale także poświęcić własne dusze – do tego stopnia was pokochaliśmy. Pamiętajcie przecież, bracia, nasz trud i nasz mozół. Po to, żeby nikogo z was nie obciążać, głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę, a jednocześnie pracowaliśmy dniem i nocą. Wy sami – oraz Bóg – jesteście świadkami jak święcie, sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy wśród was wierzących. Wiecie także, jak każdego spośród was, niczym ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy, jak mu po przyjacielsku radziliśmy i jak go nakłanialiśmy, aby prowadził życie godne Boga, który was powołuje do swojego Królestwa i chwały. Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie za to, że przyjęliście od nas Słowo poselstwa Bożego nie jako słowo ludzkie, ale – zgodnie z tym, jak jest naprawdę – jako Słowo Boga, które też w was, wierzących, skutecznie działa.

Zarządzanie czasem

Irek Skoczeń

Cel

- Ukazanie ważności i mądrego korzystania z czasu z biblijnego punktu widzenia oraz zapoznanie z podstawowymi zasadami skutecznego wykorzystywania czasu.

Główne punkty

- Prowadzenie planu tygodnia może pomóc Ci w mądrej ocenie wykorzystania twojego najcenniejszego atutu - czasu.

Pisanie harmonogramu jest kolejną pomocną techniką w zarządzaniu czasem.

Pożądane rezultaty

Każdy uczestnik powinien:

- Rozumieć biblijne zasady dotyczące zarządzania czasem.

- Znać zasadę ważnej roli, jaką odgrywa czas i potrzebę podjęcia odpowiednich kroków w celu

mądrego wykorzystania czasu we wszystkich dziedzinach życia.

- Wziąć udział w posługiwaniu się narzędziem, które może pomóc lepszym wykorzystaniu czasu.

Właściwe zarządzanie czasem pomoże ci przejąć kontrolę nad twoim życiem zamiast pozwolić, by czas przejął kontrolę nad tobą.
--

Wprowadzenie

Wydaje się, że w ciągu dnia jest za mało czasu na wykonanie wszystkich obowiązków. Twój współmałżonek twierdzi, że powinieneś więcej czasu spędzać w domu z dziećmi. Nowi wierzący potrzebują trochę wartościowego czasu na prowadzenie w uczniostwie. Musisz się spotykać z przyszłym przywódcą. Zawsze znajdują się osoby chore i potrzebujące odwiedzin. Nie zapominaj też o przygotowaniu się na studium biblijne czy niedzielne kazania. Lista czasochłonnych zadań wciąż rośnie. Pamiętaj też o spędzaniu czasu z Bogiem. A czas dla siebie? Potrzebujesz czasu na rozważanie swego chodzenia z Bogiem, życiowych celów, służby i kierunku, w którym zmierza. Potrzebujesz też czasu na odpoczynek.

CZAS:

Boży dar dla każdego z nas. Jest to cenny zasób; gdy zostaje wyczerpany, nie można go odzyskać. Jako pewien zasób czas musi być wykorzystywany mądrze, stale z perspektywy wieczności. Właściwe zarządzanie czasem może ci pomóc (z pomocą Boga) przejąć kontrolę nad swoim życiem zamiast pozwolić, by czas przejął kontrolę nad tobą. Zdajemy sobie sprawę, że większość badań dotyczących zarządzania czasem wykonuje się z perspektywy Zachodu i nie wszystkie praktyki dadzą się zastosować w naszej kulturze. Jesteśmy jednak przekonani, że stosowanie ich w takim stopniu, jak to możliwe, okaże się dla ciebie pomocne. Niniejszy tekst dostarczy wskazówek, gdzie powinieneś spędzać czas i zaproponuje praktyczny sposób zarządzania czasem tak, by oddawać nim chwałę Bogu.

I. Ustalanie priorytetów – uczenie się zarządzania czasem

Zarządzanie czasem jest w głównej mierze kwestią wartości lub konkretniej *priorytetów*. Jasno zrozumiane priorytety powinny być podstawą organizacji czasu. *Priorytety nadają życiu i służbie cel zamiast dopuścić do sytuacji, w której okoliczności mają kontrolę nad postępowaniem. Podczas tych warsztatów zajmiemy się ustalaniem priorytetów w życiu i służbie.*

Biblijne zasady zarządzania czasem

- Twoje życie należy do Boga; uczyn Go Panem swego czasu (Ps. 24,1; Joz. 24,15).
- Czas jest zasobem ograniczonym – wykorzystuj go mądrze (Efez. 5,15-17). Służ w poczuciu gotowości i ze świadomością, że twoje życie w każdej chwili może się zakończyć (Ps. 39,4-5).
- Ustal priorytety i obowiązki w oparciu o otrzymane od Boga talenty i dary (1 Piotra 4,10; Przyp. 16:3). Czas powinno się wykorzystywać należycie (Kazn. 3,1-8).
- Prawdziwe szafarstwo czasem przynosi obfite błogosławieństwa od Pana (Mat. 6,20; Ps. 37,23-24).
- Wykorzystanie czasu mówi wyraźnie o twoich prawdziwych wartościach (Efez. 5,15-17).

Priorytety

Zarządzanie czasem jest po części kwestią zaangażowania. Sposób traktowania swego czasu pokazuje, w co dana osoba się angażuje, wręcz co kocha. Jeśli w swoim harmonogramie nie możesz znaleźć czasu dla ludzi, którzy cię potrzebują, może to oznaczać brak zaangażowania w relacje z nimi. Zaangażowanie wobec innych powinno się przejawiać w sposobie spędzania czasu. Nasza miłość do Boga i bliźniego (Mat. 22,37-39) powinna mieć wpływ na nasze zarządzanie czasem. Szczególnie cztery poniższe priorytety powinny nam służyć za wskazówki w zarządzaniu czasem:

Codzienny czas modlitwy z Bogiem

Społeczność z Bogiem powinna widnieć na pierwszym miejscu na twojej liście priorytetów. Właściwa służba dla innych jest niemożliwa bez Bożej obecności i mocy, która pochodzi z osobiście spędzonego z Nim czasu.

Czas z rodziną (1 Tym. 3,4-5; Tyt. 1,6)

Czas spędzony z rodziną jest czasem bardzo cennym. Niech czas z rodziną będzie jednym z twoich priorytetów.

Zajęcia związane ze służbą kościoła (Efez. 4,11-13)

Masz obowiązek ewangelizacji, prowadzenia w uczniostwie, szkolenia i posyłania innych do służby. Kluczem do wszystkich tych zajęć jest rozwijanie relacji wymagających czasu. Będziesz też musiał na swojej liście priorytetów umieścić czas na studia biblijne, przygotowanie do kazań, administrację, doradzanie itp.

Służba w środowisku lub ewangelizacja środowiska (Mat. 28,19-20, Dz. 1,8)

Musisz wychodzić do ludzi aby być częścią środowiska, w którym ewangelizujesz.

II. Realizacja w praktyce

Planuj swoje obecne wykorzystanie czasu

Najpraktyczniejszym sposobem planowania twojego czasu jest zapisanie, jak spędzasz każdy dzień w okresie jednego tygodnia. Co robisz ze swoim czasem? Wykorzystaj poniższą tabelę do wpisania godzina po godzinie swoich codziennych zajęć. To pomoże ci w ustaleniu swoich priorytetów. Nie jest to ćwiczenie do wykonywania na każdy dzień twojego życia, lecz raczej narzędzie pomocne w ustaleniu, czy twoje rzeczywiste rozporządzanie czasem odpowiada twoim priorytetom.

Polecenia: *Ten dziennik pomoże ci ocenić, jak spędzasz swój czas każdego dnia.*

Noś go przy sobie i zapisuj, jak spędzasz każdą godzinę w całym tygodniu.

*Otrzymasz wtedy rzeczywisty obraz tego, jak **naprawdę** spędzasz swój czas, a jak **chciałbyś** go wykorzystać do Bożych celów względem siebie.*

Godz.	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
6:00							
7:00							
8:00							
9:00							
10:00							
11:00							
12:00							
13:00							
14:00							
15:00							
16:00							
17:00							
18:00							
19:00							
20:00							
21:00							
22:00							
23:00							
24:00							

Po wypełnieniu planu tygodnia podziel swoje zajęcia na kategorie. Wykorzystaj wskazówkę poniżej. Zwróć uwagę, że lista podana w tej tabeli nie jest wyczerpująca. Być może zechcesz opracować własne kategorie odpowiednie dla twojego stylu życia.

- *Rutyna poranna. Zapisz, ile czasu zajmuje ci ubieranie się, jedzenie itp.*
- *Codzienny czas z Bogiem. Zapisz, kiedy i ile czasu poświęcasz na codzienny czas z Bogiem.*
- *Współmałżonek. Ile czasu spędzasz ze swoim partnerem (na przykład na wspólnym czytaniu, modlitwie)*
- *Rodzina. Ile czasu spędzasz ze swoją rodziną (czas z Bogiem w gronie rodziny, pomoc dzieciom w lekcjach, gry, spaceru itp.)*
- *Służba. Jak spędzasz swój dzień w biurze lub kościele (przygotowanie do kazania, telefony, spotkania, odwiedziny w domu lub szpitalu itp.)*
- *Posiłki. Gdzie i kiedy spożywasz posiłki oraz w którym towarzystwie.*
- *Rutyna wieczorna. Co robisz wieczorem (studia biblijne, kampanie ewangelizacyjne, hobby itp.)*

- *Sen. Kiedy kładziesz się spać. Czy masz dostateczną ilość snu?*
- *Inne.*

Przeanalizuj swoje wykorzystanie czasu

Teraz, gdy widzisz wyraźnie, jak spędzasz swój czas, twoje priorytety staną się oczywiste. Nie ma bezpośredniej zależności między miarą priorytetów a ilością spędzonego czasu, istnieje jednak ogólna zasada. Na przykład jeśli twój współmałżonek jest dla ciebie wysokim priorytetem, ale nie spędzasz z nim(nią) szczególnego czasu, wówczas trzeba zorganizować czas w inny sposób tak, by mieć pewność, że twoja relacja odzwierciedla prawdziwe zaangażowanie.

Sposoby na poprawę wykorzystania twojego czasu powinny być teraz bardziej oczywiste. Spójrz na swój plan tygodnia oraz analizę wykorzystania czasu i odpowiedz na poniższe pytania w celu ustalenia wzorców:

- *Jakie czynności stale powtarzasz?*
- *Czy dajesz pierwszeństwo najważniejszym dziedzinom swego życia?*
- *Czy powtarzają się jakies bloki zmarnowanego czasu?*
- *Jakie konkretne zmiany chciałbyś wprowadzić w swoim harmonogramie?*

Powinieneś potrafić rozpoznać swoje obecne priorytety lub, innymi słowy, główne role i obowiązki w swoim życiu. Wynotuj najważniejsze dla ciebie rzeczy w podanym niżej pustym miejscu:

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Czy twoja analiza wykorzystania czasu jest odbiciem tych priorytetów? Jakie zmiany chciałbyś wprowadzić?

Napisz realistyczny harmonogram

Posługując się planem tygodnia ponownie ułóż swój harmonogram na następny tydzień w oparciu zarówno o swoje priorytety, jak i obserwacje z poprzedniego tygodnia. Jeśli masz poczucie, że w twoich zajęciach brakowało jakichś elementów, znajdź na nie czas. Najlepiej byłoby wprowadzać zmiany w twoim normalnym harmonogramie małymi krokami.

- *Wybierz co najmniej jeden priorytet i zaplanuj konkretny czas na zajęcie się nim. Zwróć uwagę na podane przykłady.*

Przykład #1

PRIORYTET: Moja relacja z Bogiem.

CEL: Wstań o godzinę wcześniej trzy razy w tygodniu na modlitwę. Może to oznaczać pójście spać o godzinę wcześniej, aby mieć odpowiednią ilość snu.

Przykład #2

PRIORYTET: Moja relacja ze współmałżonkiem.

CEL: Zarezerwuj szczególnie czas co tydzień poświęcony wyłącznie dla was obojga.

- *Wyliminuj wszystko, co nie jest priorytetem ani właściwym wykorzystaniem czasu.*

Czy robisz rzeczy, do których inne osoby w kościele mają większe kwalifikacje i chęci?

Naucz się prowadzić ludzi w uczniostwie i przekazywać im obowiązki. Pomóż innym w odkrywaniu i wykorzystaniu ich duchowych i naturalnych darów. Prowadź ich w ciągłym rozwoju jako przywódców. Przekazywanie zadań tym, których prowadzisz, nie tylko zaoszczędzi twój czas, lecz pomoże im dojrzewać w ich chrześcijańskim życiu.

- *Zaplanuj czas z rodziną.*

Czas spędzony z rodziną jest niezwykle cenny. (1 Tym. 3,4-5).

- *Zaplanuj czas na służbę.*

Obejmuje to czas na studium, ewangelizację, administrację kościoła, prowadzenie w uczniostwie, szkolenie przywódców, spotkania modlitewne, odwiedziny itp.

- *Zaplanuj czas na odpoczynek.*

Miej na uwadze, że nie tracisz czasu, gdy odpoczywasz. Odpoczynek zapewni lepsze zdrowie i więcej energii podczas służby na cały dzień. Być może potrzebujesz uciąć sobie drzemkę w środku dnia, żeby mieć siły na służbę, która kończy się późnym wieczorem. Powinieneś też w modlitwie i z uwagą rozważyć zalecenia biblijne o dniu odpoczynku. Wielu pastorów, którzy mają ten sam problem, wybiera na swój „dzień odpoczynku” inny dzień, np. poniedziałek.

- *Staraj się zachować równowagę w swoim tygodniu.*

Jeśli jednego dnia masz napięty plan, zaplanuj mniej zajęć na dzień następny.

Oceniaj swoje postępy

Twoja umiejętność lepszego wykorzystywania czasu poprawi się, jeśli będziesz stosował w praktyce te kroki. Być może będziesz się przed kimś rozliczał z wyznaczonych sobie celów. Jeśli naprawdę chcesz nauczyć się rozporządzać czasem tak, by być lepszym szafarzem, podejmiesz wszelkie kroki niezbędne do wprowadzenia pożądanej zmiany. Zastanów się nad umieszczeniem w swoim planie regularnych spotkań z kimś, kogo darzysz szacunkiem i kto jest dla ciebie dostępny. Wzajemne rozliczanie się i społeczność będą bardzo cenne dla całego twojego życia.

Nie jest grzechem planowanie, zarządzanie swoim czasem, układanie harmonogramu na dzień, tydzień, rok czy nawet życie. Wprost przeciwnie. Właściwe zarządzanie czasem może podnieść skuteczność służby i uczcić naszego Pana. Potencjalny grzech tkwi w pomniejszaniu wagi relacji w naszym zarządzaniu czasem. Czas jest zasobem, ale niezdrowe skupianie się na czasie może raczej niszczyć więzi niż je budować. Wystrzegaj się skrajności. Dąż do równowagi w tej dziedzinie.

Zarządzanie czasem pomoże ci być bardziej wydajnym. Istnieje dawne przysłowie, którym można podsumować kwestię zarządzania czasem: „JEŚLI PONOSIMY PORAŻKĘ W PLANOWANIU, PLANUJEMY PONIESIENIE PORAŻKI!” Systematyczna ocena wykorzystywania swojego czasu przy użyciu ćwiczeń może ci pomóc się upewnić, czy mądrze posługujesz się swoim czasem. Wszyscy chcemy pewnego dnia usłyszeć od naszego Pana: „Dobrze, sługo dobry i wierny”. Mam nadzieję, że to co przeczytałeś i zastosowałeś pomoże ci osiągnąć to „dobrze” w twoim życiu i służbie.

Pytania do rozważenia, powtórzenia i zastosowania

- Zapoznaj się z fragmentem z Ewangelii Łukasza 10,38-42. Zwróć uwagę na priorytety Marii i Marty. Jak te wiersze odnoszą się do tej lekcji? Którą z tych postaci bardziej przypominasz?

- Zapoznaj się z rozdziałem 4,6,9,11 z Ewangelii Łukasza. Zwróć uwagę, jak Jezus znajdował czas na modlitwę. Czy ty też to robisz? Czy modlisz się regularnie ze swoim współmałżonkiem o swoje życie i służbę? Uważne zapoznanie się z fragmentem z Ewangelii Łukasza 9,51-62 pokazuje, że Jezus miał pewne zadanie, które musiał wykonać w określonym czasie. Na czym ono polegało? Czy doniosłość tego zadania miała jakiś wpływ na jego relacje z ludźmi? Czy twoim zdaniem świadomie planował on dodatkowy czas w tym zadaniu tak, by mógł się dalej skupiać na relacjach?

- Przeczytaj osiemnasty rozdział Drugiej Księgi Mojżeszowej i zwróć uwagę, jak Mojżesz rozwiązał problem zarządzania swoim czasem.

- Przeczytaj przypowieść o talentach z Ewangelii Mateusza 25,14-30. Zastąp słowo „talent” słowem „lata” i wstaw swoje imię zamiast pierwszego sługi, który otrzymał pięć talentów. Otrzymałeś od Pana pięć lat. Podziel się, jak zainwestowałeś Pański czas i jak zasłużyłeś na Jego pochwałę oraz jak to ostatecznie przynosi Mu chwałę.

Plan działania

- Przeczytaj księgę Nehemiasza i poszukaj przykładów, w których Nehemiasz ilustruje jakieś elementy zarządzania czasem omówione tutaj.

- Zaczynij wpisywać w tabelę swoje codzienne zajęcia na jeden tydzień. Przeanalizuj wyniki i wyznacz sobie cel zastosowania zmiany w wykorzystaniu czasu. Powiedz o nim swojemu współmałżonkowi lub bliskiemu przyjacielowi i informuj go na bieżąco o swoich postępach w osiągnięciu tego celu.

- Opracuj plan zmniejszenia swego obciążenia czasowego w niektórych aspektach służby przekazując zadania innym. Podziel się z kimś tym celem i informuj go na bieżąco o swoich postępach.

Strategiczne planowanie

Cel

Celem tej jest zapoznanie uczestników z praktyczną metodą strategicznego planowania, którą mogą wykorzystać w każdej fazie służby i która pozwoli im na ustalenie ważności i połączenie czynności w służbie z celem ich służby.

Główne punkty

- Strategiczne planowanie jest procesem.
- Strategiczne planowanie jest narzędziem, które pomoże ci skupić uwagę na celu twojej służby.
- Jeśli ponosisz porażkę w planowaniu, planujesz poniesienie porażki.

Pożądane rezultaty

Po opanowaniu tej treści każdy uczestnik powinien:

- Potrafić opracować strategiczny plan swojej służby.
- Wiedzieć, jak określać zadania i ustalać mierzalne konkretne zajęcia.
- Brać udział w procesie przygotowywania strategicznego planu służby.

I. Na czym polega strategiczne planowanie?

Strategiczne planowanie jest środkiem, który ma pomóc w osiągnięciu większej wydajności i skuteczności w służbie. Jest to proces pozwalający członkom tego zespołu na połączenie wszystkiego – siebie, swoich rodzin i służby – ze strategicznym „Z”, jakie wyznaczyli dla swojej służby. Po opracowaniu planu strategicznego zespół powinien potrafić zrozumieć i

odróżniać „najlepsze” zajęcia – te, które rozszerzą i przyspieszą służbę – od „dobrych”, które mają swoje miejsce w życiu kościoła, lecz nie prowadzą całego regionu do poznania Jezusa Chrystusa.

Strategiczne planowanie pomaga zespołowi w określeniu swego kierunku, organizacji i środków do osiągnięcia konkretnych czynności zmierzających do realizacji „Z”. Strategiczne planowanie nie jest kwestią lepszej organizacji; jest to kwestia życia ze świadomością celu, skupiania naszego czasu i energii na „najlepszych” zajęciach, do jakich Bóg nas powołuje: do tego, by ujrzyć przemienione społeczeństwa.

Biblijne przykłady strategicznego planowania

Strategiczne planowanie jest widoczne zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie.

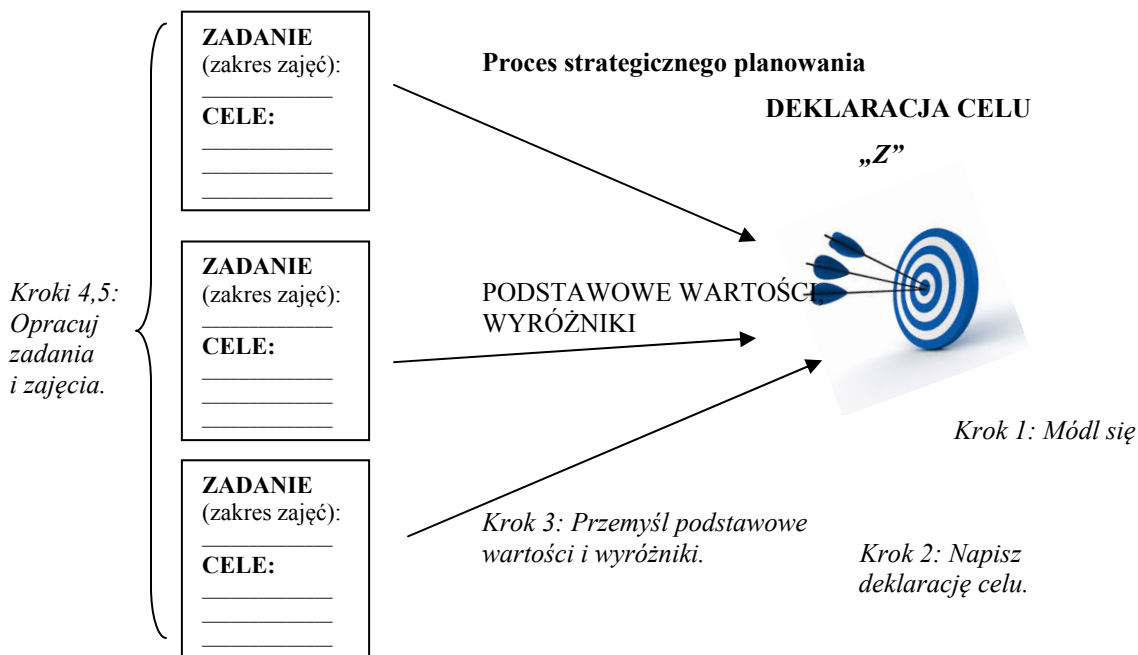
- Józef dzięki mądrości od Boga opracował i wcielił w życie plan uratowania Egipcjan i sąsiednich narodów od śmierci głodowej podczas siedmioletniej klęski głodu (1 Mojż. 41).
- Nehemiasz oglądał zniszczenie Jerozolimy i opracował oraz zastosował plan odbudowy murów miasta pomimo wielu przeszkód i ryzyka.
- Życie i służba Jezusa dowodzą, że miał On bardzo konkretny cel i środki do osiągnięcia tego celu. Na przykład ufnie kierował swoje kroki w stronę krzyża (Mat. 16,21-23). Skupił swoją służbę na dwunastu uczniach i narodzie żydowskim.

II. Proces strategicznego planowania

Strategiczne planowanie jest procesem wielostopniowym i składa się z pięciu głównych elementów:

- deklaracji celu
- podstawowych wartości
- wyróżników
- zadań
- konkretnych zajęć.

Razem składają się one na plan strategiczny. Plan ten opracowuje się i regularnie aktualizuje zgodnie z naszkicowanym poniżej procesem. Planowaniu powinna towarzyszyć częsta modlitwa przed i w trakcie tego procesu. Każda służba jest działalnością duchową, wymaga zatem polegania na Bogu w kwestii mądrości i poznania zamysłu Chrystusowego (Jak. 1,5-7; 1 Kor. 2,16). Najlepiej byłoby, gdyby procesem strategicznego planowania zajęły się co najmniej dwie osoby.



Warto pamiętać, że tak powstałe plany strategiczne nie są niezmiennie. Stanowią one raczej plan roboczy tego, co ty i twój zespół uważacie za najlepsze obecnie zajęcia w celu dokonania postępów w kierunku waszego strategicznego „Z.” Gdy zaczniecie realizować zajęcia przewidziane w planie, być może uświadomicie sobie inne zagadnienia lub sprawy, które spowodują naniesienie zmian w waszym planie strategicznym. Dlatego właśnie ważne jest regularne przeglądanie swojego planu. Ma on sens tylko wtedy, gdy pomaga wam żyć z większą świadomością celu i skupić waszą służbę na najważniejszych zajęciach.

Krok 1: Módl się

Razem ze swoim zespołem módlcie się o mądrość i wyrazistość Bożej wizji. Proście Boga o prowadzenie i kierowanie waszym czasem planowania, o pomoc w słuchaniu siebie nawzajem i poznaniu „zamysłu Chrystusowego”. Ponadto pozyskajcie kilku przyjaciół do modlitwy o swój zespół podczas pracy w tym procesie.

Krok 2: Napisz lub przypomnij sobie swoją deklarację celu

Deklaracja celu jest podstawą waszego planowania. Dokonajcie przeglądu regionu docelowego swojej służby, czy to jest osiedle, wieś, miasto, powiat czy kraj. Przyjrzyjcie się też rodzajowi służby, do jakiej powołał was Bóg – zakładanie kościoła, mobilizacja do modlitwy, rozpowszechnianie literatury – w oparciu o swój region docelowy i służbę. Przypomnijcie sobie deklarację celu przygotowaną wcześniej na potrzeby swojej służby. Jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, w takim razie napiszcie taką deklarację. Powinna ona składać się z jednego/dwóch zdań i odpowiadać na pytanie: „**Jaki jest cel istnienia naszego zespołu (grupy)?**” oraz brać pod uwagę wasz region docelowy i służbę.

Oto kilka przykładowych deklaracji celu:

- Celem istnienia tego zespołu jest umożliwienie ewangelicznie wierzącym napełnienia Rumunii pomnażającymi się kościołami. (Narodowy zespół wspierający zakładanie kościołów).
- Celem istnienia tego zespołu jest napełnienie tego powiatu pomnażającymi się kościołami. (Zespół zakładania kościołów).
- Celem istnienia tego zespołu jest wsparcie lokalnej służby modlitewnej w tym mieście – chodzi o wspólną modlitwę i bardziej intensywne wsparcie modlitewne dzieła zakładania kościołów w tym mieście. (Zespół modlitewny).

Niech ktoś zapisze deklarację celu na tablicy (lub papierze) tak, byście wspólnie mogli na nią patrzeć. Wraz ze swoim zespołem przejrzyj tę deklarację celu i postaw sobie następujące pytania:

- Czy ta deklaracja wciąż jest odbiciem naszego celu, czy też cel uległ zmianie?
- Czy ta deklaracja zgadza się z naszymi podstawowymi wartościami i wyznacznikami? Jeśli nie, co musimy zmienić, aby ją dostosować?
- Czy ta deklaracja celu jest jasna i zwięzła?
- Czy ta deklaracja celu określa nasze „Z” – region docelowy lub grupę ludzi, do których próbujemy dotrzeć oraz rodzaj służby, do którego jesteśmy powołani?

Jeśli to konieczne, wprowadźcie zmiany w swojej deklaracji celu w odpowiedzi na powyższe pytania. Ostatecznie sformułowany cel trzymaj na oczach zespołu tak, by móc się do niego odwoływać podczas reszty procesu planowania.

Krok 3: Przemysł podstawowe wartości i wyróżniki

Podstawowe wartości to fundamentalne, biblijne koncepcje, do których jesteście przekonani i wysoko je cenicie. Gdy ty i twój zespół ustalicie, jakie są wasze podstawowe wartości, jedynym sposobem przekonania się, że stoicie na bezpiecznym gruncie, jest oparcie każdej wartości na Piśmie. Wartości te pomogą wam wyjaśnić, co robicie, a czego nie. Wszelkie opracowane przez was strategie niezgodne z waszymi podstawowymi wartościami prawdopodobnie się nie powiodą albo okażą się destrukcyjne.

Oto kilka przykładów podstawowych wartości:

- *Kościół lokalny:* Wierzymy, że kościół lokalny jest głównym Bożym narzędziem w ewangelizacji i wychowywaniu, tj. główną metodą, jaką posługuje się Bóg do wykonywania swego dzieła.
- *Pomnożenie:* Model pomnażania, nie dodawania jest jedynym modelem powielania kościoła, który może kiedykolwiek osiągnąć cel uczynienia uczniami całego narodu.
- *Przywództwo w postawie służby:* Wierzymy, że przywództwo w postawie służby należy rozwijać dzięki przysposabianiu i delegowaniu do służby uzdolnionych ludzi.
- *Odpowiedzialność:* Jako zespół wierzymy, że musimy być odpowiedzialni wobec siebie samych, lokalnego kościoła i naszych przywódców. Wierzymy, że poprzez naszą odpowiedzialność wobec tych wszystkich ludzi możemy utrzymać bliską więź z naszym Panem i Zbawcą, Jezusem Chrystusem.
- *Moralność:* W naszej pracy wyznajemy następujące wartości moralne: rzetelność, prawość, uczciwość w finansach...

Wyróżnikami są rzeczy, które czynią was wyjątkowymi. Pomagają one w określaniu waszej tożsamości. Ujawniają, z czego jesteście znani i jak odnosicie się do innych. Mogą one zakreślać granice, mające wpływ na waszą współpracę z innymi w sposób pozytywny lub negatywny. Powinny one uchronić was przed zbaczaniem z obranego celu.

Oto kilka przykładów wyróżników:

- Pracujemy tylko wśród muzułmanów.
- Skupiamy swoje wysiłki na przygotowywaniu prowadzących szkolenia dla założycieli kościołów.
- Dążymy do współpracy ze wszystkimi ewangelicznymi wyznaniem i organizacjami działającymi na naszym obszarze docelowym.

Ustal podstawowe wartości i wyróżniki twojego zespołu w służbie. Jest to dobre ćwiczenie na burzę mózgow. Pozwól członkom zespołu wypowiedzieć się na temat wartości i wyróżników zespołu. Zapisujący powinien zanotować każdy pomysł, jaki padnie podczas tej dyskusji. Następnie przyjrzyj się tej liście. Oceń wartości i wyróżniki wymienione podczas burzy mózgow. Czy odzwierciedlają one wartości biblijne? Czy zespół zgadza się, że jest to wartość lub wyróżnik waszego zespołu? Wykreśl lub nanieś poprawki na wszelkie wartości bądź wyróżniki, które nie reprezentują twojego zespołu. Poproś osobę zapisującą o zanotowanie ostatecznej listy podstawowych wartości i wyróżników na wielkim arkuszu po to, by mieć je na uwadze przez resztę procesu strategicznego planowania.

Krok 4: Ustal swoje zadania

Po wyznaczeniu celu, ustaleniu podstawowych wartości i wyróżników następnym krokiem jest ustalenie waszych zadań. Zadania te mają odpowiadać na ogólne pytanie „Co będziemy robić?” Na co kładzie się główny nacisk w waszej służbie? Jaki jest ogólny kierunek, w którym zmierzają wasze wysiłki? Pod pojęciem zadań mamy na myśli ogólne kategorie zajęć,

w które będziecie zaangażowani dążąc do osiągnięcia swojego celu. Oto kilka przykładów zadań związanych ze służbą zakładania kościołów:

- Badanie regionu docelowego i jego mieszkańców
- Mobilizacja do modlitwy o zakładanie kościołów
- Ewangelizacja
- Szkolenie i doradzanie przywódcom powstającego kościoła
- Szkolenie i doradzanie innym założycielom kościołów
- Rozwijanie pomnażających się grup komórkowych
- Mobilizacja innych kościołów w regionie do zakładania kościołów

A oto dobry pomysł na burzę mózgów:

- Zapytaj zespół: „W jakich dziedzinach będziemy dalej skupiać swoją energię przez ponad trzy najbliższe lata?”

- Pozwól członkom zespołu na wyrażenie swojego zdania na temat zadań zespołu.

Zapisujący powinien zanotować każdy podany pomysł.

- Następnie przyjrzyj się liście. Oceńcie zadania wymienione podczas burzy mózgów. Czy zgadzają się one z waszą deklaracją celu, podstawowymi wartościami i wyróżnikami? Wykreślcie lub poprawcie wszelkie propozycje zadań, które nie są pomocne w wypełnieniu waszej deklaracji celu ani nie odzwierciedlają waszych wartości bądź wyróżników.

- Ułóżcie tę listę według ważności i zredukujcie do siedmiu zadań. Większość zespołów lub jednostek na ogół nie jest w stanie pracować nad większą ilością zadań niż siedem naraz.

- Poproś osobę zapisującą o zanotowanie ostatecznej listy zadań na dużym arkuszu papieru i zostawienie obok wolnych miejsc na dopisanie konkretnych zajęć.

Krok 5: Ustal planowane zajęcia

Wyznaczając zajęcia w zasadzie określcie konkretne kroki, jakie podejmiecie w konkretnym okresie czasu (trzy miesiące, pół roku, rok) dla wykonania wyznaczonych zadań. Podczas gdy zadania mają charakter ogólny, zajęcia mają charakter ściśle określony. Ustalenie konkretnych zajęć pomaga wam przejść od walki z ogniem do zapobiegania pożarom – od reakcji na to, co pilne do zajmowania się tym, co ważne. Określanie precyzyjnych, jasnych i mierzalnych zajęć pozwoli wam na przemyślenie kroków A, B, C, które w końcu osiągną „Z”, wasz cel. Dobrze opisanego zajęcia może się podjąć każdy i wyjaśnić je dokładnie komuś innemu, mimo iż osoba ta nie miała nic wspólnego z opisem zajęcia. Dobrze zaplanowane zajęcia cechuje:

Określenie terminu. Dobrze zaplanowane zajęcia musi mieć konkretny termin wykonania.

Ilość czasu zależy od tego, co uznasz za konieczne do ukończenia zadania. Jeśli opracowujesz plan strategiczny na okres roku, maksymalny termin wykonania zajęć powinien mieścić się w przyszłym roku. PRZYKŁAD: DO KOŃCA CZERWCA...

Osiągalność. Dobrze zaplanowane zajęcia sprawi, że dana osoba będzie się musiała „gimnastykować” przy wykonywaniu go. Zarazem jednak będzie ono leżało w granicach jej możliwości. Jeśli planowane zajęcia są nierealne, zawsze będzie wahanie, czy w ogóle podejmować się ich wykonania. PRZYKŁAD: PRZYGOTOWANIE TRZECH INDUKCYJNYCH STUDIÓW BIBLIJNYCH...

Mierzalność. Dobrze zaplanowane zajęcia będzie można zmierzyć i sprawdzić, czy zostało wykonane. Istnieje wiele sposobów weryfikacji: pisemny, ustny, przez wykonanie danego zadania, obserwację określonych rzeczy. Jeśli nie macie jakiejś metody weryfikacji, nie

można się dowiedzieć, czy zaplanowane zajęcie zostało zrealizowane. **PRZYKŁAD: PROWADZENIE PRZYGOTOWANYCH STUDIÓW W MOJEJ GRUPIE**

Jasny język. Dobrze zaplanowane zajęcie będzie opisane jasnym, precyzyjnym językiem. Niejednokrotnie w formułowaniu zajęć używa się słów „poznać”, „rozumieć”, lecz słowa takie można różnie interpretować. Na przykład ile jest sposobów „poznawania” czegoś? Możemy poznawać za pomocą zmysłów, stąd jest co najmniej pięć sposobów poznania. Jeśli „poznaniu” towarzyszy „sposób poznania”, wtedy można się tym słowem posługiwać. Jak można zweryfikować „rozumienie”? Trzeba starannie dobierać słowa w celu upewnienia się, czy rzeczywiście przekazują to, co zamierzano.

Przykładowe planowane zajęcia

Do końca czerwca przygotuję i poprowadzę trzy indukcyjne studia biblijne w swojej grupie komórkowej na temat „Wielki Nakaz Misyjny a zakładanie kościołów w naszym mieście”.

Dość powszechnym zjawiskiem jest fakt, że na każde zadanie przypada kilka konkretnych zajęć. Jeśli twój zespół wyznaczy cztery lub pięć głównych zadań, może im towarzyszyć dziesięć lub więcej planowanych zajęć pomocnych w ich realizacji. Musicie rozstrzygnąć, ile zajęć trzeba ustalić, aby skutecznie przeprowadzić każde zadanie. Pracując nad zaplanowaniem swoich zajęć powinniście odpowiedzieć na następujące pytania:

- Jakie mierzalne przedsięwzięcia podejmiemy w tym roku w kierunku realizacji tego zadania?
- Jak wykonamy te przedsięwzięcia?
- Jak zmierzmy swoje wyniki?
- Co się stanie, jeśli planowane zajęcia nie zostaną wykonane? (To pytanie pomoże wam w ustaleniu ważności zajęcia.)
- Jakich konsultacji, zasobów, szkolenia potrzebujemy do wykonania tego planowanego zajęcia?
- Jakie przeszkody bądź problemy trzeba będzie pokonać w celu realizacji tego zajęcia? (To pomoże wam uświadomić sobie realność waszego planowanego zajęcia.)
- Kto będzie pracował nad wykonaniem tego zajęcia? Kiedy powinno być ukończone? Jak poznacie, że wykonaliście to zajęcia? (Dopóki ktoś nie przejmie odpowiedzialności za to zadanie, nie zostanie ono zrealizowane.)
- Kto może nam pomóc w rozliczaniu się z zaplanowanych przez nas zajęć?

Osoba zapisująca powinna zanotować zajęcia zespołu przypisane każdemu zadaniu wraz z datą ich zakończenia i osobą odpowiedzialną. Po wykonaniu powyższego ćwiczenia zakończycie proces strategicznego planowania. Macie teraz do dyspozycji deklarację celu służby, listę podstawowych wartości i wyróżników, całokształt zadań oraz konkretne zaplanowane zajęcia. Wykorzystajcie ten „dokument” jako punkt wyjścia do przyszłych sesji strategicznego planowania ze swoim zespołem (grupą).

Konkluzja

- Plan strategiczny ma sens tylko wtedy, gdy postrzega się go jako dokument roboczy i systematycznie przegląda. Jeśli macie zajęcia krótkoterminowe, być może będziecie chcieli przeglądać swój plan raz na kwartał, ale na pewno powinniście to robić raz na pół roku lub na rok. Wasza deklaracja celu, podstawowe wartości i wyróżniki na ogół się nie zmieniają. Stanowią one podstawę Bożego powołania dla ciebie i twojego zespołu. Dopóki cel nie zostanie spełniony, pozostaje taki sam. Jednak w miarę realizacji swego celu, gdy twoje zrozumienie celu się pogłębi, zechcesz go być może udoskonalić.

- Zadania i zaplanowane zajęcia są narzędziami pomocnymi w skupieniu twojej uwagi na osiągnięciu celu. Pomogą ci one ustalić ważność poszczególnych zadań, skoncentrować się na istotnych czynnościach, do których powołał cię Bóg i przemyśleć, co trzeba zrobić w praktyce, żeby osiągnąć twój cel.

- Na koniec warto pamiętać, że żaden plan nie jest doskonały. Jest to przewodnik, który pomaga ci trzymać się właściwej drogi. Najlepiej ułożone plany są niczym, jeśli w twojej pracy nie ma Pana. Jak przypomina nam autor Przypowieści: „Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna” (Przyp. 3,5-6).

Pytania do rozważenia, powtórzenia i zastosowania

- Na czym polega różnica między strategicznym planowaniem a dobrą organizacją?
- Czy znasz inne dziedziny życia, w których można zastosować strategiczne planowanie?
- Jakie są inne przykłady z Pisma lub twojego życia, w których skuteczne planowanie prowadziło do osiągnięcia wymiernych rezultatów?
- Jak zareagowałeś na stwierdzenie: „Niejasne cele w najlepszym wypadku prowadzą do niejasnych rezultatów”?
- W jaki sposób w twojej kulturze ludzie dzielą się pomysłami na rozwiązanie problemów?

Plan działania

Zajmij się strategicznym planowaniem wraz ze swoim zespołem. Bądź gotowy do podzielenia się swoim planem strategicznym podczas zjazdu CEL.

Materiał ten został przygotowany w oparciu o szkolenie zakładania kościołów Omega w którym uczestniczyłem w Krakowie w latach 2003-2004 prowadzone przez Doug Mitzz *The Alliance for Saturation Church Planting*.

Teologiczne zasady duchowego rozwoju: List do Tytusa. Mateusz Wichary

Wybór metody.

Rozwój duchowy to temat tak szeroki i wielowątkowy, że trudno ująć go w kilku punktach. Można go potraktować w perspektywie określonych problemów, określonych tematów biblijnych, życia (nauczania) Jezusa, czy życia wielkich bohaterów wiary w Biblii. Wybrałem inne ujęcie. Chciałbym omówić go w perspektywie Listu Przywódcy do Przywódcy. Mamy takich listów w NT trzy: 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza, Tytusa. Choć część nauczania się powtarza, każdy jest nieco inny. Zajmę się **Listem do Tytusa**.

Kontekst i cel: Paweł po uwolnieniu (ok. 62 rok) odwiedził zbory, które założył wcześniej oraz wybrał się z misją na Kretę z Tytusem. Sam wkrótce udał się do Macedonii uznając, że Tytus powinien tam zostać i pracować dalej. Najwyraźniej (1:5) potrzebuje zachęty i przypomnienia wobec przeciwności, stąd ów list. Stąd, list ten i nam dzisiaj **przypomina jak prowadzić zbor, aby rozwijał się w praktycznej świętości pomimo przeciwności**.

Plan listu:

Pozdrowienie: 1,1-4

Wskazanie głównego zadania: 1,5

Cechy prawdziwych przywódców: 1,6-9

Cechy fałszywych przywódców: 1,10-16

Wytyczne postępowania przywódcy: 2,1-3,11

Zakończenie: 3,12-15

Pozdrowienie: 1,1-4

Paweł w szczególny sposób opisuje tutaj swoje zadanie: jest apostołem w służbie (inni: według zasad służby) określonym Bożym wartościom i zadaniom. Możemy z nich wysnuć kilka wniosków:

Jako przywódca jesteś „w służbie wiary wybranych Bożych” (w. 1). Istnieje pewna jakość, której służymy; istnieje pewna grupa ludzi, która jest nią zainteresowana. To oznacza, że Boga istnieje określony a nie jakikolwiek rozwój; określone a nie jakiegokolwiek rezultaty. I w służbie ich osiągnięcia jesteśmy przez Niego zaangażowani.

Jako przywódca służysz (zgodnie z) poznaniem prawdy, która jest zgodna z pobożnością (w. 1). Paweł podkreśla, że poznanie prawdy i prawdziwa pobożność (przemienione przez uwielbienie życie) się łączą. Czystość nauki i życia w Bogu są jednością; kościół jest powołany do tego samego.

Jako przywódca służysz (w) nadziei żywota wiecznego, który był obiecany, a został objawiony w zwiastowaniu Kościoła, bo tak rozkazał Bóg. Twoja praca ma wieczną trwałość; współuczestniczysz w realizacji odwiecznego, realizującego się planu Bożego. To szczególnie godne powołanie!

Kim jest Tytus? (w. 4). To prawowity syn według wspólnej wiary. To podkreślenie jego godności: nie przyjął jakiegoś lokalnego przekonania, ale został zrodzony do nowego życia wedle powszechnej (czyli: potwierdzonej powszechnie) wiary.

Jako przywódca swój autorytet czerpiesz spoza siebie. To ważne w sytuacjach konfliktu.

Wskazanie głównego zadania: 1,5

Po co Paweł mówi mu to, co zapewne już wcześniej mu powiedział? Czy Tytusa zapomniał? A może uległ przeciwnościom? Realizuje swe zadanie opieszale, ulegle? Paweł najwyraźniej jest zaniepokojony, stąd przypomina mu po co jest tym, kim jest (1,5) i co ma robić (2,1).

Jako przywódca możesz pobłądzić. Bycie przywódcą może się skończyć fatalnie: Judasz.

Jako przywódca potrzebujesz przypominania, zachęty i korekty. Czy umiesz je przyjmować?

Rozpoznanie przywódców przez Kościół jest konieczne – tym, co „pozostało do zrobienia.” Kościół bez przywódców lub gdzie wszyscy przewodzą jest fikcją.

Cechy prawdziwych przywódców: 1,6-9

Przywódstwo da się zweryfikować określonymi predyspozycjami. Tytus nie ma się kierować wewnętrznym przekonaniem bądź sympatią, ale określonymi wytycznymi, które podaje Paweł.

Pozostaje kwestia, czy konieczne jest wyczerpać wszystkie te kwalifikacje – wydaje się, że skoro sam Paweł nie wszystkie je spełniał (nie miał żony), należy je raczej traktować jako wytyczne niż zamknięty katalog.

Przywódcą ma być:

- nienaganny: żyjący w sposób nie zasługujący na naganę/ do którego trudno się przyczepić; por. jeszcze raz w. 7.

- mąż jednej żony: chodzi o wierność (wiarygodność)

- mający dzieci wierzące: (i) zawsze czy pod jego autorytetem?; (ii) wierne (posłuszne) czy nawrócone? (iii) chodzi o wiarygodność jego wpływu; (iv) inwestuj w swoje dzieci!!!

- jest włodarzem/ nadzorcą/ oikonomem – czyli: zarządcą domu. Powierzono mu opiekę (czyli: kontrolę dla pomyślności) Bożej własności.

- nie samowolny: uparty/ liczący się tylko z własnym przekonaniem.

- nieskory do gniewu: lit. Szybko-gniewny.

- nie oddający się pijaństwu

- nie porywczy: nie wdający się w awantury/ kłótlivy. To cecha człowieka mającego problemy z rezygnacją z samego siebie.

- nie chciwy brudnego (nieuczciwego) zysku. Kontrolujący swą chęć posiadania.

- gościny: lit. przyjaźniący się z gościnnością.

- miłujący dobro: lit. przyjaźniący się z tym, co dobre.

- roztropny, sprawiedliwy, pobożny: utrzymujący Boży porządek w swym domu.

- wstrzemięzliwy: kontrolujący samego siebie.

- trzymający się prawowiernej nauki: nie chwiejny; wątpiący, niepewny w swych poglądach. Taka osoba wprowadza niepokój i zwątpienie.

Aby (i) mógł tego (z przekonaniem) nauczać: inaczej najwyraźniej NIE jest w stanie.

Aby (ii) mógł sprzeciwiać się tym, którzy uważają inaczej. Przywódca musi umieć być stanowczym i konfrontacyjnym, gdy to konieczne.

Podsumowując: przywódca musi łączyć oddanie prawdzie zarówno w życiu, jak nauczaniu. Inaczej przesłanie Kościoła jest niewiarygodne. Podobnie jak w 1 Tm widzimy, że zbór jest raczej jak rodzina, niż jak firma. A starszy jak Ojciec, niż jak szef. Czyli, charakter liczy się co najmniej tak samo jak „profesjonalne” zdolności. (ii) To dowodzi, że struktura przywództwa w kościele jest przedłużeniem struktury przywództwa w rodzinie.

Cechy fałszywych przywódców: 1,10-16

W skrócie, fałszywi przywódcy używają Bożych zasad i wartości (nauczania, Jego dzieci, kościoła) dla siebie. Nie potrafią poskromić własnych ambicji ani pragnień: nauczają dla niegodziwego zysku (w.11), oszukują (w. 12), są chwiejni i niezdolni odróżnić co jest Boże, a co baśnią (w. 14), podatni na fałszywych nauczycieli (w. 14).

Boży przywódca zawsze znajdzie Boże rozwiązanie (w. 15). Osoba wewnętrznie zintegrowana w każdej sytuacji potrafi zachować się zgodnie z Bogiem Osoba wewnętrznie skłócona, niepewna, rozchwiana we wszystkim wyraża swój brak stałości i oddania Bożym zasadom i wartościom (w. 15).

Przywódców prawdziwych od rzekomych odróżnia postawa i działania. Można opanować pewne zwroty, ale nie można opanować stylu życia i motywacji (w. 16).

Wytyczne postępowania przywódcy: 2,1-3,11

Przywódca ma mówić (2,1). Wprost, jasno, zrozumiale, z serca, bez udawania, upiększeń, udziwnień. Ma być transparentny: wyraźny w swym nauczaniu, klarowny w myśleniu i konkretny we wskazywanym zastosowaniu. TO Boża moc (1Kor 4,19-20).

Przywódca ma wzywać do określonego życia, zgodnego z wola Bożą, a konkretnie:

do trzeźwości i wstrzemięzliwości (samokontroli) – wszystkie grupy – i starszych i kobiety (starsze i młodsze) i młodszych. To najwyraźniej GŁÓWNY nacisk tego listu i fragmentu. ?: na co my naciskamy?

Starszych: do szczerości wobec trudności: w. 2

Starsze kobiety: do godnej postawy, a w szczególności aby nie plotkowały, uważały z piciem i dawały dobry przykład młodszym. Ważne: to wskazuje, że to kościół ma uczyć ról kobiety i mężczyzny – przejmuje rolę rodzin w społeczeństwach bez kościoła. Starsze mają nauczać młodsze (w. 4): to wskazanie wprost że kościół powinien traktować to jako błogosławieństwo.

Mają być dobrymi żonami: pomocnymi mężom i właściwie zarządzające domem (w. 5)

Przywódca ma stawiać siebie za wzór we wszystkim(w. 7). Musi iść, wstawać, podnosić się i zmagać. Nie wolno mu się zatrzymać. To on prowadzi. Nie wolno mu udawać.

Nauczanie i prawość mają iść ręką w rękę (w. 7). Wtedy słowa mają moc, a słowa krytyki ją tracą (w. 8).

Słudzy mają przyjąć swoją dolę i w tym być „ozdobą nauki” (w. 10). Pomimo niesprawiedliwości mają być sprawiedliwi.

Przywódca ma wszystkich traktować równie wymagająco i poważnie, bowiem życie wstrzeźliwe, sprawiedliwe i pobożne jest dzięki łasce Bożej powołaniem wszystkich ludzi (w. 10-11) – których wymienił (starszych, starsze kobiety, młodsze kobiety, młodzi, słudzy). Wszyscy mają się wyrzec – uznać za dla siebie nieodpowiednie i niekorzystne - „bezbożności i światowych pożądliwości” (w. 12). Wszyscy tacy również mają prawo oczekiwać nadziei – nadchodzącej chwały wielkiego Boga, Jezusa Chrystusa (w. 13),

Chrystus dokonał odkupienia właśnie po to: aby mieć czysty lud, „gorliwy w dobrych uczynkach”. TO CEL PRACY każdego przywódcy – współdziałanie w osiągnięciu takiego stanu Kościoła.

Przywódca ma być w swych napomnieniach całkowicie poważny – czyli podchodzić do nich poważnie, wiążąco, zdecydowanie. To wola Chrystusa, nie jego własna. Za to – taki stan Kościoła – jako Boży zarządca – jest odpowiedzialny. Sam nie może tego lekceważyć. Ma rozumieć swoje powołanie i zgodnie z nim postępować (2,15).

Przywódca ma nie pozwolić na lekceważenie tego przesłania. To rozpręży kościół (2,15).

Przywódca ma wzywać do posłuszeństwa władzom, ustępliwości i błogosławienia, a nie przeklinania, obmowy, niepohamowania w poddaniu pragnieniom. (3,1-3). Pojawia się tutaj złość, zazdrość i nienawiść – nie tylko do innych, ale i siebie. To życie w przekleństwie. Niezależnie od słów, którymi ów stan możemy pokrywać – tak właśnie jest.

Przywódca rozumie łaskę Jezusa Chrystusa – i jej cel, którym jest uwolnienie się od przekleństwa i doświadczanie błogosławieństwa (3,4-7). Łaska jest praktyczna: objawia się w odnowieniu przez Ducha Świętego (w. 5) i życiu w perspektywie wieczności (w. 7).

Przywódca ma nauczać, żeby chrześcijanie mieli ambicję czynienie innym dobra (w. 8). TO ma być jego zwyczajowym przesłaniem, bowiem to „jest dobre i użyteczne dla ludzi” (w. 8).

Przywódca ma nie dać się sprowokować do sporów, które są jedynie wymówką ludzi nieodrodzonych, a nie faktycznym problemem w poszukiwaniu Boga (w. 9). To ważne w apologetyce.

Przywódca ma szanować dany mu przez Boga czas i nie poświęcać go na osoby, które będą go zabierać, nie tyle chcąc się czegoś dowiedzieć, ale chcąc się pokłócić (w. 10-11). To bezproduktywne. Widząc brak ochoty do zmiany, zostaw takiego kogoś Bogu.

Podsumowując:

Przywódca jest odpowiedzialny za zwiastowanie woli Bożej dla całego życia, wprost, jasno i odważnie, choć i z pokorą i wskazując na siebie samego jako przykład. To wymaga ofiarnego życia, inwestowania dużo czasu w życie z Bogiem – a nie tylko dla Boga (bo inaczej to nie wyjdzie).

Przywódca ma rozumieć łaskę Bożą jako siłę Boga uzdalniającą grzeszników do nowego życia dla Boga – w gorliwości do dobrych uczynków.

Przywódca ma rozumieć łaskę Bożą, bo inaczej nie jest przygotowany do przemiany innych - nie jest w stanie dać odporu złości, zawiści, nienawiści oraz gadulstwu i kłótności.

Zakończenie: 3,12-15

Przywódca jest godny zaufania: rozumie jasne i konkretne polecenia swego zwierzchnika i jest gotów je wykonać (3,12-13)

Podsumowaniem całości Listu jest w. 14: celem przywódcy jest uczyć innych – i słowem i przykładem – aby celowali (wysilali się dla realizacji) w dobrych uczynkach; aby zaspokajali istotne potrzeby innych; aby nie byli bezużyteczni – nie marnowali danego im przez Boga życia.

TO recepta na zdrowy, rozwijający się i święty kościół: szukanie użyteczności dla Boga w konkretnych działaniach. Pytanie: Czy mamy taką samą wizję?

Główne problemy etyki chrześcijańskiej w ujęciu protestanckim

Janusz Kucharczyk

Konspekt

I. Zarys Metaetyki. Związek etyki z podstawami teologii chrześcijańskiej z perspektywy protestanckiej.

1. Chrześcijańska koncepcja Boga jako fundament etyki
 - Świętość Boga
 - Trójca święta jako wspólnota miłości. Trynitarny wymiar etyki chrześcijańskiej.
 - Boża sprawiedliwość
 - Boża miłość wobec stworzenia
2. Człowiek jako stworzony na Boży obraz i podobieństwo, etyczny wymiar ludzkiej godności
 - Stosunek człowieka do Boga
 - Stosunek człowieka do bliźnich
 - Stosunek człowieka do reszty stworzenia
3. Grzech jako rzeczywistość ludzkiego życia
 - Konsekwencje dla relacji Bóg – człowiek
 - Konsekwencje dla relacji międzyludzkich
 - Konsekwencje dla relacji z resztą stworzenia
4. Prawo
 - Zbiór zasad organizujących ludzkie życie. w stosunku do Boga.
 - W stosunku do ludzi i stworzenia. Deontologia chrześcijańska.
 - Sumienie jako prawo w ludzkim sercu.
 - Prawo Starego i Nowego Testamentu. Tora i kazanie na górze.
 - Prawo jako Boży ideał, pedagog prowadzący do Chrystusa.
5. Zbawienie z łaski przez wiarę – związek z etyką
 - Problem stosunku uczynków do wiary. Paweł a Jakub. Legalizm a antynomizm. Wolność a Prawo.
 - Centralne znaczenie Chrystusa dla etyki chrześcijańskiej
 - Etyczny wymiar odrodzenia: „Już nie ja żyję, ale Chrystus we mnie” a nie „Przyjęcie Jezusa do serca”
6. Działanie Ducha Świętego i uświęcenie
 - Rola uświęcenia w życiu chrześcijanina
 - Owoce Ducha Świętego a wartości i cnoty
 - Granice uświęcenia. Doskonałość a grzeszność. Problem perfekcjonizmu.
7. Filozoficzna perspektywa zagadnień metaetycznych. Ujęcie chrześcijańskie.
 - Realizm czy nominalizm. Znaczenie i realność zasad etycznych.
 - Obiektywizm czy subiektywizm.
 - Supernaturalizm czy naturalizm.
 - Absolutyzm czy relatywizm. Hierarchia wartości.
 - Idealizm czy utylitaryzm, intencje czy skutki.

Pytania do dyskusji:

- Ateiści mówią, że chrześcijanie są interesowni: czynią dobrze, by iść do nieba, a nie piekła. Jak na to odpowiesz?
- Dobrze jest to co każe czynić Bóg, czy Bóg każe czynić to co jest dobre?
- Jak pogodzić Bożą miłość z karą wieczną?
- Dlaczego grzech jest taki groźny, skoro bywa tak przyjemny?
- Surowsze wymagania stawia Stary czy Nowy Testament?
- Po co Prawo, skoro rodzi ono grzech?
- Dlaczego Luter nie lubił listu do Jakuba?
- Czy ktoś, kto uwierzył i umarł z zapicia na śmierć może być zbawiony?
- Jak myślisz chrześcijanie ewangelikalni częściej zapominają de facto o zbawieniu z łaski wpadając w legalizm czy o znaczeniu uczynków popadając w antynomizm?
- Co jest groźniejsze?
- Po co uczynki skoro jest łaska?
- Czy Paweł sobie przeczył mówiąc, że zbawienie jest z łaski a zarazem że kto czyni uczynki ciała królestwa Bożego nie odziedziczy?
- Po czym poznać, że człowiek jest odrodzony?
- Co to znaczy duchowe życie?
- Który werset biblijny mówi o przyjęciu Jezusa do serca jako osobistego Pana i zbawiciela?
- Czy można kiedyś skłamać, ukraść, zabić niewinną osobę? Jeżeli tak to dlaczego i kiedy? Jeżeli nie, to dlaczego i jak tego dotrzymać?
- Co jest lepsze czynić zło w dobrych intencjach czy dobro w złych (dla zysku, pochwały, manipulacji)?
- Czy lepiej czynić czyn potępiony przez Biblię ale w zgodzie z sumieniem, czy zgodny z Biblią, ale wbrew sumieniu? Dlaczego?
- Czy trzeba być ewangelicznie wierzącym (ewangelikalem) by być zbawionym, czy to wystarczy do zbawienia?

II. Wprowadzenie do etyki ogólnej – podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej w ujęciu protestanckim

1 Przykazanie miłości, jego odmiany i konsekwencje

- Miłość Boga do człowieka jako jego fundament
- Chrystus jako wyraz Bożej miłości
- Miłość człowieka do Boga
- Miłość człowieka do człowieka
- Miłość do nieprzyjaciół
- Miłość małżeńska
- Miłość do braci w Chrystusie

2. Złota reguła postępowania

- Uniwersalny charakter Złotej Reguły
- Złota reguła a przykazanie miłości
- Zastosowanie praktyczne

3. Zasada naśladowania Boga

- Świętość jako zasada postępowania „Bądźcie święci jak i ja jestem święty”
- Naśladowanie Chrystusa
- Niesienie krzyża

4. Duchowość a etyka

- Duchowy wymiar etyki chrześcijańskiej
- Znaczenie praktyk duchowych dla etyki

- Etyczny wymiar praktyk duchowych

Pytania do dyskusji:

- Bóg jest miłością, to oznacza dla nas większe wyzwanie czy możliwość folgowania sobie?
- Jeżeli miłość jest decyzją, to czy decyzja o ślubie z kimś jest tym samym co miłość?
- Czym różni się miłość od uczucia?
- Co to znaczy kochać Boga? Czy to jest łatwe?
- Czy bycie chrześcijaninem w praktyce prowadzi do pogłębienia miłości do ludzi?
- Jak kochać nieprzyjaciół?
- Czym różni się miłość małżeńska od miłości do bliźniego?
- Kto jest naszym bratem? Po czym to poznać? Czy sam ten fakt rodzi miłość?
- Czy w życiu kierujesz się Złotą regułą? Podaj przykłady.
- Czy można stosować Złotą regułę bez miłości i na odwrót?
- Miłość czy świętość? Co ważniejsze? Kto jest lepszy rozpustnik i alkoholik który oddał życie za innych czy ktoś kto żył świętym życiem ale jest pozbawiony odwagi by oddać życie za kogoś?
- Czy chrześcijanie ewangeliczni naśladowują Chrystusa.
- Co oznacza krzyż dla ciebie konkretnie i praktycznie?
- Czy modlitwa i post czynią człowieka lepszym, pod jakim warunkiem?
- Po co się modlić?

III. Wstęp do etyki szczegółowej – protestancka etyka indywidualna

1. Etyka pracy i powołania

- Protestancka a katolicka etyka pracy
- Znaczenie pracy w życiu chrześcijanina
- Etyka biznesu
- Rola pieniędzy w życiu chrześcijanina
- Czas wolny

2. Etyka seksualna i życia rodzinnego

- Etyczny wymiar małżeństwa
- Etyczny wymiar celibatu
- Cnota czystości a rozwiązłość jako grzech przeciw ciału
- Cnota wierności a cudzołóstwo
- Chrześcijanin wobec nadużyć i patologii seksualnych.

3. Etyka stosunków międzyludzkich

- Zobowiązania etyczne wobec innych ludzi
- Etyczny wymiar przyjaźni

4. Bioetyka

- Świętość życia
- Aborcja
- Eutanazja
- Sztuczne zapłodnienie
- Służba wojskowa. Czy chrześcijanin może być żołnierzem?
- Stosunek do zwierząt i roślin

Pytania do dyskusji:

- Jak należy rozumieć nowotestamentowe potępienie nacisku na pieniądze o dobra materialne?
- Na czym polega wartość pracy i jej etos?
- Jak odróżnić etos pracy od konsumpcjonizmu?

- Po co się żenić?
- Czy celibat ma sens?
- Na czym polega zło rozwiązłości, wolnego seksu, prostytucji skoro nikomu się nie wyrządza krzywdy?
- Na czym polega zło zdrady małżeńskiej?
- Czy przyznawać się do jednorazowej zdrady?
- Co jest złego w homoseksualizmie?
- Czy przyjaźń jest wartością chrześcijańską?
- Jak na co dzień realizować miłość chrześcijańską?
- Czy chrześcijanin ma być tolerancyjny?
- Co jest złego w aborcji, skoro embrion niewiele czuje?
- Czy można kiedykolwiek usprawiedliwić spędzanie płodu? Przy gwałcie, kazirodztwie, chorobie?
- Co jest złego w eutanazji?
- Czy chrześcijanin może prosić kiedykolwiek o skrócenie jego cierpienia w drodze eutanazji?
- Czy chrześcijanin może skorzystać z metody in vitro? Czy można za to wykluczyć ze zboru?
- Czy chrześcijanin może być żołnierzem?
- Czy istnieje chrześcijańskie uzasadnienie praw zwierząt?
- Czy chrześcijanin powinien dbać o środowisko naturalne?

IV. Podstawowe zagadnienia protestanckiej etyki społecznej

Etyczny wymiar Kościoła

- Życie we wspólnocie jako problem etyczny
- Znaczenie Kościoła w życiu chrześcijanina

Etyczna ocena kwestii społecznych i globalnych

- Totalitaryzm i dyktatury
- problemy rasowe
- kwestie ekonomiczne, globalizacja, kapitalizm
- prawa człowieka
- prawa kobiet i dzieci, kryzys rodziny
- ochrona środowiska

Zaangażowanie chrześcijanina w życie społeczne. Ocena postaw z biblijnej perspektywy.

- „W świecie ale nie ze świata” jako przewodnia zasada
- izolacjonizm/separatyzm (tradycja anabaptystyczna)
- serwilizm, kooperacjonizm, tradycja luterkańska
- partycypacjonizm – tradycja reformowana w polityce
- Rozdział kościoła od państwa, neutralność światopoglądowa, szczególny wkład baptyzmu

Doktryny polityczne z perspektywy etyki chrześcijańskiej ze szczególnym uwzględnieniem protestantyzmu

- Konserwatyzm i chadecja
- Liberalizm i libertarianizm
- Socjalizm, socjaldemokracja, feminizm, ruchy gejowskie
- Nacjonalizm i ruchy narodowe
- Totalitaryzmy i autorytaryzmy

Pytania do dyskusji:

- Po co chodzić do Kościoła?
- Czy mamy jakieś etyczne zobowiązania wobec innych członków Kościoła? Na czym one polegają?
- Jak ocenić chrześcijan służących w Wehrmachcie?
- Czy baptyści, którzy mieli niewolników byli prawdziwymi chrześcijanami?
- Czy walka z rasizmem jest chrześcijańska?
- Na czym polega chrześcijański stosunek do antysemityzmu?
- Czy chrześcijanin ma troszczyć się o ludzi biednych i pokrzywdzonych? Jeśli tak to jak?
- Ewangelizacja czy praca charytatywna co jest ważniejsze?
- Jak zapobiegać kryzysowi wartości rodzinnych?
- Prawa człowieka konkurencja dla wartości chrześcijańskich czy ich wyraz?
- Prawa kobiety i dziecka – konkurencja dla wartości chrześcijańskich czy ich wyraz?
- Czy chrześcijanin ma się przejmować zniszczeniem środowiska naturalnego?
- Po co chrześcijanin ma się angażować w politykę?
- Na czym polega relacja Kościoła do świata? Jakie pociąga za sobą praktyczne konsekwencje?
- Czy neutralność wyznaniowa i światopoglądowa państwa jest wartością chrześcijańską?
- Czy da się biblijnie uzasadnić izolację od życia politycznego?
- Jakie są granice posłuszeństwa wobec władzy? Jak należy rozumieć to, że wszelka jest od Boga?
- Czy chrześcijanin powinien domagać się prawnego zakazu aborcji, eutanazji, narkotyków, prostytucji?
- Czy chrześcijanin powinien być konserwatystą lub chadekiem? Czy może? Do jakiego stopnia?
- Czy chrześcijanin powinien być liberałem lub libertarianinem? Czy może? Do jakiego stopnia?
- Czy chrześcijanin powinien być socjalistą, lewicowcem, feministą? Czy może? Do jakiego stopnia?
- Czy chrześcijanin powinien być narodowcem, nacjonalistą? Czy może? Do jakiego stopnia?
- Czy chrześcijanin powinien popierać systemy autorytarne lub totalitarne? Czy może? Do jakiego stopnia?

Główne problemy etyki chrześcijańskiej w ujęciu protestanckim

Wstęp. Co to jest etyka?

Pojęcie to pochodzi od greckiego słowa *ethos* oznaczającego zachowanie. Odkąd uczeń Platona Ksenokrates z Chalcedonu wprowadził podział filozofii na logikę, fizykę i etykę utrzymuje się jako nazwa jej działu o charakterze normatywnym dotyczącego ludzkiego zachowania, opisuje ona nie fakty, lecz zasady moralne, nie to co jest, ale to co należy czynić, jaki jest cel ludzkiego życia i jak osiągnąć szczęście. W tradycji katolickiej etyka jest wyłącznie działem filozofii, jej odpowiednikiem na gruncie teologicznym jest teologia moralna. Protestantyzm, który mniej podkreślał odrębność tych dziedzin, nie akceptując tomistycznej idei autonomiczności ludzkiego rozumu w kwestiach dotyczących wiary i moralności etykę włączył wprost do teologii. Wraz z dogmatyką i apologetyką należy do teologii systematycznej. Żeby rozróżnić etykę opartą na założeniach teologicznych od czysto racjonalnej stosuje się przymiotniki, odpowiednio teologiczna i filozoficzna. W praktyce jednak często występują one łącznie. Każda etyka filozoficzna, która odwołuje się do chrześcijaństwa staje się też teologiczną, a teologiczna nie może zrezygnować też z argumentów racjonalnych, filozoficznych, choćby w dyskusji z etykami świeckimi.

I. Zarys metaetyki. Związek etyki z podstawami teologii chrześcijańskiej z perspektywy protestanckiej

Chrześcijańska koncepcja Boga jako fundament etyki

Nie ma etyki chrześcijańskiej bez założenia istnienia biblijnego Boga. Dla wierzących jest On podstawą i źródłem całej moralności, dotyczy to także tej praktykowanej przez przedstawicieli innych religii czy ateistów. Reguły i wartości nie mogą się brać znikąd, muszą być w czymś usadowione. Dla chrześcijanina tym czymś (kimś) jest Bóg. On pozostaje miarą pozwalającą odróżniać dobro i zło. On jest dobry (Mk 10,18) i nie ma innego dobra niż pochodzące od niego. Zło zaś jest oddaleniem się od Niego jako od wzorca. Spór toczy się o to czy ma związek on bardziej z Bożą Naturą czy Wolą. Nacisk na tą drugą podkreśla to, że ponad Bogiem nie ma niczego, czym miałby się kierować, ale zarazem jego dobro czyni pustym a Bóg staje się kapryśnym tyranem. Faktycznie ponad Nim nie ma już nic, ale jest On ograniczony samym sobą, nie może zanegować siebie. Nakaz mordowania czy nienawiści byłby zaprzeczeniem samemu sobie, dlatego nigdy Boża Wola nie może prowadzić do tego prowadzić. Bóg nie jest w stanie sobie zaprzeczyć, dlatego jego przykazania wynikają z tego kim jest. Jego doskonałość nieskończenie przewyższa wszelkie stworzenie. Dlatego Bóg a nie natura jest podstawą tego co być powinno.

Człowiek jako stworzony na Boży obraz i podobieństwo, etyczny wymiar ludzkiej godności

Pismo święte nazywa człowieka stworzeniem na obraz i podobieństwo (Rdz 1,26-27). W kategoriach etycznych to podstawa ludzkiej godności i podmiotowości, powód tego, że ludzi nie można traktować instrumentalnie. Wyróżnia go to spośród całego stworzenia, choć ono w całości posiada znamiona swojego Stwórcy. Człowiek jest wszakże kimś w kim On objawia swą naturę, nie przypadkiem Jego Syn stał się człowiekiem. Jako doskonały obraz Boga był wręcz jego wzorcowym egzemplarzem. Człowiek ma objawiać sobą Boga. Powinien o tym pamiętać zarówno, kiedy myśli o sobie samym, w relacjach z innymi jak i z resztą stworzenia. Dlatego bycie człowiekiem oznacza upodobnianie się do Chrystusa – im bardziej tym pełniej się jest ludzkim. Dotyczy to każdego. Sobą być można dopiero tylko w ten sposób. Bycie

sobą wbrew Chrystusowi oznacza oddalanie się od siebie. Kto umarł, zaparł się dla mnie ten będzie mieć życie wieczne, kto wybrał swoje życie ten je straci.

Grzech jako rzeczywistość ludzkiego życia

Grzech nie jest złamaniem tego czy innego przepisu, ale stanem w którym trwa każdy człowiek, ludzkość jako taka na wskutek oddalenia się od Boga, jest on zerwaniem więzi ze Stwórcą (Rz 3,9; 5,12). Żadna refleksja etyczna, która pretenduje do miana chrześcijańskiej, nie może tego faktu pominąć. Grzech oznacza degradację tego obrazu Bożego, który tkwi w człowieku. Z tego powodu nie może być tym, do czego został powołany. Grzech oznacza rozdarcie między tym co jest, a tym co być powinno. Uznanie tego faktu jest koniecznym warunkiem wszelkiego etycznego postępowania. Oznacza to zarówno rzetelną wiedzę na temat tego co jest jak i być powinno.

Prawo

Bóg wyraził swoje zasady etyczne, do których człowiek musi się odnosić, jeżeli chce mieć dobry obraz samego siebie. W stosunku do całej ludzkości określa ją podstawowy zbiór zasad znanych od czasów Noego, wobec Izraela definiuje je Tora (Prawo Mojżeszowe), Jezus podniósł jej wymagania w kazaniu na górze, które jest Prawem Chrystusowym i sam swym życiem wypełnił je doskonale (Mt 5,17-20). Obecne jest też ono każdym człowieku w danym mu przez Boga sumieniu i każdej kulturze poprzez powszechne odczytanie jego podstawowych zasad. Prawo określa miarę, do której musi się człowiek odnosić, by mieć dobre rozpoznanie siebie samego. Bez niego nie zauważyłby swojej grzeszności. Ono jest idealnym elementem prawdy o niej, tym co być powinno a nie jest i obiektywnym wyrazem dobra, definiując je treść i określając jego granice. Odzwierciedla Bożą naturę w sposób dostosowany do ludzkich warunków, o tyle też jest zmiennym (patrz wyżej). Samo ono nie jest jeszcze chrześcijańską etyką, stanowi jedynie jej szkielet, pozbawiony jednak życia wskutek grzechu. Wymaga elementu subiektywnego – przemiany umysłu danego człowieka.

Zbawienie z łaski przez wiarę – związek z etyką

Fundamentem chrześcijaństwa podkreślonym zwłaszcza przez protestantyzm jest zbawienie z łaski przez wiarę w odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa (Rz 3,21-25) Jego osoba i dzieło: życie, nauczanie, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i nadzieja powrotu jest osią chrześcijańskiej etyki i jej podstawowym punktem odniesienia, czyni ją w ogóle możliwą. Bywa to wszak różnie rozumiane. Do zbawienia uczynki potrzebne nie są, ale czy to znaczy, że są one nieważne, a jeżeli jednak tak nie jest, to cóż oznacza, że zbawienie jest za darmo? Dla Lutera List Jakuba był podejrzany, bo sugerował, że zbawienie – wbrew Pawłowi – zależne jest od uczynków. Do tej pory chrześcijanie to różnie rozumieją. Mogą przy tym popaść w dwa przeciwstawne błędy, które oba są podważeniem zasad chrześcijaństwa, czyli w legalizm lub antynomizm.

Trzeba podkreślić, że ilekroć Biblia mówi o sędzie, mówi o odwołuje się do uczynków, nigdy nie wprowadza innego kryterium oceny niż one. Czasem pojawia się interpretacja, że wierzący może wskazać na uczynki Jezusa i to one zostaną osądzone jako dobre, wystarczy wiara w to. Taki pogląd prowadzi jednak do antynomizmu, przekonania, że prawo nie obejmuje wierzących, gdyż ci zbawieni są jedynie samą wiarą bez udziału uczynków, które wykonał za nas Chrystus. Opinii takiej nie da się jednak utrzymać. Pozostaje ona w oczywistej sprzeczności nie tylko z Listem Jakuba (Jk 2,14-26), ale i samą ewangelią: Jezus wszak mówi, że po owocach ich poznacie (Mt 7,15-20), i nie ci którzy mówią Panie, Panie będą zbawieni, ale którzy pełnią wolę Ojca (Mt 7,21-23). Również sam Paweł mimo, że głosił otwarcie zbawienie z łaski a nie z uczynków, wyraźnie naucza, że chrześcijanin musi

wydawać uczynki będące owocami Ducha, a unikać ma tych pochodzących z ciała (Ga 5,16-26), nie może też być pozbawiony miłości (1 Kor. 13,1-3). Tradycja protestancka nauczała tu zawsze, że uczynki są niezbędne jako owoc, efekt, znak nawrócenia, niewłaściwe życie jest dowodem braku wiary i odrodzenia do nowego życia. Faktem jest jednak, że ludzie nawróceni również grzeszą. Pytanie brzmi jak ustalić granicę tolerancji dla tego faktu by nie popaść w antynomizm unikając wszakże legalizmu. Ten z kolei jest przekonaniem o istnieniu sztywnych wyznaczników tego co wolno a czego nie i co przesądza o czymś zbawieniu. W praktyce często prowadzi do faktycznej negacji zbawienia z łaski przez wiarę. Konflikt tych dwóch postaw jest realny i trwały, często protestantyzm w praktyce nie jest wolny ani od jednego ani od drugiego, trzeba jednak uznać oba za sprzeczne z jego podstawami. Warto też zauważyć, że postawy te często występują razem dotycząc innych sfer życia, szczególnie widoczne jest to w niektórych środowiskach o uznających się za fundamentalistyczne jak pewne ruchy pietystyczne - ewangelikalne i charyzmatyczne. Rozwiązuje się go podkreślając rolę uświęcenia, procesu dopuszczającego oznaki słabości jednak realnie zachodzącego i prowadzącego do względnej przynajmniej doskonałości, opartej na szczerości, miłości i przyjęciu Bożej łaski oraz dążeniu do dobra ze świadomością własnej słabości.

Działanie Ducha Świętego i uświęcenie

Problemu łaska – uczynki nie da się zatem rozstrzygnąć bez uwzględnienia roli trzeciej osoby Trójcy Świętej. Ona wszak dokonuje odrodzenia człowieka i daje nowe życie (J 3,5-8) To właśnie Duch Święty mimo grzeszności ludzkiej natury pozwala na odnowienie obrazu Stwórcy w człowieku. Boże atrybuty wyznaczające etyczne zasady i będące dla nas źródłem wartości realizują się w nas przez Ducha Świętego jako Jego owoce (Ga 5,22-26) stając się w odrodzonym człowieku cnotami. Proces regeneracji inicjuje zaś wiara, też przynoszona przez Ducha. Stanowi to subiektywny element chrześcijańskiej etyki, coś co nie istnieje jak Prawo niezależnie od umysłu człowieka, ale coś co może dokonać się tylko w nim. Dopiero wtedy etyka chrześcijańska jest kompletna, gdyż tylko na gruncie nauki o nawróceniu, odrodzeniu i uświęceniu daje się zdefiniować: etyka chrześcijańska to zbiór reguł, które opisują życie człowieka odnowionego przez Ducha i wydającego Jego owoce. Jednakże praktyka życia ludzi uznających się za chrześcijan pozostaje często daleka od tego ideału. Pojawia się tu wspomniany wyżej problem granicy wymagań stawianych odrodzonej jednostce będącego echem sporu legalizm - antynomizm, ale dotyczy zakresu zmian w życiu, a nie warunków zbawienia. Zwolennicy perfekcjonizmu wierzą w możliwość doskonałej przemiany człowieka dokonującej się wskutek uświęcenia. W skrajnej postaci jest na pewno pogląd błędny. Biblia mówi wszak o grzechach wierzących . Z drugiej strony każdy naśladowca Chrystusa wezwany jest do doskonałości, a nie do usprawiedliwiania własnych słabości. (1 J 1,8–2,6)

Filozoficzna perspektywa zagadnień metaetycznych. Ujęcie chrześcijańskie.

Etyka chrześcijańska nie jest jedyną jej formą, jest ich wiele, a opierają się one na różnych założeniach. Specyfikę chrześcijańskiego ujęcia w kontraście do innych koncepcji pozwala opisać etyka filozoficzna. Metaetyka to refleksja nad samą etyką, jej sensem i charakterem. Nie formułuje konkretnych reguł zachowań, lecz sam ich status i sens. Co opisują normy etyczne, o czym mówią, co to znaczy, że jedna zasada jest słuszna a inna nie, co o tym decyduje. Jedni negują sensowność wszelkich norm moralnych uznając je wyłącznie za wyraz emocji (emotywizm). Dla drugich są one sensowne, ale podległe intuicji, nie logicznym definicjom (intuicjonizm etyczny), inni jeszcze widzą w nich odbicie obiektywnych platońskich idei, istniejących niezależnie od człowieka i natury, dla niektórych zaś te są jedynie wyrazem funkcjonowania praktycznego rozumu (kantyzm), czy też ludzkiej natury (etyka oświeceniowa czy ewolucyjna). Często też traktuje się je jako wyraz raczej

poszczególnych kultur (relatywizm kulturowy), ich sens i obowiązywanie łącząc ze społeczeństwem w którym funkcjonują, traktując je jak konwencjonalne twory kulturowe.

Chrześcijanie jakkolwiek spierają się o pewne aspekty istoty etyki, na pewno uznają ją za obiektywną, przynajmniej o tyle, że związana jest z Bogiem. Niektórzy traktują zasady etyczne za istniejące realnie same w sobie (realizm) inni za wyraz Bożej woli – zbiór Bożych rozkazów mających znaczenie tylko w tym kontekście, gdyby Bóg zechciał mógłby dać inne zasady (nominalizm), ale na pewno nie są czymś dowolnym – Bóg jest ich źródłem. O tyle też etyka chrześcijańska jest supernaturalistyczna – swoje źródła widzi ponad naturą czy społeczeństwem. Osobną kwestią jest spór między relatywizmem a absolutyzmem, dotyczy on tego czy zasady etyczne są stałe i bezwzględne, czy też zależne od jednostki, kultury, stylu życia, sytuacji itp. Chrześcijańska etyka jest absolutystyczna, jednakże nie w skrajny sposób. Dopuszcza pewną hierarchię wartości, stwierdzając ich względność w stosunku do siebie – te wyższe mogą w pewnych okolicznościach uchylać inne. Życie (swoje, choć dawniej zakładano że nie tylko – stąd stopy i wojny religijne) warto oddać za wierność Bogu, albo za swoich bliskich czy przyjaciół, ale już nie dla ratowania mienia. Wartością niższą od życia jest własność i prawdomówność, także religijne rytuały. Jezus powołuje się na to, że Dawid jadł przeznaczone dla kapłanów chleby pokładane gdy był głodny (1 Sm 21,1-7; Łk 1-5). Rachab skłamała dla ratowania Izraelitów i jest za to chwalona (Joz 2,1-7; Jk 2,25). Inny, choć nieco podobny spór: subiektywizmu z obiektywizmem dotyczy tego czy zasady etyczne są w człowieku czy poza nim. Pokrywa się on częściowo z poprzednim, ale możliwa jest etyka subiektywna a zarazem absolutna. Chrześcijaństwo zawiera elementy i obiektywne i subiektywne. Istnieje Boże Prawo, Boża sprawiedliwość, ale realizuje się one przez przemianę umysłu, która jest pewnym procesem, wzrostem, dojrzwaniem i uświadamianiem sobie tego, ma więc charakter subiektywny. Inny podobny spór dotyczy tego czy ważniejsze są intencje czy skutki. Dla utilitarysty liczą się skutki, pochwali uczciwość, która wyrasta z żądzy zysku i wyrachowania, dla kantysty ważna jest intencja spełnienia obowiązku, nawet gdyby przyniosło te złe skutki. Chrześcijanin powinien posiadać czyste intencje, i o tyle nie może być utilitarystą, zasad etycznych nie redukuje wszak do przyjemnych i pożytecznych konsekwencji tych czy innych zachowań. Ale nie może lekceważyć skutków. Wreszcie etyka bywa deontologiczna, nastawiona na obowiązki, zakazy lub nakazy lub aksjologiczna nastawiona na wartości. Prawo tak Starego jak Nowego Testamentu jest deontologiczne, ale nauka o owocach Ducha Świętego jest aksjologią mówi o wartościach realizujących się w życiu osoby odrodzonej, nie legalistycznych zasadach.

II. Wprowadzenie do etyki ogólnej – podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej w ujęciu protestanckim

Przykazania miłości, ich odmiany i konsekwencje

Podstawową zasadą etyki chrześcijańskiej są przykazania miłości, do Boga i bliźniego (Mt 22,34-40). One regulują stosunek człowieka do Boga, innych ludzi i siebie samego, także życie rodzinne i społeczne. Niestety często jego przesłanie – na różne, często sprzeczne sposoby – bywa wypaczane zarówno przez krytyków chrześcijaństwa jak i samych jego wyznawców. Traktuje się jako podstawę do pobłażliwości, a to w reakcji powoduje lekceważenie tego przykazania przez część wierzących, często też egoistycznie redukuje się miłość do tej, którą Bóg darzy człowieka. Gdy tymczasem dla chrześcijanina powinna być ona podstawowym zobowiązaniem moralnym. Były już te przykazania obecne w Starym Testamencie (Pwt 6,5; Kpł 19,18), ale ich wagę w pełni odsłania Nowy Testament. Jak mówi apostoł Jan, jego źródłem jest miłość Boga do człowieka (1J 4,7-12). Polega ona na upodobnieniu się do Boga przez wzajemną relacje. Bóg okazuje miłość grzesznemu

człowiekowi po to by w nim wzbudzić ją wobec Niego i bliźnich. On jakkolwiek okazuje miłość człowiekowi, bo ten jest jego obrazem, to jednak by ją zrozumieć trzeba najpierw uświadomić sobie ludzką grzeszność. Boża miłość do człowieka jest w niczym niezasłużona, płynie z głębi Bożego wnętrza i dociera do człowieka tak go od wewnątrz przekształcając. Jej ucieleśnieniem jawi się osoba Jezusa Chrystusa i to pod każdym względem. Samo jego wysłanie wynika z Bożej miłości do świata (J 3,16). Jego życie i dzieło było wyrazem miłości do ludzi i do Ojca a Bóg w Nim okazał miłość do człowieka, którym wszakże też był. Przezeń ukochał wszystkich, którzy w Niego uwierzą. W ten sposób człowiek upodabnia się do Boga i otrzymuje świadomość wagi miłości będącej pewnym sposobem istnienia. Takim, który Bóg objawił w Jezusie jako wychodzenie z siebie ku drugiemu. Trudna do zdefiniowania, ale można ją opisywać co widać w pawłowym hymnie ku niej w 13 rozdziale I Listu do Koryntian. Sprowadzanie jej jedynie do uczuci nieco ją spłyca i prowadzi do płaskiego sentymentalizmu, czy kiepskiego entuzjastycznego mistycyzmu, ale nazywanie ją decyzją, jak się to także często czyni w kręgach ewangelikalnych sprowadza ją do czegoś technicznego i biurokratycznego, a na swój sposób sakramentalnego czy niemalże magicznego, decyzja jest czymś powierzchownym i łatwo zmienialnym. Miłość wszak to życie dla kogoś w poczuciu jedności z nim, utraty siebie dla niego i odnalezienie siebie w kimś drugim, afirmacją tego kogo kochamy, musi obejmować wszystko. Jezus za ludzi umarł, poświęcił im siebie i żył z nimi, a w końcu za nich umarł. Mimo, że był Bogiem uznał się za człowieka i tak żył. Miłość to rezygnacja z poczucia własnej ważności, wyjątkowości i racji. To zrobienie w sobie miejsca dla innych. Tak powinien żyć chrześcijanin, by wzorem 2 rozdziału listu do Filipian móc jak Jezus opróżnić się z samego siebie i myśleć nie tylko o sobie ale i o innych. Takiej postawy wobec każdego człowieka oczekuje w Biblii Bóg od chrześcijanina. Miłość do Boga jest podstawą miłości do bliźniego, bez niej nie ma sensu. Są one ze sobą powiązane, jedna wynika z drugiej. Miłość do bliźniego uzasadniona jest faktem stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga, zakłada więc miłość do Niego, ta zaś musi za siebie wyrażać w miłości do bliźniego. Jak powiada w swoim pierwszym rozdziale Jan, kto mówi, że kocha Boga, którego nie widzi a nie kocha bliźniego, którego widzi, jest kłamcą (1J 4,20-21). Życie dla bliźnich jest sposobem funkcjonowania chrześcijanina, oznacza całkowite oddanie innym i życie w ten sposób. Szczególnym przypadkiem miłości bliźniego jest miłość małżeńska, mająca być obrazem relacji Chrystusa do Kościoła. Najtrudniejszą zdaje się być ta do nieprzyjaciół (Łk 6, 27-36). Oznacza to działanie wbrew naturalnej żądzy zemsty, własnym interesom i emocjom, odkrycie człowieka we wrogu. Ale to przecież istota stosunku Boga do człowieka, przecież grzesznika, czyli buntownika, wroga.

Złota Reguła postępowania

Złota Reguła (Mt 7,1-6.12) stanowi dopełnienie do przykazania miłości. Mówi to samo, ale na inny sposób: Czyńcie to, co chcielibyście aby i wam czyniono. Samo przykazanie miłości jest dość nieprecyzyjne, nie wynika z niego nic dla konkretnych działań, w imię miłości można wszak zrobić wszystko. Ta zaś daje sposób odróżniania dobra od zła – i tu jest niezbędna – ale nie może zastąpić podstawowych przykazań, samo jej mechaniczne wypełnianie będzie wszak jałowym legalizmem. Jej formami są obietnica jednej miary (jaką miarą innych mierzysz, sam zostaniesz odmierzony) oraz zakaz sądzenia połączony z pewnością braku osądzenia siebie samego (nie sądzcie, a nie będziecie osądzeni) czy powiązania wybaczenia innym z przebaczeniem własnych grzechów przez Boga. Wszystkie one wszak sprowadzają danego człowieka i innych do jednej płaszczyzny, podobnie jak miłość, ale w sferze intelektualnej i definiowalnej a nie uczuciowo-intuicyjnej jak tamta. Ma charakter uniwersalny i ponadkulturowy, różne jej wersje (często bardzo podobne do tej ewangelicznej) znaleźć można w innych tradycjach religijnych czy etycznych, nieraz bardzo od siebie odległych, podobne sformułowanie obecne jest na przykład w etyce konfucjańskiej. Znane też

było w myśli żydowskie przed Jezusem (Gemaliel, nauczyciel apostoła Pawła), Pewną jego wersją jest imperatyw kategoryczny Kanta. Nie obejmuje ona jednak całej etyki chrześcijańskiej, reguluje jedynie stosunki międzyludzkie. Nie da się z niej wyprowadzić zakazu nadużywania alkoholu czy narkotyków albo nakazu czystości seksualnej, jeśli tylko komuś nie przeszkadzają te zachowania u innych.

Zasada naśladowania Boga

Dlatego nie byłoby etyki chrześcijańskiej bez zasady naśladowania Boga. Wyznacza ona reguły świętego życia. Stary Testament wyrażał ją wezwaniem Stwórcy: Bądźcie święci bo ja jestem święty (Kpł 11,44; 19,2), Nowy zaś ją zachowuje (1P 1,16). . Z niej wyprowadzano między innymi reguły czystości rytualnej. Ta wraz z świętością odnosiła się szczególnie do kapłanów. W Nowym Testamencie Jezus stał się dla nas zarówno kapłanem jak i ofiarą (9, 11-12) wyznaczając tak nowe standardy świętości . Naśladowanie Boga oznacza teraz pójście za Chrystusem, co zaś pociąga za sobą konieczność wyrzeczeń – „niesienia krzyża” (Mt 10, 37-39; 16,24-26) . Tak nazywa się tam drogę do świętego życia. Chrześcijanin winien sam z siebie składać ofiarę żywą (Rz 12,1-2) jako kapłan i baranek zarazem, podobnie jak Jezus. Na tym powinno polegać chrześcijańskie życie. Świętość stanowi dopełnienie moralności wyznaczonej przez Złotą Regułę o te zachowania, które nie dotyczą relacji z innymi ale są wyrazem stosunku do własnego ciała jako świątyni Ducha Świętego. To uwolnienie się z tego co ogranicza naszą duchowość przez sprowadzanie nas do tego co niższe: nawyków, mechaniki, instynktów, zniewoleń – wyraz panowania życia nad śmiercią, ducha nad materią, ludzkiej godności nad zezwierzęceniem. Bez tego nie można upodobnić się do Boga. Jest rezygnacją z siebie po to by siebie odzyskać w Jezusie i śmiercią dla nowego życia. Przyjęcie prawdy o sobie bez iluzji i usprawiedliwień, których ludzie na co dzień używają to jej konieczny warunek wstępny, za nim idzie całkowite oddanie się Bogu. Jest to powiązane z miłością, ale jakby ją poprzedza jako przygotowanie dla niej i poszerzeniem o te aspekty, które nie dotyczą bezpośrednio relacji z człowiekiem czy Bogiem.

Duchowość a etyka

Etyka chrześcijańska musi się łączyć z duchowością, czyli zbiorem praktyk, które umożliwiają przemianę niezbędną dla życia uświęconego. Bez tego byłaby etyką świecką. Duchowość to instrumenty, które umożliwiają pokonanie dystansu między ideałem wyznaczonym przez Boga a grzeszną ludzką naturą, pomiędzy tym co jest, a tym co być powinno. To praktyki, które same w sobie w konwencjonalnym znaczeniu nie podlegają ocenie etycznej. Czy ktoś się modli czy pości, to jego sprawa, nie czyni to go dobrym czy złym. W perspektywie biblijnym czyny takowe też same w sobie nie są dobre ani złe, decyduje tu stojąca za nimi intencja – złą jest szukanie szybkiego poklasku, dobrą miłość do Boga i bliźnich (Mt 6,5-8; 16-18). Jeśli modlitwa, post, studiowanie Biblii i medytacja (w znaczeniu biblijnym nie religii Wschodu) zbliżają mnie do Boga i bliźnich są dobre, inaczej są złe lub bez znaczenia. Nie można bez nich tego osiągnąć, nie mogą jednak stać się celem samym w sobie, winny rodzić dobre owoce.

III. Wstęp do etyki szczegółowej – protestancka etyka indywidualna

Etyka pracy i powołania

Etyka katolicka z ewangelicznej wzdargy dla pieniędzy i dóbr materialnych – zarówno Stary jak zwłaszcza Nowy Testament stale podkreślają złe skutki pogoni za pieniędzmi (Łk 16,13; 6,20.24; Mt 6,19-21 wyprowadza wniosek konieczności oddzielenia się od tego świata – dla pragnących głębszej duchowości – przez życie zogniskowane na kontemplacji i odosobnieniu w klasztorze głosząc tak zasadę ascezy zewnętrznej, jak ją określił Max Weber.

Protestantyzm bynajmniej nie neguje podstaw, z których katolicyzm wyciąga takie konsekwencje. Nie dochodzi jednak do tak rozumianej ascezy zastępując ją taką, którą ten socjolog określił mianem wewnątrzświatowej. Świętość życia nie realizuje się w ucieczce od tego co świeckie, ale wchodzi w sam środek świata. Powołanie chrześcijanina wypełnia się w jego pracy. Pieniądze nie są celem, praca ma służyć poskramianiu ludzkiej cielesności i łożeniu na dobro wspólne i słabszych – ewangelicki etos pracy. Życie zawodowe i praca nie jest gorszą, mniej duchową częścią ludzkiego życia, ale pozostaje w sferze uświęcenia i pełnego oddania się Bogu, nie po to by spełniał On zachcianki i schlebiał duchowej pysze, ale by za jej pomocą realizować przykazanie miłości i zasadę naśladowania Chrystusa wypełniając w ten sposób swoje powołanie. Winno się to realizować na co dzień, żadna dziedzina nie może pozostawać poza duchowością, świętością i oddaniem się bliźnim. Jeśli praca chrześcijanina nie jest realizacją tych wartości to jego wiara pozostaje ułomna i niepełna. Powinna być więc ona podporządkowana wartościom duchowym, nie pędowi do kariery czy gromadzeniu zasobów, o czym w praktyce się często nie pamięta i protestancki etos pracy wczesnego kapitalizmu bywa zastępowany konsumpcjonizmem późnego. Tak z formy ascezy często staje się ona tylko drogą do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Z drugiej strony nie może zastąpić ani pomniejszyć innych wartości: rodziny, poczucia szczęścia, przyjaźni, troski o innych, cieszenia się naturą, wysiłkiem fizycznym, kulturą itd. Tym bardziej nie wolno jej zajmować miejsca należnego Bogu, wtedy staje się bałwochwalstwem, podobnie jak koncentracja na zysku, dobrach materialnych. Wbrew znanemu powiedzonku są formy zarabiania, które hańbią i są niegodne chrześcijanina. Poza oczywistymi jak prostytutka czy bycie płatnym mordercą itp., na pewno za niemoralne uznać należy wszelkie formy pracy, które polegają na kłamstwie, oszustwie, wyzysku, zdzierstwie itp., a przecież zdarzają się takie. Często dla zysku sprzedaje się ludziom towar ukrywając jego mankamenty, wyludza kredyty, których nie są w stanie spłacić celowo wprowadzając ich w błąd. Taka profesja jest grzechem i jeśli nie może być wolna od tych praktyk, chrześcijanin powinien jej zaniechać. Uznanie pieniędzy za najwyższą wartość wyjaławia życie i pozbawia tego co w nim ważne, oddala człowieka od Boga. Niszczy Jego obraz w nim, dlatego jest bałwochwalstwem.

Etyka seksualna i życia rodzinnego

Zachodzi analogia między różnicą w pojmowaniu życia zawodowego przez katolików i protestantów z odmiennością w rozumieniu seksualności i życia rodzinnego. Sfera ta nie może znajdować się poza duchowością, ale to w niej winna się ona wyrażać, a miłość małżeńska powinna być wyrazem miłości bliźniego i obrazem stosunku Chrystusa do Kościoła (Ef 5,21-32). Dlatego, że relacja między mężczyzną a kobietą jest sposobem objawiania się Boga tak istotne jest to, by nie została ona wypaczona, to niweczy bowiem świętość życia. Małżeństwo wszak to sposób istnienia człowieka i odzwierciedlenia Bożej natury, objawiającej się zawsze w miłości i jedności osób. Z drugiej strony protestanci powinni uważać, by w polemice z katolicyzmem nie negować wartości celibatu – co czasem się zdarza. Biblia wszak stawia go wyżej od małżeństwa (1 Kor 7,32-35), tyle, że inaczej niż w katolicyzmie nie wiąże go z funkcją w Kościele, ani nie zachęca do tworzenia wspólnot złożonych wyłącznie z celibatariuszy ślubujących czystość seksualną i zawsze z jej perspektywy ma charakter całkowicie dobrowolny. Te katolickie praktyki są zatem krytykowane z perspektywy protestanckiej jako w żaden sposób biblijnie nie uzasadnione. Zarówno małżeństwo jak i celibat są pewnymi darami i życie w nich zgodnie z Bożymi regułami wymaga pracy nad sobą, pokory i miłości. Egoizm, narcyzm, skupianie się na sobie nie pomaga ani w jednym ani w drugim. Dojrzałość emocjonalna i etyczna jest potrzebna w obu przypadkach. Jednego i drugiego trzeba się nauczyć, co wymaga uświęcenia, pracy nad sobą i oddania Bogu.

Negatywnym dopełnieniem do nakazu życia w małżeństwie lub celibacie są czyny uznawane w Biblii za grzech. W istocie jest to kilka różnych kategorii i nie należy ich ze sobą mieszać. Zdrada małżeńska jest grzechem nie dlatego, że łączy się z seksem ale że polega na nielojalności i zawiedzeniu zaufania, podważeniu intymnych relacji. Jest instrumentalnym traktowaniem drugiego człowieka, sprowadzaniem go do przedmiotu, który można odstawić, kiedy ma się na to tylko ochotę i zastąpić nowszym, ładniejszym, bogatszym, sprawniejszym. Jeszcze jaśniej widać to w porzuceniu drugiego człowieka dla kogoś innego. Dlatego Chrystus nazywa rozwody cudzołóstwem (Mt 5,31-32). Oczywiście zdarzają się one, czasami ludzie po nich wchodzą w nowe związki i wtedy sytuacja się komplikuje. Pojawia się tu zatem pytanie, na które odpowiada się różnie: czy właściwym jest zerwanie nowego związku dla życia w samotności czy budowanie nowego i szczerego. To trudne kwestie, ważne jest tu by rozwodu czy porzucenia kogoś nie nazywać dobrem, choć czasem wina bywa różnie rozłożona, porzucenie bywa często raczej ucieczką przed przemocą i pogardą. Nigdy jednak nie jest to czymś dobrym, choć czasem zdarza się i tak, że większa wina leży po stronie porzuconej.

Innym przypadkiem oczywistego zła w tej sferze jest przemoc seksualna, ale też nie seks jest tu złem, ale owa przemoc – instrumentalne potraktowanie drugiego człowieka. To może być gwałt, który wbrew stereotypom najczęściej zdarza się wśród ludzi sobie znanych albo na randce, także czasem w małżeństwie. Słysz się także opinie, że gwałt małżeński nie istnieje, bo żona winna jest posłuszeństwo mężowi, ale zapomina się przy tym o miłości męża do żony wzorującej się na Chrystusie. Innym bardziej masowym i wyjątkowo haniebnym złem tego rodzaju jest handel żywym towarem, który jest poważnym problemem społecznym, chrześcijanie też powinni się nim zainteresować.

Zupełnie odmiennego rodzaju grzechem jest rozwiązłość, tu sam seks staje się czymś złym, dlatego że bywa tu często celem samym w sobie. Wolny seks czy prostytutka zdają się nie prowadzić do krzywdy, nikogo wszak się do niczego nie zmusza, są one jednak wykorzystaniem czyjejś słabości, przejawem przedmiotowego traktowania drugiego człowieka i siebie samego, sprowadzeniem się do sfery czysto biologicznej czy fizycznej, uleganiem namiętnościom, instynktom, popędom, redukcją do fizjologicznej mechaniki, negacją Bożego obrazu w sobie, kalaniem świątyni Ducha Świętego jaką winno być ciało (1 Kor. 12,12-20).

Inną jeszcze wreszcie rzeczą jest grzech przeciw naturze czyli pewne formy seksualności, które stoją w sprzeczności z jej sensem i celem. Tu Biblia potępia przede wszystkim zoofilię i homoseksualizm, a także kazirodztwo, można też tu dodać pedofilię. Myśląc o tych zjawiskach z jednej strony nie można zapominać o jednoznacznym potępieniu przez Biblię dla tych praktyk (Rz 1,26-27) czy nieczystych myśli w tym zakresie (same skłonności są raczej pokusą, a ta nie jest grzechem), z drugiej strony należy wszakże dostrzegać kryjące się za nimi konkretne ludzkie dramaty i słabości unikając taniego moralizowania, piętnowania takich osób i osądzania. Miłość chrześcijańska obejmuje też i takich ludzi, (oczywiście również ich ofiary jak w przypadku pedofilii). Pojęcie homofobii, mimo że bywa nadużywane i z perspektywy biblijnej stosowane za szeroko to opisuje realne zjawisko, pogardy i agresji wobec osób okazujących pociąg do własnej płci. Wśród chrześcijan czasami ma to miejsce, a przecież pogarda i agresja nigdy nie są dobre.

Etyka stosunków międzyludzkich

Przykazanie miłości objawia się nie tylko w małżeństwie ale powinno dotyczyć wszelkich kontaktów międzyludzkich. Nigdy nie może ono zostać zniesione czy podważone. Miłość nie

może być tylko ogólnym hasłem, ale powinna być praktykowana na co dzień. Chrześcijaństwo zachęca do aktywnej troski o innych, do niezamykania się w swoich sprawach, interesach, pasjach, potrzebach, ale do pracy na rzecz drugiego człowieka, który powinien być zawsze przedmiotem naszej troski i odpowiedzialności w domu, w pracy w kościele, w czasie wolnym. Oznacza to życzliwość, cierpliwość, odpowiedzialność za słowa, chęć pomocy i gotowość do współpracy, uczciwość w kontaktach. Zawiedzenie zaufania, wykorzystanie czyjejś słabości, intrygowanie dla czyjejś szkody, szukanie zemsty, roznoszenie pomówień, unoszenie się gniewem jest negacją zasad etyki chrześcijańskiej, bo oznacza brak miłości bliźniego, a to jest równoznaczne z odrzuceniem nauczania Chrystusa. Przyjaźń Biblia stawia wysoko o tyle, o ile Jezus nazywa apostołów swoimi przyjaciółmi i uznaje za wzór miłości oddanie życia za przyjaciół swoich. Ale tak rozumiana musi być zobowiązaniem etycznym wobec danej osoby, łączyć się ze szczerą troską o jej dobro, pewną formą miłości do bliźniego, bardzo intensywną, nie może być jednak być stawiana wyżej niż wierność Bogu i traktowana czysto hedonistycznie.

Bioetyka

Wszelkie życie pochodzi od Boga i dlatego jest święte, odbija wszak sposób istnienia samego jego Stwórcy – Boga żywego. Wszystko co żyje zasługuje na szacunek. Jakkolwiek chrześcijaństwo nie głosi charakterystycznej dla niektórych religii Wschodu zwłaszcza dżinizmu zasady ahimsy, niekrzywdzenia, która obejmuje wszystkie istoty żywe, to podkreśla że żadna forma zabijania nie leży w ideale życia, który wyznaczył Bóg. W raju Adam i Ewa mieli jeść tylko owoce. W praktyce chrześcijaństwo nie nakłada na wierzących aż tak restrykcyjnych ograniczeń, ale zakazuje wszelkiego nieuzasadnionego zabijania, choć to oczywiście może być to różnie rozumiane. Życie zasadniczo podlega ochronie. Bezwzględnej to niewinne ludzkie, co pozostaje poza dyskusją, ale spór toczy się o obszary peryferyjne, z różnych powodów nie oczywiste. Czy są sytuacje, kiedy można zabić niewinnych? Tylko dla ratowania życia większej ich liczby, ale jak liczyć wartość ich egzystencji. Padają tu różne odpowiedzi. Większe kontrowersje budzą aborcja i eutanazja. W przypadku tej pierwszej jest to sprawa definicji człowieka, życia ludzkiego i uzasadnienia troski o życie. Jeśli uznamy że wynika ona z chęci nie zadawania cierpienia, to dojdziemy do wniosku, że płody nie czują zbyt wiele, „mniej niż matka, która nie chce ciąży, więc zabicie dziecka jest sumarycznie lepsze. To uzasadnienie utylitarystyczne. Kiedy uznamy jednak, że życie ludzkie jest święte, bo pochodzi od Boga, zakaz staje się silny. To perspektywa chrześcijańska. Osobną sprawą jest problem legalności usuwania ciąży, to część etyki społecznej. Podobnie ma się rzecz z eutanazją, jeśli uznamy, że naczelną zasadą etyczną jest unikanie cierpienia i suma korzyści to będzie ona nam się jawić jako słuszna. Przy założeniu jednak, że życie ludzkie pochodzi od Boga i jest święte, eutanazja staje się moralnie niedopuszczalna, a jedynym sposobem unikania cierpienia jest medycyna paliatywna, skuteczna choć ekonomicznie mniej opłacalna i z pewnej ściśle utylitarystycznej perspektywy mniej racjonalna.

Osobną kwestią są współczesne techniki medyczne: metoda in vitro, badania prenatalne, inżynieria genetyczna, klonowanie, komórki macierzyste itp. Protestantyzm zasadniczo nie sprzeciwia się tego typu badaniom, o ile nie łączą się one z zabijaniem płodów. In vitro jako metoda zapłodnienia jest dopuszczalne – w przypadku bezpłodności, ale na razie niesie za sobą konieczność zabijania zarodków, to zaś może budzić wątpliwości. Podobne stanowisko zajmuje w sprawie klonowania, lepszą alternatywą wobec niego są komórki macierzyste, na pewno sprzeciwia się wszelkim czysto przedmiotowym sposobom traktowania ludzkiego życia, człowiek nigdy nie jest rzeczą, materiałem, czy zbiorem części zamiennych, ani czymś co można dowolnie kształtować według arbitralnych zachcianek, jest Bożym stworzeniem, i dlatego zawsze jego życie zasługuje na szacunek.

Kolejnym problemem leżącym raczej w sferze zainteresowań etyki społecznej, ale też w jakimś stopniu bioetyki jest kwestia wojny i kary śmierci. W kontekście etyki indywidualnej można zapytać, czy chrześcijanin może być żołnierzem, katem lub też zabić kogoś w samoobronie. Tu od zawsze istniały różne stanowiska. W protestantyzmie negatywną (pacyfistyczną) odpowiedź na te pytania stawiają wbrew tradycji reformowanej czy luterkańskiej anabaptyści (dzisiaj menonici i amisze). Ruch baptystyczny jest w tej kwestii podzielony. To pytanie o hierarchię wartości: życie ludzkie, sprawiedliwość, ojczyzna, państwo. Jeżeli życie postawimy ponad tymi pozostałymi wartościami, to trzeba uznać je za złe. Ale tak niekoniecznie trzeba uczynić. Sprawa zostaje kontrowersyjna. Inna kwestią jest stosunek do życia nieludzkiego. Idealem, jak wspomnieliśmy na początku, jest brak przemocy i w stosunku do zwierząt – Adam miał jeść głównie owoce. Biblia dopuszcza jedzenie mięsa, ale jako efekt niedoskonałości płynącej z grzechu. Ogród Eden miał być miejscem troski człowieka o rośliny i zwierzęta. Prawo możeszowe reguluje również te kwestie wprowadzając przepisy chroniące inne niż człowiek istoty żywe. Na pewno nie ma chrześcijańskiego uzasadnienia krzywdzenia zwierząt lub niszczenia roślin dla zabawy, rozrywki czy odreagowania gniewu, choć bywa to tolerowane przez niektóre tradycje chrześcijańskie. Ich życie ma swoją wartość. Prawa zwierząt chrześcijanin uznaje o tyle jednak o ile zachowana zostaje hierarchia istnień. Ludzkie życie ma zawsze przewagę nad życiem zwierząt czy roślin, bo tylko człowiek jest stworzony na obraz Boga. Na nim ciąży jednak odpowiedzialność za całe stworzenie jak i za Ziemię, którą dał mu Pan. Na pewno niszczenie jej nie jest wyrazem tej odpowiedzialności i przeczy podstawom etyki chrześcijańskiej.

IV. Podstawowe zagadnienia protestanckiej etyki społecznej

Etyczny wymiar Kościoła

Żaden chrześcijanin nie został powołany do życia duchowego w pojedynkę. Zbawienie dokonuje się wszak w ciele Chrystusa, czyli społeczności wierzących zwanej Kościołem (1 Kor 12,12-31). W Biblii ten wspólnotowy wymiar jest przedstawiony bardzo wyraźnie. Każdy jest członkiem Ciała chrystusowego, zbawionym być można tylko w nim. Wbrew obiegowym sloganom Bóg nie kocha konkretnego Jasia czy Małgosię, ale świat, a tych którzy z niego przez wiarę wyszli kocha jako części Kościoła, małżonką Chrystusa nie jest żaden wierzący, ale Kościół jako całość. Chrześcijanin nie może prowadzić w pełni etycznego życia w zgodzie z zasadami biblijnymi, jeżeli dobro Kościoła nie stawia przed swoim własnym. Oczywiście Kościoła rozumianego jako Ciało Chrystusa, sieć wzajemnych relacji ludzi, sióstr, braci w wierze. Bycie częścią Kościoła oznacza życie dla współwierzących, służenie im i dzielenie się swoimi talentami dla ich dobra, wyrozumiałość, cierpliwość wobec nich, zdolność do karcenia w duchu łagodności ale i do przyjmowania uwag pod własnym adresem.

Etyczna ocena kwestii społecznych i globalnych

Kościół wszak nie żyje w próżni. Bóg umiłował świat (J 3,16), nie pojedynczych ludzi. Świat ten pozostaje jednak wrogi Bogu (1 J 3,1). Chrześcijanin ma pełnić w nim rolę kaganka i soli przemieniając go swoim świadectwem (Mt 5,13-16), wyczulonym na zło dziejące się wokół. Obok indywidualnych problemów dostrzegać winien też zjawiska społeczne o lokalnym i globalnym znaczeniu. Ewangelikalizm był w XVIII i XIX wieku wrażliwy na różne kwestie społeczne i aktywnie zwalczał negatywne zjawiska w życiu publicznym, kiedy jednak nurty liberalne zredukowały chrześcijaństwo do kwestii etycznych i społecznych, zaczął przenosić swą uwagę na ewangelizację w wymiarze czysto religijnym zapominając z wolna o tego typu problemach. Od pewnego czasu się to zmienia, ale taka postawa nie jest ciągle oczywista.

Dominuje w tym nurcie protestantyzmu ewangelia osobistego zbawienia. Sporami wokół stosunku Kościoła do świata zajmiemy się niżej, ale najpierw trzeba opisać te zjawiska wykraczające poza etykę indywidualną, z którymi chrześcijanie spotykali się w dziejach. Są to wszelkie przejawy niesprawiedliwości czy zła wyrządzanego ludziom na masową skalę, które wpisane zostały w określony porządek społeczny. W żadnej epoce tego nie brakowało. W starożytności chrześcijanie na przykład potępiali walki gladiatorów i choć akceptowali niewolnictwo, samych niewolników stawiali na równi ze współwyznawcami z innych grup społecznych, podobny stosunek wykazywali wobec kobiet, sierot, ludzi zepchniętych na margines. Chrześcijaństwo właśnie w kulturze europejskiej upomniało się o nich głośno jako pierwsze tak wyraźnie. W Chrystusie nie ma wszak Pana i niewolnika, mężczyzny i kobiety (Ga 3,23-29). Trzeba było w historii się jakoś ustosunkować do różnych przypadków oczywistej niesprawiedliwości wpisanej w strukturę władzy i system polityczny. Robiono to zresztą na różne sposoby, niestety nie zawsze właściwie. Jeżeli chodzi o protestantyzm to doprowadził on zarówno do rozwinięcia się pewnych zjawisk godnych uznania, jak też czasami angażował się w sprawy, które na szacunek nie zasługują. Z jednej strony niewątpliwie wpłynął na rozwinięcie się demokracji (szczególny jest tu wykład baptyzmu), z drugiej na jego gruncie rozwinęły się pewne polityczne patologie, lub też otwarcie się im nie sprzeciwiał.

Trzeba tu wymienić różne formy instytucjonalnego rasizmu, w skrajnej postaci eksterminację ludności tubylczej w niektórych krajach Ameryki, Afryki, Azji i Australii, akceptację niewolnictwa ludności czarnoskórej, a potem w łagodniejszej nieco formie systemu segregacji rasowej w południowej Afryce i Ameryce Północnej, a także przynajmniej częściowe poparcie dla narodowego socjalizmu i antysemityzmu w Niemczech a także rasistowskich przejawów niektórych ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich w Europie. Także protestanci do jakiegoś stopnia sankcjonowali owe systemy uzasadniając je teologicznie, z drugiej strony także z ich szeregu wywodzą się nonkonformiści i opozycjoniści wobec tych systemów. Wystarczy wymienić tu nazwiska ewangelikalnego anglikanina Williama Wilberforce'a (walka z niewolnictwem w Wielkiej Brytanii) luterńskiego teologa Dietricha Bonhoeffera, przeciwnika nazizmu w Niemczech czy Martina Luthera Kinga baptystycznego pastora, walczącego z segregacją rasową w USA – laureata pokojowej nagrody Nobla, w przypadku tych dwóch ostatnich męczenników w tej sprawie. W przypadku Niemiec w grę wchodziła też akceptacja dla totalitaryzmu, ale o tym niżej.

Do innych ważnych kwestii społecznych należą sprawy związane z systemem gospodarczym. Na pewno przez podkreślanie etosu pracy protestantyzm przyczynił się do rozwoju kapitalizmu sprzeciwiając się feudalnym strukturom i głosząc hasła republikańskie. Choć i tu nie był wolny od przemocy jak w rewolucji angielskiej, gdzie purytańska gorliwość prowadziła do przelewu krwi. Sam kapitalizm też nie zawsze przybierał tak uduchowione, ascetyczne formy jak w czasach purytan. Często prowadził do patologii, ostrych nierówności i wyzysku. Chrześcijaństwo czasem również to jakoś sankcjonowało utrwalając status quo, ale potrafiło też sprzeciwić się tego typu zjawiskom w sposób bardziej konstruktywny niż świeckie rewolucje. Na pewno przebudzenie metodystyczne i rodzący się anglosaski ewangelikalizm wraz z brytyjskim oświeceniem lepiej rozładowały napięcia społeczne niż krwawe rządy jakobinów we Francji w czasie rewolucji francuskiej w oparciu o często antychrześcijańskie idee oświecenia francuskiego, czy późniejsza rewolucja październikowa. Dzisiejsza gospodarka wolnorynkowa też nie jest wolna od różnych problemów, prowadzi do wyzysku krajów uboższych dawnego trzeciego świata, doprowadza do kryzysów, znacznego nieraz bezrobocia, łączy się z degradacją licznych grup społecznych, a jednocześnie rozbudza konsumpcjonizm, negatywne zjawiska związane z pracą w wielkich korporacjach, które

prowadzą do degradacji charakteru wzmacniając egoizm, narcyzm i skupienie się na własnej karierze, mobbing. Za czym idzie kryzys rodziny, wzrost liczby aborcji czy rozwodów. To pozostaje wyzwaniem dla etyki chrześcijańskiej.

Skutkiem ubocznym społecznego rozwoju gospodarczo cywilizacyjnego w ostatnich stuleciach jest też dewastacja środowiska naturalnego, która wywołała reakcję w postaci ruchów ekologicznych, nierzadko odwołujących się do innych niż chrześcijaństwo światopoglądów, jak ruch ekologii głębokiej. Chrześcijanie zmuszeni do ustosunkowania się do tej kwestii postępują różnie, czasem rozwijają własne ruchy ekologiczne, w tym też ewangelikalne, czasem uznają tego typu ideologie za z gruntu podejrzane i sprzeczne z ich wiarą. Wszystkim wyżej opisanym zjawiskom można wszak sprzeciwić się na różne sposoby. Chrześcijanie stoją przed wyzwaniami, jakie stawia mu świat, winien się ustosunkować do takich kwestii jak prawa człowieka prawa kobiety albo prawa dziecka, uznać je za bliskie moralności chrześcijańskiej (uwzględniając, że częstokroć to niektóre środowiska protestanckie – zwłaszcza ruch baptystyczny – były ich prekursorami) albo jej przeciwne. Postępują tu różnie. O tym niżej. Zanim się przyjrzymy się chrześcijańskiej ocenie różnych pomysłów na poprawienie świata, najpierw trzeba postawić pytanie o sensowność aktywności chrześcijaństwa w sferze polityki, bo i ta sprawa budzi kontrowersje.

Zaangażowanie chrześcijanina w życie społeczne. Ocena postaw z biblijnej perspektywy

Sposób zaangażowania chrześcijanina w te kwestie pozostaje sprawą kontrowersyjną. W dużej mierze wiąże się to z rozstrzygnięciami eschatologicznymi. Najmniej aktywności społecznej służy premillenaryzm, który w skrajnej formie prowadzi do całkowitej izolacji od reszty społeczeństwa. Takie stanowisko było bliskie pierwszym chrześcijanom, potem wyrażało się w ruchach monastycznych, w niektórych przejawach średniowiecznych ruchów hiliastycznych, czy podobnych tendencjach obecnych w skrajnych przejawach ruchów reformacyjnych, w tym nierzadko u anabaptystów. Współczesnym przykładem ekstremalnym pozostające na marginesie chrystianizmu ruch badacko-jehowicki. W obrębie protestantyzmu jednak taka postawa też jest obecna, choć przybiera inne formy. Skrajne stanowisko, choć odmienne niż wyżej wspomniane zajmują wywodzący się z tradycji anabaptystycznej menonici, a zwłaszcza ich radykalna odmiana amisze. Świadomie odrzucając możliwość aktywnej obecności w świecie polityki i państwa są konsekwentnie apolityczni i pacyfistyczni żyjąc w swego rodzaju skansenach z dala od głównego nurtu społecznego. Nie unikają wszakże zaangażowania (zwłaszcza menonici) społecznego czy charytatywnego. Zakładają wszakże, że ten świat jest zły i chrześcijanin nie powinien się z nim wiązać oczekując wiernie przyjścia Pana. W umiarkowanej wersji pogląd ten popiera spora część chrześcijan ewangelikalnych również podkreślających konieczność upadku tego świata i nadzieję na tysiącletnie królestwo rządów Chrystusa. Ale nie zawsze musi to oznaczać zakaz aktywności politycznej, ta będąc wbrew tendencjom obecnym w świecie, nie prowadzi do jego przemiany, ale jest wyrazem oporu wobec nich. Kościół jednak zasadniczo wycofuje się tu z uczestnictwa, polityka jest domeną zepsutego świata. Na pewno trzeba docenić to ewangeliczną niechęć do przemocy i mocne podkreślanie zasady, że królestwo Chrystusa jest nie z tego świata (J 18,33-37), ale ów separatyzm może robić wrażenie ucieczki od problemów jakie stwarza świat, a nie sprzeciwianie się im. Jezus wszak od życia się nie izolował.

Od czasów Augustyna silnie zaznacza się też inna postawa, zakładająca aktywny udział chrześcijaństwa w polityce. Zgodnie z nią Kościół powołany jest do czynnej walki z grzesznym światem, tysiącletnie królestwo nie jest rzeczywistością, która przyjdzie, ale

symbolicznym przedstawieniem obecności Kościoła w świecie (amillenializm). Taki pogląd dominujący był w tradycji katolickiej (choć nie tylko ten), przybierał wtedy formę papocezaryzmu. Nieco inną jego wersję rozwinęła protestancka tradycja reformowana, oznaczała ona aktywną interwencję w świat polityki kształtując w ten sposób współczesne społeczeństwo obywatelskie. Choć na ogół oznacza ona symboliczne rozumienie tysiącletniego królestwa z księgi objawienia, to i tu powstała forma millenaryzmu, ale traktująca tysiącletnie królestwo jak zwieńczenie dziejów ludzkości – postmillenaryzm. Warto tu zwrócić uwagę na prezbiteriańskiego kaznodzieję i oświeceniowego filozofa, przywódcę osiemnastowiecznego ewangelikalnego ruchu przebudzeniowego w Ameryce Płn. Wyrastał on z optymistycznego poglądu na historię i z wiary w postęp. Obok niewątpliwych wspomnianych zalet stanowisko to prowadzi czasem do nadużyć, nie unika stosowania przemocy i zbyt zamazuje granice między Kościołem a światem. Taki pogląd może sprzyjać różnym ideologiom od zdecydowanie prawicowych po skrajnie lewicowe.

Z niego wyodrębniła się jednak sprzeciwiająca się tym tendencjom idea wolności religijnej i neutralności światopoglądowej państwa, obecna na gruncie baptyzmu od jego zarania, a wprowadzona w praktykę polityczną w purytańskiej Nowej Anglii (Rhode Island, 1638) za sprawą Rogera Williama. Łączyła ona jak cały baptyzm elementy anabaptyzmu z tradycją kalwińską, purytańską. Chrystusową zasadę, że jego królestwo jest nie z tego świata z zaangażowaniem społecznym, chrześcijanie są aktywni w polityce, jednakże nie używają jej do narzucania innym swej wiary, ale współpracują z innymi obywatelami w celu stworzenia wspólnego państwa. Dzisiaj jest stanowiskiem powszechnym, najlepiej współgra z liberalizmem. Budzi jednak opór niektórych środowisk chrześcijańskich, również czasem u niektórych baptystów o skłonnościach fundamentalistycznych lub integrystycznych, od których ta tradycja pochodzi, ponieważ bywa podejrzewana o próbę wyrzucenia wartości chrześcijańskich z życia publicznego.

Wreszcie ostatnie stanowisko było obecne w katolickim cesaropapizmie (Marsyliusz z Padwy, William Ockham, gallikanizm), a także w tradycji anglikańskiej, luteranckiej koncepcji dwóch mieczy - władz, w innej formie też w prawosławiu – w teologii przeobstwienia. Wszędzie tam podkreśla się biblijną naukę o tym, że wszelka władza pochodzi od Boga, Kościół zachowuje autonomię na gruncie duchowym i oczekując ze strony państwa opieki uznaje jego władzę na gruncie świeckim poddając mu się całkowicie. Stanowisko to prowadzi jednak do nadmiernego zeświecczenia Kościoła, a stwarza też podstawę dla akceptacji totalitaryzmów. Tak stało się w Niemczech i Rosji sowieckiej.

Doktryny polityczne z perspektywy etyki chrześcijańskiej ze szczególnym uwzględnieniem protestantyzmu

Koncepcje państwa odwołują się do pewnych imperatywów moralnych przyjmując własne systemy wartości i diagnozy społecznych problemów oraz drogi ich rozwiązania.

Konserwatyzm jest tradycją polityczną, która ukształtowała się w reakcji na Wielką Rewolucję Francuską. Jest wyrazem lęku przed nieprzewidywalnymi ruchami rewolucyjnymi, które podejrzewa o destrukcyjne skłonności. Powątpiewa w postęp, zgodnie z zasadą, że świat jakkolwiek nie jest doskonały, to wszelkie próby zbudowania raju na ziemi metodami politycznymi muszą prowadzić raczej do chaosu, zniszczenia i ruiny cywilizacji. W opozycji do niej więc albo proponuje powolne, łagodne stopniowe przemiany i opór przed zbyt gwałtownymi zmianami (konserwatyzm ewolucyjny) albo rewolucyjny powrót do dawnego porządku uznanego za jedyny możliwy, trwały, prawdziwy i odwieczny (tradycjonalizm). Ten pierwszy rozwinął się na gruncie brytyjskim (głównie protestanckim), drugi francuskim

(katolickim). W naszym kręgu kulturowym odwołuje się często do chrześcijaństwa i sprzyja jego obecności w życiu publicznym widząc w nim podstawę społecznego ładu i moralności oraz jedyną ostoję cywilizacji. Sprzeciwia się na ogół, gdyż w szczegółach bywa różnie: legalizacji aborcji, handlu narkotykami, prostytucji, eutanazji, małżeństwom homoseksualnym widząc w tym drogę dla podważenia kultury i porządku społecznego. Często zgadza się z chrześcijańską negatywną oceną tych zjawisk. Ale oczywiście nie musi przy tym odwoływać się do zasad ewangelii. Ukształtował się na gruncie europejskim, ale w innych tradycjach oznacza odwołanie się do innych religii, co często prowadzi do prześladowanie chrześcijan, może też wiązać się z ateizmem czy deizmem, czasem nawiązuje do neopogaństwa (tradycjonalizm integralny, nowa prawica). Ostatecznie traktuje chrześcijaństwo czy inne religie instrumentalnie i na swój sposób relatywistycznie jako stanowiące fundament danej cywilizacji, które przecież są różne. Zapominając o deklaracji Jezusa, że jego królestwo jest nie z tego świata może też prowadzić do zamazania różnicy między tym co świeckie a tym, co kościelne próbując osobiste nawrócenie zastąpić odgórnymi nakazami czy deklaracjami. W skrajnej formie nie daje prawa do ekspresji swych przekonań przedstawicielom innych wyznań czy tradycji narzucając im bez pardonu te które uznaje za właściwe. Zauważa jednak słusznie niektóre niepokojące zjawiska jak kryzys autorytetów, rodziny, atomizację społeczeństwa, destrukcję tradycyjnej moralności co niewątpliwie z perspektywy chrześcijańskiej trzeba docenić. Przez nadmierny pesymizm i katastrofizm wieszczący nieustannie upadek cywilizacji, przed którym uchronić może tylko nawrót do tradycyjnych wartości, a zarazem bezkrytyczny kult przeszłości popada jednak w przesadę, nie będąc zdolnym (jak na razie) do trwałej zmiany krytykowanych zjawisk. Może przybierać formy tak autorytarne jak reżim Franco jak i demokratyczne, także takie, które akceptują wiele idei współczesnej liberalnej demokracji, wcześniej wiązanych z liberalizmem czy socjalizmem uzasadniając je jednak we właściwy dla siebie sposób, jak brytyjscy konserwatyści którzy wprowadzili małżeństwa dla par jedнопłciowych, by tak zachęcać osoby homoseksualne do trwania w stałych związkach. Jego bardziej centrowym odpowiednikiem jest chadecja, czyli chrześcijańska demokracja, której ważnym przedstawicielem był niderlandzki teolog i pastor reformowany, polityk i premier Abraham Kuyper przyznający różnym grupom wyznaniowym autonomię negując wszakże ideę neutralności państwa.

Liberalizm wyłonił się na przełomie XVII i XVIII wieku jako krytyka feudalizmu, w historii przybierał bardzo wiele różnych form, często się sobie sprzeciwiających, tak że ten termin może czasem oznaczać idee zupełnie odmienne. Na przykład określenie liberalne reformy gospodarcze na gruncie europejskim i amerykańskim oznacza coś zupełnie odwrotnego, na pierwszym wzrost znaczenia wolnego rynku, na drugim przeciwnie jego zmniejszenie. Również w kwestiach światopoglądowych prowadzi do odmiennych stanowisk, tak że ostatecznie może lokować się na zdecydowanej prawicy jak liberalizm konserwatywny, w centrum jak neo – i demo- liberalizm jak i na jednoznacznej lewicy jak socjaloliberalizm. Co jednak łączy te wszystkie nurty to odwoływanie się do idei wolności. Nawiązuje do chrystusowej zasady, że Jego królestwo jest nie z tego świata, rozwijając ideę neutralności światopoglądowej państwa i tolerancji między wyznaniem i religiami. Ono rezygnuje tu z interwencji w życie obywateli maksymalizując obszar swobody dla ich decyzji. Stara nie narzucać się żadnego światopoglądu legalizując wszelkie możliwe idee i wartości, a także wszelką prywatną inicjatywę. Jakkolwiek ma korzenie chrześcijańskie (zwłaszcza protestanckie), może rozwijać się na innym podłożu światopoglądowym jak pozytywistyczny agnostycyzm bądź racjonalistyczny ateizm. Przez część chrześcijan bywa z zatem odbierany podejrzliwie jako ruch skierowany przeciw ich wartościom i podstawom cywilizacji, neutralność światopoglądowa uznawana jest przez nich za zamaskowaną formę ateizacji, gdyż

wychodzą z założenia że nic nie jest neutralne, a sekularyzm jest takim samym światopoglądem jak chrześcijaństwo. Skupiając się na wolności jako najwyższej wartości liberalizm zdaje się przecież lekceważyć problemy podkreślane tak przez konserwatyzm jak lewicę. Uznaje wszak, że lepiej pozwolić na nierówności społeczne, kryzys rodziny czy zjawiska patologiczne uznawane przez chrześcijan za grzech jak narkomania czy prostytutka, aborcja lub eutanazja niż walczyć z nimi ograniczając ludzką wolność i neutralność państwa, które przez liberałów cenione są ponad wszystko, wyżej niż tradycja i mentalność danego narodu. Chrześcijanie o liberalnych przekonaniach politycznych uznając zło tych zjawisk nie sądzą wszak, że walka z nimi jest rolą państwa, ich przeciwnicy (konserwatyści, socjaliści, nacjonaści) twierdzą jednak, że jest to wspieranie zła, dlatego jest niegodne chrześcijanina, który powinien wszystkie dziedziny życia, także politykę opierać na wartościach swej wiary. Bywa oskarżany przeto przez nich o ukryty nihilizm czy relatywizm moralny. Chrześcijanin doceniając jego korzenie wyrosłe z ewangelicznej zasady oddzielania królestwa ziemskiego i niebieskiego wartości i troskę o wolność jednostki niekoniecznie musi uznać jego zasady za wartości najwyższe a tym bardziej jedyne, dlatego może zachować pewien dystans do niego.

W wyniku połączenia idei liberalnych z anarchistycznymi rozwinął się **libertarianizm**, który postuluje stworzenie państwa minimum, a w skrajnych formach wręcz jego likwidację, pozwalając, by większość lub całość życia społecznego regulował wolny rynek rządowi zostawiając obronę zewnętrzną (wojsko) i wewnętrzną (policja i sądy) resztę oddając działalności obywateli co łączy się na ogół z postulatem bardzo niskich podatków. W niektórych środowiskach chrześcijańskich, podejrzliwych wobec struktur państwowych bywa popularny, ale trzeba pamiętać, że jego głównymi ideologami byli myśliciele dalecy od chrystianizmu, czasami jawnie mu wrodoży jak twórczyni filozofii obiektywistycznej ateistka Ayne Rand czy obecnie ateistyczny darwinista Matt Riddley. Może przybierać różne formy od bliskich ideom anarchistycznym, libertańskim po dość konserwatywne, a nawet monarchistyczne. Libertarianizm akceptuje wszelkie formy działalności ludzkiej poza niewymuszoną przemocą. Państwo nie zakazuje w tym systemie żadnych wypowiedzi, obrażania kogokolwiek, prostytutki stręczycielstwa, handlu narkotykami czy bronią, jazdy z dowolną prędkością, wchodzenia w jakiegokolwiek związku małżeńskie, eutanazji (kontrowersyjną sprawą pozostaje aborcja i kara śmierci – tu i libertarianie się różnią) dając całkowitą wolność obywatelom. Nie zajmuje się oświatą, służbą zdrowia, opieką społeczną zostawiając te sprawy prywatnej inicjatywie. Dla wyznających go chrześcijan ma być gwarancją rozwoju Kościoła wolnego od nacisków świeckiego państwa, równie dobrze jednak może być wyrazem kultu siły, dążenia za wszelką cenę do zysku, egoizmu, hedonizmu i przetrwania najsilniejszych jako jedynych wartości. Inną sprawą jest czy taki ustrój jest w ogóle możliwy do wprowadzenia w życie, a wydaje się to wątpliwe.

Socjalizm podobnie jak konserwatyzm powstał w reakcji na liberalizm przejmując wszakże jego wiarę w postęp. Też wyrósł z myśli chrześcijańskiej, brytyjska Partia Pracy rozwinęła się z ruchów o silnej inspiracji ewangelikalno-przebudzeniowej (czartyzm), a jeden z pierwszych francuskich socjalistów Claude Saint-Simon swoje poglądy streścił w książce Nowe Chrześcijaństwo, uznając je za polityczną i nowoczesną próbę realizacji ideałów ewangelii. Doktryna socjalistyczna dokonuje wszak ich sekularyzacji oddając realizację miłości chrześcijańskiej instytucjom państwowym, a nie prywatnej działalności charytatywnej czy kościołom, tak jednak pozbawia obywateli inicjatywy własnej oddając ich woli biurokracji i struktur państwowych. Buduje poczucie bezpieczeństwa ale często kosztem wolności osobistej i indywidualizmu czyniąc człowieka zależnym od państwa. Dla liberałów to podobnie jak konserwatyzm pewna forma ograniczenia praw jednostki, dla tego drugiego to niebezpieczny rodzaj utopii, która prowadzi do zguby cywilizacji. Jakkolwiek chrześcijanin

musi docenić zbieżność ideałów etyki chrześcijańskiej z hasłami socjalizmu, to jednak nie może nie zauważyć, że oddając realizację przykazania miłości państwowym urzędom zastępuje nimi Kościół, a tym samym Boga i oczekiwany raj prowadząc tym samym do ubóstwienia człowieka i jego wytworów, co nie może uznać za nic innego jak formę bałwochwalstwa podważającą sam sens wiary. W istocie socjalizm często przybiera formy jawnie antychrześcijańskie nie ukrywając, że wiara w raj w niebie przeszkadza w tworzeniu raju na ziemi – tak było w przypadku zwłaszcza jego niedemokratycznych odmian jak różne typy komunizmu czy realnego socjalizmu, które aktywnie i często posuwając się do ludobójstwa walczyły z chrześcijaństwem, ale i socjaldemokracja nie ukrywa często swej opozycji wobec wiary, choć tak być nie musi, możliwa jest też współpraca i zjawiskiem nierzadkim jest socjalizm chrześcijański. Z protestanckiej inspiracji rozwinął się też model państwa opiekuńczego, na przykład w niemieckiej socjaldemokracji, a także chadecji.

W wieku XIX i pierwszej połowie XX nurt ten akcentował wyzysk klasy robotniczej, dzisiaj dowołuje się raczej do praw kobiet czy mniejszości seksualnych. Jakkolwiek **feminizm** pierwotnie domagał się słusznie troski o ciężki nieraz los kobiet w kapitalistycznym społeczeństwie, to dzisiaj często wchodzi w ostry konflikt z chrześcijaństwem na przykład przez domaganie się prawa do aborcji i podważając wartość rodziny. Możliwy jest jednak feminizm chrześcijański, czy przynajmniej z nim współpracujący – często zwalcza on prostytutkę, pornografię, handel żywym towarem i tym podobne formy przedmiotowego traktowania. Większe kontrowersje wśród chrześcijan budzą postulaty ruchów reprezentujących mniejszości seksualne, akceptowane głównie przez środowiska bardziej liberalne, z drugiej jednak strony należy zauważyć, że także część ludzi przyznających się do takich skłonności sprzeciwia się ich postulatom i popiera stanowisko mniej lub bardziej konserwatywne.

Nacjonalizm, ruchy narodowe, endeckie W języku polskim przyjęło się rozumieć ten termin w znaczeniu ksenofobii, szowinizmu, nienawiści wobec innych narodów, w sensie jednak ściśle politologicznym oznacza on ideologię kładącą nacisk na prawo narodu do samostanowienia i dbanie o własne interesy, co staje się nadrzędną wartością, której podporządkować trzeba wszystkie inne. Może prowadzić do wzrostu świadomości narodowej, tożsamości aktywności obywatelskiej, wartości wspólnotowych, odruchów prospołecznych i politycznych, ale też do eskalacji konfliktów narodowych i szukania kozła ofiarnego w przedstawicielach innych nacji albo otwartej przemocy. Przybiera formy demokratyczne jak endecja, czy francuski front narodowy, autorytarne jak krwawe reżimy w czasie wojny w byłej Jugosławii, bądź totalitarne jak nazizm. Może też podobnie jak socjalizm stać się pewną formą bałwochwalstwa, Naród wtedy zostaje bytem boskim, oczywiście taki nie jest z do pogodzenia z chrześcijaństwem, może ono zaakceptować jedynie jego łagodne przejawy pozbawione agresji, pochwały siły i szowinizmu, stawiające Boga i jego moralność ponad narodem. Podobnie jak liberalizm może łączyć się tak z ideologią lewicową jak i prawicową.

Totalitaryzm i autorytaryzm negują demokrację, przy tym ten pierwszy nie zostawia żadnego miejsca na wolność wszystko podporządkowując państwu, autorytaryzm pozwala zaś jednostce robić co chce, o ile nie podważa to władzy rządzącej grupy krwawo zwalczając wszelkie nieposłuszeństwo. Totalitaryzm rozwinął się na gruncie socjalizmu (jako komunizm czy realny socjalizm) bądź nacjonalizmu (narodowy socjalizm), autorytaryzm może łączyć się z konserwatyzmem, nacjonalizmem bądź rasizmem czy nawet libertarianizmem lub pewnymi formami liberalizmu (autorytarne systemy powstały w Hiszpanii, RPA, Chile). Oba ustroje stosują przemoc w zwalczaniu wszelkich nieprawomyślnych idei, a czasem wręcz nie stronią od ludobójstwa i choć mogą odwoływać się do chrześcijaństwa, jego wyznawcy powinni

pozostać ostrożni w legitymizacji takich ustrojów, co niestety czasem ma miejsce, a nawet sami dyktatorzy deklarują przywiązanie do wiary w Chrystusa i ewangelię, tak jak oskarżony o ludobójstwo będący zielonoświątkowcem konserwatywny prezydent Gwatemali Efraim Rios Montt. Sprawował on autorytarną władzę w latach 1982 – 1983, do której doszedł na drodze zamachu stanu. Winny jest między innymi masowych zbrodni na Majach i bezwzględnej walki z lewicową opozycją. Dzisiaj na szczęście tak totalitaryzm jak autorytaryzm są rzadsze niż w XX wieku, ale ciągle istnieją ponure, krwawe skanseny komunizmu na Kubie i w Korei Północnej, a autorytarnym (choć już nie totalitarnym) pozostaje najludniejsze państwo świata – Chiny. Nie brakuje też rozmaitych dyktatorskich reżimów mniej lub bardziej często pozornie demokratycznych istniejących w imię różnych ideologii; lewicowych, prawicowych, religijnych, nacjonalistycznych, albo bezideowych technokracji często prześladowujących obok innych także naśladowców Chrystusa. Powinny pozostawać one dla ich współwyznawców wyzwaniem i przedmiotem czynnego zaangażowania w ich kontestacji.

Zakończenie

Na koniec warto zauważyć, że tak jak sam protestantyzm, także i jego wymiar etyczny ma charakter indywidualistyczny i często naturalną skłonność do kontekstualizacji swych twierdzeń i podejmowania wyzwań, jakie przynoszą zmiany społeczne i cywilizacyjne. Zdaje się być bardziej dynamiczny, choć nierzadka jest w nim tendencja skrajnych.

Przedstawiono tu tylko krótki zarys problemów, które obejmuje etyka protestancka. Ma on charakter siłą rzeczy dość powierzchowny i wybiórczy, ale służy uświadomieniu czytelnikowi możliwych zagadnień jakimi zajmuje się etyka chrześcijańska zachęcając do dalszej lektury, którą przedstawiam niżej wraz z krótkim omówieniem.

Literatura:

Witold Benedyktowicz, *Co powinniśmy zrobić? Zarys ewangelickiej etyki teologicznej*, Warszawa 1976

Podręcznik etyki teologicznej (ogólnej i szczegółowej) w ujęciu protestanckim na ChAT

Richard J. Foster, *Dyscypliny życia duchowego*, Wrocław 2008

Praktyczny przegląd zagadnień duchowości chrześcijańskiej w ujęciu kwakerskiego kaznodziei C. Frey, *Etyka chrześcijańska od reformacji po czasy współczesne*, Kraków 1991

N. L. Geissler, *Etyka chrześcijańska*, Katowice 1998

Przegląd wybranych zagadnień protestanckiej etyki teologicznej z konserwatywnej perspektywy ewangelikalnej

Marcin Hintz, *Chrześcijańskie sumienie. Rozważania o etyce ewangelickiej*, Wyd. "Głos Życia", Katowice 2006

Marcin Hintz, *Etyka ewangelicka i jej wymiar eklezjalny. Studium historyczno-systematyczne*, ChAT, Warszawa 2007

Studia z zakresu etyki protestanckiej (ewangelickiej) z perspektywy luterańskiego pastora.

John Stott, *Chrześcijanin a problemy współczesnego świata*. Wybrane zagadnienie moralno-etyczne Katowice 2009

Przegląd zagadnień etyki szczegółowej z ewangelikalnej perspektywy

Tadeusz Ślipko SJ, *Zarys etyki ogólnej*

Tadeusz Ślipko SJ, *Zarys etyki szczegółowej*

Ogólna i szczegółowa chrześcijańska etyka filozoficzna w ujęciu katolickim (jezuickim)

Max Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*

Klasyczne dzieło z zakresu socjologii religii przedstawiające wpływ etyki protestanckiej na powstanie kapitalizmu

Jan Hartman, Jan Woleński, *Wiedza o etyce*, Bielsko Biała, 2008, 2009

Carpe Deo Diem Wojciech Kowalewski

Ćwiczenie - *Jeśli mógłbyś uchwycić jakiś moment swojego życia który byś wybrał?*

A co jeśli wiedziałbyś o nadchodzącym momencie, który mógłby zmienić twoje życie na zawsze i wypełnić je zupełnie nowymi możliwościami? Co jeśli wiedziałbyś o takim nadchodzącym Bożym momencie, który mógłby zupełnie zmienić twoje życie? Jak byś się do tego przygotował? Jaką byś przyjął postawę?

Życie tak naprawdę składa się z momentów – jeden moment może zdecydować o reszcie twojego życia, jedna decyzja może cię zmienić na zawsze, ciągle też ponosisz konsekwencje swoich wyborów. To co robisz w danej chwili ma wpływ na następną. W tym właśnie sensie wszyscy podróżujemy w czasie, poruszając się z momentu w moment.

Greckie słowo określające ‘moment’ czy ‘chwilę’ to *atomos*. Od tego właśnie słowa wywodzi się nazwa atomu, który jest symbolem najdrobniejszej części materii. Atom niedostrzegalny ludzkim okiem stanowi jednak podstawę materii. Kiedy jednak atom zostanie poddany odpowiedniej reakcji może powstać bomba atomowa.

W podobny sposób, kiedy my jesteśmy gotowi spojrzeć na nasze życie z perspektywy Bożych momentów, potencjału który Bóg otwiera przed każdym z nas, możemy stać się katalizatorami Bożego działania w miejscach w których Bóg nas stawia.

- To jak postrzegasz Boga w swoim życiu ma dramatyczny wpływ na to kim się stajesz.
- To jak rozumiesz Boga ma wpływ na twoją więź z Bogiem.
- To jak doświadczasz Bożego działania ma wpływ na całokształt twojego życia.

Ten proces jest wyraźnie zobrazowany w życiu Jonatana. W 1 Księdze Samuela 14,1-15 jest opisana historia, która zdefiniowała życie tego bohatera biblijnego. Tutaj znajdujemy historię, inicjatywy której podejmuje się syn króla Saula. Samuel bardzo szczegółowo opisuje w jaki sposób Jonatan *‘chwycił się Bożego momentu w jego życiu’*. W tekście tym dostrzegamy dwie odmienne postawy: z jednej strony postawę chwytania Bożych momentów reprezentowaną tutaj przez Jonatana oraz postawę bierności reprezentowaną przez Saula.

Ćwiczenie:

- Jak Jonatan postrzega Boga?
- Co charakteryzuje postawę Jonatana?
- Jaki jest tego rezultat?

Postawa Jonatana: „*Chodź przeprowmy się ku czatom tych nieobrzezańców, może Pan uczyni coś dla nas, gdyż Panu nietrudno wybawić przez wielu, lub przez niewielu*” (14,6).

Pamiętajmy, to jak postrzegamy Boga w naszym życiu ma dramatyczny wpływ na to kim się stajemy.

Zastosowanie: *A jak ten obraz ma się do twojego życia? Która z tych postaw jest ci bliższa? Czy postawa Saula czasami symbolizuje twoje życie?*

Jeden moment który ciągle cię prześladowuje. Moment z przeszłości, który okrada cię z przyszłości.

Jeśli wybierasz to aby zamknąć się w pewnej chwili, która zaczyna cię ograniczać – mniej lub bardziej świadomie zamykasz się na chwytanie Bożych momentów w twoim życiu!

To Ty jesteś odpowiedzialny za podejmowanie decyzji...to ty *wybierasz*...pomiędzy chwytaniem Bożych momentów, a dylematem bierności.

Aby dostrzegać Boże momenty w swoim życiu potrzebujesz Bożej optyki, duchowej perspektywy, takiej jaką reprezentował swoją postawą Jonatan.

Są rzeczy, które Bóg dla nas robi. Są też takie, których od nas oczekuje. Podróż rozpoczyna się od odpowiedzenia na Boże powołanie w twoim życiu. Chodzi tutaj o świadomy wybór.

Wybierz życie: V Moj. 30,15-20

Bóg powołuje cię do życia! Chwytaj Boże chwile i nie dawaj się okradać z Bożego przeznaczenia dla twojego życia. *Carpe Deo diem!*

Pytania do rozważenia:

- Co może być Bożą chwilą w twoim życiu teraz?
- Jakie możliwości to przed tobą otwiera?
- Co w związku z tym zrobisz?

Motywacja do służby – Jn. 21,15-17 Richard Blake

Motywacja jest tym co sprawia, że robimy to co robimy. Jaka jest twoja motywacja do służby? Czy jest ona wystarczająca aby utrzymać cię w służbie w trudnych chwilach? Ten tekst ukazuje podstawową motywację do owocnej służby.

Jezus pyta Piotra trzy razy, „Miłujesz mnie?“, a dopiero następnie wyznacza zadanie w służbie. Jednak nie było to jedynie pytanie „Miłujesz mnie?“, ale Jezus dodaje także, „więcej niż ci?“ Co miał On na myśli? Czy mnie kochasz . . .

- Więcej niż *ci* inni uczniowie?
- Więcej niż kochasz *tych* innych uczniów?
- Więcej niż kochasz *te* ryby i łódzie, to jest, twój zawód?

Dla Piotra, tak jak i dla każdego z nas, wszystko sprowadza się do tego: ***Naszą najwyższą motywacją do służby musi być miłość do Jezusa.*** To jest wyjątkowa więź, miłość ponad wszystkim innym. Chodzi o pełnię i bezwarunkowość. To musi być miłość, która wyraża się w praktyce tak jak jest to opisane w Księdze Powtórzonego Prawa 13,3-4: „ . . . gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej. Za Panem, waszym Bogiem, pójdziecie i jego będziecie się bać, i jego przykazań przestrzegać. Jego głosu będziecie słuchać, jemu będziecie służyć i jego się trzymać.” Według Pisma Świętego, miłość do Boga oznacza *chodzenie za Nim; okazywanie bojaźni Pana; bycie posłusznym Jemu; słuchanie Jego głosu; służenie Mu; trzymanie się Go w każdym czasie.*

Kiedy taka miłość do Chrystusa przestaje być naszą najwyższą motywacją w służbie, niechybnie doprowadzi to do *utrąty duchowej witalności.*

Innym skutkiem tego, że nasza motywacja nie skupiona na miłości do Chrystusa jest też *wzrastający brak skuteczności w służbie.*

Ta prawda musi zostać głęboko osadzona w naszych sercach. Bóg jest znacznie bardziej zainteresowany swoim dziełem w nas, niż tym co my możemy zrobić dla Niego. On pasjonuje się tobą. Jego słowo mówi, „*Gdyż nie będziesz się kłaniał innemu bogu. albowiem Pan, którego imię jest 'Zazdrosny', jest Bogiem zazdrosnym*” (Księga Wyjścia 34,14). „*Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy*” (1 Jn. 3,1). On mówi: „*Miłością wieczną umiłowalem cię...*” (Jer. 31,3). „*Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze*” (1 Jn. 4,10). Jezus mówi: „*Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowalem*” (Jn. 15,9). On chce więzi miłości z tobą bardziej niż twojej służby dla Niego. Twoja służba ma być owocem tej miłości.

Gdyby Pan Bóg pytał o twoją miłość do Niego, jak byś odpowiedział? Prawdopodobnie, właśnie tak jak zrobił to Piotr: *Panie, ty wiesz, że cię miłuję.* On wie, a jednak chce, żebyś ocenił poziom tej miłości. Jest możliwe aby w ferworze służby zatracić miłość do Niego (Obj. 2,4).

Jak mamy czuwać przed zgaśnięciem płomienia miłości dla Chrystusa? Oto wskazówki Pana Jezusa:

Pamiętaj: „Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś.” Badaj swoje życie duchowe i priorytety.

Wróć: „Wróć do mnie.” Nie do pracy, ale do Jezusa, który kocha ciebie i pragnie więzi z tobą.

Odnów: „Upamiętaj się. Zmień sposób w jaki myślisz i spełniaj uczynki takie jak na początku.” Dokonaj koniecznych zmian tak aby pozostać blisko Jezusa. Nie zastępuj osobistej społeczności z Bogiem innymi rzeczami, nawet służbą.

Pytania do dyskusji:

- W skali od 1 do 10, jak oceniasz jakość twojej więzi z Chrystusem w obecnej chwili? Czy był czas kiedy wiesz, że byłeś bliżej Niego niż dzisiaj? Jakie to były okoliczności?
- Czy miałeś takie chwile kiedy czułeś się bardzo zajęty służbą Panu Bogu, jednocześnie nie odczuwając radości z tego co robisz? Jakie to były okoliczności? Co z tym zrobiłeś?
- Co dla ciebie oznacza utrzymywanie bliskiej więzi z Bogiem?
- Jakie trzy słowa najlepiej opisują twoje życie modlitwne? W jakich rodzajach modlitwy jesteś ty silny? W jakich rodzajach modlitwy jesteś słaby?
- Czy masz czas codziennie kiedy czytasz Biblię? Czy jest to zwykle czas kiedy się śpieszysz czy możesz to robić na spokojnie? Czy częściej czytasz Słowo jako narzędzie do służby czy po prostu by słuchać Boga?
- W jaki sposób wyrażasz swoją miłość i oddanie Chrystusowi? Czy jest coś co możesz robić lepiej?

Okazje do ewangelizacji

Henryk Skrzypkowski

Mat. 9,35-38 – 10,1-5

Pracę polegającą na uświadomieniu ludziom rychłego przybliżania się Królestwa Niebios, Jezus nazwał w powyższym fragmencie Żniwem. Warto więc zatrzymać się nad tym stwierdzeniem by lepiej zrozumieć myśl Jezusa i skuteczniej wypełnić Jego polecenie, powierzone uczniom, to jest, głoszenia Ewangelii Zbawienia.

Żniwo

To ostatni i końcowy etap pracy rolnika. Cały tryb pracy na roli prowadzi do zbiorów czyli żniw. Bez żniw praca rolników nie miała by żadnego sensu. Żniwa przynoszą ziarno pod kolejny zasiew, dają materiał potrzebny do produkcji żywności oraz nadwyżkę, czyli zysk, potrzebny do dalszego rozwoju działalności rolnika. Tak więc żniwa to kluczowy etap ciężkiego i wieloetapowego wysiłku pracy na roli. Aby korzystać ze żniw, trzeba jednak wykonać wcześniej wiele koniecznych zabiegów w pracy na zagonie.

1. **Podorywka**, płytkie zaoranie ścierniska, to jest, pola po ściętym zbożu. Ma na celu naruszenie i zatrzymanie wzrostu warstwy korzennej zboża i innych roślin rosnących wcześniej na uprawianym polu.
2. **Nawożenie**, ten proces polega na dostarczeniu glebie składników potrzebnych do bardziej wydajnej i lepszej wegetacji – czyli rozwoju uprawianych roślin.
3. **Orka**, polega na głębokim odwróceniu warstwy uprawnej roli, tak by nawóz i inne gnilne pozostałości roślin i korzeni przysypane ziemią rozkładając się użyźniają glebę. Orka ponadto spulchnia i napowietrza warstwę uprawną roli.
4. **Bronowanie**, to rozbijanie większych brył gleby i równanie powierzchni uprawnej zagonu, pod nowy zasiew.
5. **Siew**, umieszczenie ziarna w glebie.
 - a. **Czyszczenie ziarna**, ten proces polega na oddzieleniu z ziaren zboża innych nasion zebranych podczas żniwa.
 - b. **Bejcowanie**, od niedawna ziarno siewne pokrywa się środkiem grzybobójczym, dzięki temu zabiegowi większa ilość zasianego ziarna ma szansę rozwinąć się w nową roślinę.

Jest jeszcze kilka innych czynności wykonywanych na glebie uprawnej potrzebnych do doprowadzenia zasiewu do okresu żniwa. Zależą one jednak od rodzaju gleby i klimatu, pozostawiam je więc do ewentualnych dociekań osób nimi zainteresowanych.

Spójrzmy na przeczytany wcześniej tekst Pisma Świętego. Na uwagę zasługują bardzo jasno opisane przez Mateusza fakty. Porozmawiajmy o nich:

- A. 9,35 - Jezus sam obchodził miasta i wioski, nauczał w synagogach i zwiastował ewangelię? - uzdrawiał choroby i niemoc?
- B. 9,36 - Widząc lud uzalił się? Jaki lud? Owce które nie mają pasterza?
- C. 9,37 - Wielkie żniwo? Mało robotników?
- D. 9,38 - Proście Pana żniwa? Wyprawic robotników?
- E. 10,1 - Przywołał dwunastu i wyposażył ich?
- F. 10,5 - Posłał dwunastu, gdzie?
- G. 10,7 - Głoście wieść?

Wnioski i zastosowanie

1. Jezus poznał dokładnie środowisko w którym pracował w. 35.
2. Zaspakajał największe potrzeby tych którym głosił w. 35.
3. Nie był obojętny na duchowy stan społeczeństwa w. 36.
4. Miał pomysł kto i jak może zmienić tą sytuację w. 37 i w. 38.
5. W czasach Jezusa żniwa były pracą zespołową – rozwinięcie.
6. Rozwiązanie problemu braku robotników – w. 38.
7. Wyposażenie robotników do pracy na żniwie w 10,1.
8. Wedle opinii Jezusa żniwo jest już dojrzałe do zbiorów. Czy to prawda w naszych czasach.

Regulamin CEL

1. Wszyscy uczestnicy zjazdów powinni terminowo przysyłać swoje zgłoszenia.
2. Do uzyskania zaliczenia i końcowego dyplomu, należy uczestniczyć we wszystkich zjazdach w okresie 2-letniego kursu CEL (można opuścić tylko jeden zjazd pod warunkiem uzyskania usprawiedliwienia).
3. Mentorzy i opiekunowie powinni być obecni w czasie wszystkich zajęć i aktywnie brać w nich udział. Opiekunowie lub ich podopieczni, którzy nie będą uczestniczyć w zajęciach mogą zostać wyłączeni z programu.
4. Prowadzący zajęcia powinni wykazać się kreatywnością, aby prowadzić je w sposób interaktywny i angażować uczestników do ćwiczeń. Powinni także dzielić się swoimi praktycznymi doświadczeniami w służbie.
5. W czasie sesji uczestnicy zajęć mogą korzystać z komputerów tylko po to, by robić notatki, a nie zajmować się innymi sprawami.
6. Pomiędzy zjazdami uczestnicy programu CEL są zobowiązani do regularnych spotkań ze swoimi mentorami oraz wykonywania ćwiczeń i zadań związanych z ich rozwojem.

ZJAZD CEL – RADOŚĆ, 8-11.11.2015 (plan)

GODZINA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	
7:45 – 8:30		ŚNIADANIE	ŚNIADANIE	ŚNIADANIE	
8:30 – 9:00		Modlitwa poranna –	Modlitwa poranna –	Modlitwa poranna –	
9:00 - 10:30		Teologia NT: List do Tytusa – <i>dr M. Wichary</i>	Teologia NT: List do Tytusa – <i>dr M. Wichary</i>	Motywacja w służbie – <i>dr R. Blake</i>	
10:30 - 11:00		PRZERWA - Kawa	PRZERWA - Kawa	PRZERWA - Kawa	
11:00 - 12:30		Etyka w ujęciu protestanckim – <i>dr J. Kucharczyk</i>	Etyka w ujęciu protestanckim – <i>dr J. Kucharczyk</i>	Carpe Deo Diem – <i>dr W. Kowalewski</i>	
13:00 - 15:00		OBIAD i CZAS WOLNY	OBIAD i CZAS WOLNY	OBIAD i ZAKOŃCZENIE	
15:00 - 16:30		Jak rozpocząć i prowadzić rozmowę ewangelizacyjną – <i>L. Szuba</i>	Jak wykorzystywać sposobności do ewangelizacji? – <i>H. Skrzypkowski</i>		
16:30 – 17:00		PRZERWA – Kawa	PRZERWA - Kawa		
17:00 - 18:30		REJESTRACJA UCZESTNIKÓW	Zarządzanie czasem – <i>I. Skoczeń</i>	Panel – prowadzenie: <i>dr W. Kowalewski</i>	
18:30 - 19:30		KOLACJA	KOLACJA	KOLACJA	
19:30 – 21:00	Rozpoczęcie, orientacja i społeczność – <i>D. Trusiewicz i dr W. Kowalewski</i>	Film i dyskusja	Społeczność ze świadectwami uczestników		

Notatki

